

poradnik BIBLIOTEKARZA

Lipiec-Sierpień

7-8/2001

- KATARZYNA WOLFF: Przemiany modelu czytania
- Dorosły w bibliotece dla dzieci
- Tolerancja – tak czy nie?
- Pan Stanisław z Dzikowa



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

NOWOCZESNE CENTRUM
INFORMACYJNE SZKOŁY

BIBLIOTEKA SZKOLNA MOL

JEDYNY KOMPUTEROWY PROGRAM BIBLIOTECZNY

**zalecany przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej
dla bibliotek szkolnych**

**- w zestawie zalecanych
środków dydaktycznych nr 0140**

**WYKONANY SPECJALNIE
DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH**

**POSIADA WSZYSTKIE
FUNKCJE POTRZEBNE
W BIBLIOTECE
SZKOLNEJ**

**PONAD 1700 SZKÓŁ
KORZYSTA
Z PROGRAMU**



ZYSKASZ NA CZASIE - JUŻ ZACZNIJ PRACĘ Z "MOLEM"

MOL  Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

51-657 Wrocław
ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01
fax (071) 348 01 03
e-mail: vulcan@vulcan.edu.pl

W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Katarzyna Wolff** 3 Przemiany modelu czytania
Grażyna Lewandowicz 9 Dorosły w bibliotece dla dzieci
Danuta Janus 10 Tolerancja – tak czy nie?
Irena Iwanicka-Daczewa 14 Lektury nastolatków
Lucjan Biliński 15 Zdobywanie kwalifikacji w zakresie ochrony zbiorów bibliotecznych
- RELACJE**
- Mirosława Zygmunt** 17 Konferencja w Bibliotece Narodowej
Mirosława Grabowska 18 Rocznicowe spotkanie w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu
- RECENZJE**
- 21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać (oprac. J. Chruścińska)
- KSIAŻKA**
- Świat książki dziecięcej*
- Ewa Gruda** 22 Pan Stanisław z Dzikowa
Lidia Błaszczak 24 Dwa spotkania z Haliną Popławską
- Kalejdoskop*
- Bogdan Klukowski** 26 Targi potrzebują czytelnej formy
- Salon Pisarzy*
- Barbara Kołodziejczyk** 27 Książka talizmanem
Barbara Kołodziejczyk 28 Bryll i Wojciechowski w *Salonie Pisarzy*
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Ewa Gutkowska-Żak** 29 Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich
Agnieszka Rowicka,
Martyna Różycka 30 Szał czytania '2001
Anna Piasecka 31 Wakacyjny zawrót głowy
Bożena Błaszak 34 Raz, dwa, trzy, pięć! Zawsze mam na książkę chęć!
- Moja biblioteka*
- Jerzy Ambicki** 25 Technologie informacyjne w bibliotece szkolnej
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Elżbieta Wróbel** 35 Czy znasz książki Kornela Makuszyńskiego? Konkurs czytelniczy
37 Żywa gazetka. Impreza biblioteczna
39 Komputer... Program satyryczny
41 Globalizacja – szansa czy zagrożenie? Zestawienie bibliograficzne w wyborze za lata 1997-2000
- Z żalobnej karty*
- Anna Lisińska-Tokarska** 44 Teresa Zdzisława Sękowska (1930-2000)
- Zwiedzamy biblioteki*
- Bożena Niemyjska** 45 Publiczna Biblioteka im. H. Washingtona w Chicago
- INFORMACJE • KOMUNIKATY • DONIESIENIA** 47

Możemy powiedzieć, że w historii bibliotekarstwa polskiego zamknął się kolejny etap. Jesteśmy bezpośrednio po przeżyciach związanych z uczestnictwem w kilkudniowych obradach Krajowego Zjazdu Delegatów SBP (Warszawa-Miedzeszyn 9-11.06.2001 r.) – największej bibliotekarskiej organizacji zawodowej skupiającej ponad 9 mln członków. W tej chwili mamy już nowego przewodniczącego (Jana Wołosza) i nowe władze w Zarządzie Głównym i komisjach. Przed nami stoją nowe zadania i przedsięwzięcia, zmierzające do unowocześnienia bibliotek polskich w kontekście przyszłego wejścia Polski (miejmy nadzieję, że rychłego) do struktur unijnych. Zjazdowi towarzyszyła konferencja pt. „Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej”. Stuchając interesujących referatów, przedstawiających złożony obraz bibliotekarstwa europejskiego, mieliśmy możliwość wirtualnego poznania wielu bibliotek zagranicznych. Zapoznaliśmy się z sytuacją różnych placówek: publicznych, akademickich, szkolnych, specjalnych. Wkroczyliśmy do bibliotek różnych krajów, do znakomicie funkcjonujących placówek skandynawskich, bibliotek działających na terenie Anglii, Irlandii, Holandii, Francji, Portugalii. Poznaliśmy też stosunkowo biedne biblioteki greckie. Biblioteki krajów Unii Europejskiej są zróżnicowane – pod względem organizacji, współpracy, form działania, zasobności finansowej. Jest duża dysproporcja pomiędzy bogatymi bibliotekami szwedzkimi, duńskimi czy fińskimi a słabymi, niewielkimi placówkami w Grecji. Gdzie w tej sytuacji plasują się biblioteki polskie, czy są one gotowe do integracji z Unią Europejską? Pomimo sygnalizowanego w czasie obrad braku standardów, sytuacja naszych bibliotek jest porównywalna z analogicznymi obiektami w Europie. Biblioteki w Polsce obrwały właściwy kierunek, unowocześniając swoją działalność, wykazując gotowość do integracji, automatyzując się w szybkim tempie. Są nadal duże różnice w zakresie świadczonych usług (nasze biblioteki publiczne są w większości wypożyczalniami), wiele do zrobienia jest we współpracy z mniejszościami narodowymi, imigrantami itp. Ale ogólna ocena jest dobra. Mam nadzieję, że czytelnicy „Poradnika” będą mieli możliwość przeczytania na jego łamach relacji z tej interesującej konferencji – jeszcze przed ukazaniem się stosownej publikacji.

Przed nami podwójny numer wakacyjny – przyroda, słońce, powietrze, chwila oddechu od pracy zawodowej. Po powrocie z wakacji polecam Państwu lekturę naszego pisma. W dziale „Problemy, Doświadczenia, Opinie” proponuję artykuł Katarzyny Wolff pt. „Przemiany modelu czytania”, w którym autorka w oparciu o badania IKiCz BN, konstatuje też o zmianie modelu czytania współczesnych Polaków. Polacy czytają mniej, w wiek XXI wchodzimy bez społecznego wzoru lektury, a multimedia zastępują tradycyjną książkę. Literatura będzie źródłem wrażeń estetycznych dla niewielkiej części społeczeństwa – legitymującego się wyższym wykształceniem. Grażyna Lewandowicz podejmuje temat uczestnictwa rodziców i innych dorosłych w procesie inicjacji bibliotecznej dzieci – jako grupy wspomagającej bibliotekarza i jednocześnie promującej bibliotekę. Danuta Janas omawia w swoim artykule wyniki ankiety przeprowadzonej przez bibliotekę szkolną nt. tolerancji. Myślę, że wielu czytelników z zainteresowaniem przeczyta, jaka jest opinia młodzieży o tolerancji i ksenofobii, jak młode pokolenie ocenia inne narody, jakie wartości są považane i cenione. Wiedza na ten temat może być przydatna w pracy z młodym czytelnikiem.

W okresie wakacji polecam Państwu lekturę materiałów o organizowanych przez biblioteki imprezach dla dzieci pod hasłem „Wakacje w bibliotece”. Z ogromnym zaciekawieniem śledzę zawsze teksty nadsyłane przez Annę Piasecką z MBP w Katowicach i zastanawiam się jak można to wszystko siłami biblioteki (bibliotek) zrealizować. Prawdziwy wakacyjny zawrót głowy, który warto choć w części naśladować.

W tym numerze aż 4 materiały warsztatowe – do praktycznego wykorzystania w bibliotekach. Inowy cykl – o charakterze „turystycznym”, jak przystało na numer typowo letni – pt. „Zwiedzamy biblioteki”. W tej rubryce chcielibyśmy prezentować czytelnikom różne biblioteki – i te znajdujące się daleko od nas i te, które sąsiadują z nami. Interesują nas walory architektoniczne biblioteki, aranżacja wnętrza, ciekawe wyposażenie. W Polsce powstają nowe budynki biblioteczne, wiele z istniejących jest adaptowanych i modernizowanych. Pokażmy zatem swoje – i nie tylko – biblioteki innym. Zachęcam Państwa do pisania i nadsyłania materiałów do redakcji. Miłym uzupełnieniem tekstu będą – w przypadku tego cyklu – zdjęcia. W numerze 7/8 proponuję wycieczkę do Chicago i zwiedzenie Biblioteki Publicznej im. H. Washingtona.

Życząc wspaniałych wakacji i jak zwykle udanej lektury.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

W następnym numerze m.in.:

- Elżbieta Jordan: *Internet – nowe wyzwanie dla bibliotek*
- Małgorzata Kisilowska: *Razem czy osobno? Jak udostępnić publikacje elektroniczne*
- Adam Rusek: *Czy grozi nam cywilizacja obrazkowa?*

Przemiany modelu czytania

KATARZYNA WOLFF

W podsumowaniu raportu na temat czytelnictwa książek w 1998 r. Grażyna Straus zauważyła, że „być może obserwujemy przemianę modelu czytania”¹. Odwołując się do wyników badań empirycznych prowadzonych systematycznie w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej na próbach reprezentatywnych dla mieszkańców kraju powyżej 15 roku życia, przyjrzymy się, co mogło skłonić autorkę do takiego przypuszczenia².

W 2000 r. zainteresowanie książkami wyraziło 54% Polaków w wieku 16 i więcej lat.

Znaleźli się wśród nich ci wszyscy, którzy w ciągu roku choćby raz sięgnęli po jedną książkę. Mogli ją przeczytać, przejrzeć, skoryzwać z zawartych w niej informacji, a nawet tylko obejrzieć, lecz byli i tacy, którzy czytali dużo i systematycznie, z potrzeby, nawyku i upodobania. Można zatem uznać, że obecnie książką w jej tradycyjnej postaci zainteresowana jest nieco ponad połowa społeczeństwa. W zdecydowanej mniejszości znajdują się natomiast ci, którym książka potrzebna jest stale, systematycznie. Zapoznanie się rocznie z co najmniej 7 tytułami zadeklarowało w tych

samych badaniach 22% Polaków powyżej 15 roku życia, wśród których niemalą grupę (12%) stanowili uczniowie i studenci, do tego rodzaju praktyk – jak można by sądzić – wręcz zobligowani, nie licząc tych wszystkich, którzy kształcali się i zdobywali wiedzę w innym trybie, co również bez pomocy książek wydaje się dziś nadal dość trudne do wykonania. Na silne związki książki z procesami edukacyjnymi wskazują typy publikacji wybierane najczęściej przez największą liczbę czytelników. W minionym roku były to w pierwszym rzędzie

książki szkolne,

czyli rozległy obszar piśmiennictwa uwzględniony w programach nauczania, głównie języka polskiego, we wszystkich typach szkół. Wchodziły tu w grę w pierwszym rzędzie szkolne podręczniki oraz obowiązkowe i uzupełniające lektury, lecz również utwory polecane do czytania jako tzw. konteksty interpretacyjne i wszelkie inne publikacje przez szkołę zalecane lub w związku ze szkołą wybierane, także różnego rodzaju opracowania czy nawet bryki. Po ten typ publikacji sięgnął co 5 czytelnik (dokładnie 19%). Drugie miejsce i 15% popularność uzyskały książki encyklopedyczno-poradnikowe, tj. różnego rodzaju encyklopedie, leksykony, słowniki, publikacje o charakterze albumowym, poradniki dotyczące wielu sfer życia, przewodniki itp. Bezpośredni związek z procesem kształcenia miał wybór literatury fachowej, który był udziałem co 10 czytelnika (dokładnie 11%), natomiast książki dla dzieci i młodzieży, po które sięgnęła identyczna grupa odbiorców, nierzadko czytane dzieciom lub z ich powodu, również zazwyczaj edukacyjnym celom służyły. Biorąc pod uwagę charakter wymienionych, a dominujących wyborów czytelnicznych należy wskazać na pragmatyczny lub wręcz utylitarny stosunek społeczeństwa do książek oraz na scholaryzację, jako najważniejszy mechanizm ich społecznego obiegu.

¹ G. Straus: *Czytelnictwo książek w Polsce w 1998 r.* W: G. Straus, K. Wolff: *Czytać, nie czytać... Kupować, nie kupować... Sytuacja książki w społeczeństwie polskim w 1998 r.* Warszawa 2000, s. 70.

² W referacie odwołuję się do następujących opracowań: E. i E. Wnuk-Lipińscy: *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelnictwa*. Warszawa 1975; A. R. Zieliński: *Spółeczny zasięg książki w Polsce (raport z badań)*. Warszawa 1988; G. Straus, K. Wolff: *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce 1992*. Warszawa 1996; G. Straus, K. Wolff: *Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r.* Warszawa 1996; G. Straus, K. Wolff: *Zainteresowanie książką w społeczeństwie polskim w 1996 r.* Warszawa 1998; G. Straus, K. Wolff: *Czytać, nie czytać... Kupować, nie kupować... Sytuacja książki w społeczeństwie polskim w 1998 r.* Warszawa 2000 oraz do jeszcze nie opublikowanych wyników ostatniego sondażu na temat sytuacji książki w 2000 r.

Drugi krąg zainteresowań czytelników stanowiły lektury,

można by rzec – z gruntu odmienne – nie-obligatoryjne, spontaniczne. Tu pierwszeństwo przypadło literaturze popularnej: powieściom sensacyjno-kryminalnym (14% czytelników) i obyczajowo-romansowym (12%) oraz szeroko potraktowanej fantastyce, obejmującej zarówno tradycyjną literaturę science-fiction, jak również fantasy i wszelkie odmiany thrillerów: polityczne, medyczne itp. (8%). Mniejszym zainteresowaniem (6%) cieszyła się literatura faktu: wspomnienia, biografie, autobiografie, pamiętniki, reportaże oraz książki religijne (7%), z których część (chodzi tu zwłaszcza o *Biblię*) funkcjonowała także w obiegu szkolnym jako obowiązkowa lektura. Jeszcze mniej amatorów znalazła publicystyka i eseistyka (2%) oraz literatura ezoteryczna (1%). Jednocześnie znaczna grupa czytelników wybrała książki, które trudno było zaklasyfikować do któregoś z wyróżnionych i zaprezentowanych wyżej typów zarówno beletrystyczne (14%), jak i niebeletrystyczne (7%). Świadczy to o indywidualizacji czytelnictwa (sprzyjało temu zróżnicowanie wydawniczo-księgarskiej oferty), dużym rozproszeniu wyborów, ale też przecież o braku jakiejś wspólnoty doświadczeń lekturowych (jeśli pominąć to, co proponuje szkoła), czyli nieobecności we współczesnym życiu literackim takich mechanizmów, których skutkiem byłyby wydarzenia (czytaj: utwory, dyskusje, polemiki) tej miary, że publiczność czytelnicza, tj. przynajmniej jej aktywna część, faktycznie zainteresowana książką, literaturą, wręcz musiałaby brać w nich udział. Czym innym są bowiem pojawiające się co jakiś czas mody na poszczególnych autorów przez mechanizmy rynkowe kreowane i podsypane, by przypomnieć popularność Williama Whartona, Paulo Coelho, ostatnio – Helen Fielding, czy słynną *potteromanie*, której blask zdaje się już nieco przygasać, ale przygotowywana ekranizacja powieści z pewnością znów podgrzeje wokół niej atmosferę.

Charakteryzując czytelników książek w 2000 r., należy zwrócić uwagę jeszcze na co najmniej dwie sprawy. Niemala ich część, bo 1/3, swoje zainteresowania ograniczyła tylko do jednego spośród 11 typów publikacji, które posłużyły nam do opisanego spektrum ich czytelniczych wyborów. Grupą najmniej otwartą, najbardziej monotematyczną okazali się czytelnicy literatury fachowej, którzy aż

w 67% ograniczyli się tylko do tego jednego typu publikacji. Także wśród osób wybierających tzw. książki szkolne blisko 3/5 stanowili porzastający jedynie na tym jednym rodzaju. A zatem

czytelnictwo specjalizuje się,

segmentuje, o wybierających książki coraz rzadziej możemy powiedzieć, że są otwarci w zasadzie na każdy tego rodzaju przekaz. Jako pierwsze autonomizują się lektury funkcjonalne, a jest to – o czym nie można zapominać – obszar, w którym książka tradycyjna w największym stopniu narażona jest na konkurencję mediów elektronicznych. (Mówię o tym nie z potrzeby hamletyzowania i nie w duchu wyższości jednych form nad innymi, lecz w kontekście problemu sformułowanego w tytule mojego artykułu, czyli zastanawiając się nad zmianami modelu lektury.) Mając na uwadze ten sam kontekst, warto podnieść jeszcze jedną kwestię. W 2000 r. częściej niż co 4 czytelnik (27%) chciał, a pewnie także potrafił, swoje lektury scharakteryzować jedynie bardzo ogólnie. Mimo iż nasze pytanie dotyczyło nazwisk autorów oraz tytułów książek, w odpowiedziach tej grupy czytelników pojawiało się wskazanie jedynie bądź to na typ publikacji (np. książki fachowe, encyklopedie, słowniki, poradniki, romanse, sensacje), bądź na ich tematykę (o życiu, miłości, komputerach, młodzieży), bądź na kontekst lektury (książki potrzebne do szkoły, pracy, dla dzieci). Fakt ten można potraktować jako objaw sygnalizowanej już wcześniej funkcjonalizacji lektury, lecz wskazuje on – jak sądzę – i na jej spowszednienie, odspecyficznienie, trywializację. Literatura, wchodząc w obieg kultury medialnej, zwłaszcza poprzez bardzo liczne jej adaptacje, a ostatnio także produkty książkowe wtórne wobec wytworów filmowych (przykładem *Gwiezdne wojny* czy *Archiwum X*) traci swą integralność.

Zrekapitulujmy zatem. Miniony rok to funkcjonalizacja i scholarzycza czytelnictwa oraz segmentacja czytającej publiczności na skutek specjalizacji wyborów.

W przedstawionym opisie zabrakło jeszcze jednego istotnego elementu, bez którego trudno zastanawiać się nad modelem lektury. Chodzi o

społeczną charakterystykę czytelników.

Czytelnictwo bowiem jako rodzaj, sposób, przypadek kulturowej aktywności zawsze powiązane było z procesami społecznymi, często o wyraźnie innowacyjnym charakterze. Lite-

ratura stanowiła istotny element akulturyzacji (zwróćmy uwagę, że kolejne pokolenia „uczono” w szkole literatury, a w klasach starszych był to nawet dość systematyczny wykład historii literatury). Do literatury odwoływano się w pracy wychowawczo-dydaktycznej, literaturę włączano w procesy kształtowania świadomości narodowej, klasowej. Można powiedzieć, że takie jej umiejscowienie było charakterystyczne dla całej cywilizacji i kultury europejskiej, choć polskiej specyfiki, wynikającej głównie z naszej historii, też nie sposób pominąć, by przypomnieć to, co na ten temat pisali m.in. Bohdan Cywiński i Janusz Kostecki³.

W minionym roku przy nieco ponad połowie Polaków zainteresowanych lekturą książek, można było obserwować bardzo duże społeczne pod tym względem zróżnicowanie. W wielu grupach społeczeństwa wskaźnik czytelnictwa był znacznie poniżej średniej krajowej, a osoby w ogóle książek nieczytające nawet kilkakrotnie przeważały nad czytelnikami. Tak było wśród osób z wykształceniem podstawowym (nieczytający stanowili w tej grupie 71%) i zasadniczym zawodowym (odpowiednio: 60%), osób najstarszych, po sześćdziesiątce (68%) i mieszkańców wsi (60%), wreszcie osób najbiedniejszych, tj. oceniających swoją sytuację materialną jako złą (63%). Nawet tam, gdzie kontakt z książką był względnie częsty, o czym nierzadko decydował jego obowiązkowy charakter, nieczytający nie należeli bynajmniej do rzadkości, czego dowodem ich 12% udział w grupie uczniów i studentów. Ostatecznie tylko w odniesieniu do jednej kategorii respondentów można było mówić, że książkę w pełni akceptuje. Stanowiły ją osoby z wykształceniem wyższym, które zadeklarowały czytanie w 98%. Jednocześnie była to jedyna grupa, w której czytelnicy stali, systematyczni (warunkiem był wybór w ciągu roku co najmniej 7 tytułów) przeważali nad ich raczej okazjonalnymi, przypadkowymi odbiorcami (sięgającymi rocznie nie więcej niż do 6 tytułów) – pierwsi stanowili 54%, drudzy – 41%. Nawet bowiem wśród uczniów i studentów dominowali ci ostatni (49%), przy 39% udziale czytających systematycznie. Na wsi, wśród osób z wykształceniem podstawowym

³ B. Cywiński: *Rodowody niepokornych*. Paryż 1985; J. Kostecki: *Charakterystyka wybranych społecznych sytuacji komunikacji czytelniczej w polskiej kulturze drugiej połowy XIX w.* „Pamiętnik Literacki” 1978 nr 4 s. 99-138.

i zasadniczym zawodowym, wśród rolników i robotników czytelników z prawdziwego zdarzenia dało się spotkać rzadko lub wręcz incydentalnie (odpowiednio: 12%, 10%, 14%, 5%, 12%). W 2000 r., biorąc pod uwagę powszechność czytelniczych zainteresowań, linia demarkacyjna przebiegała w społeczeństwie bardzo wyraźnie – oddzielała ona dobrze wykształconych, dobrze sytuowanych i raczej młodych mieszkańców dużych miast od pozostałych obywateli. Nietrudno dostrzec, że wskaźniki sprzyjające książce układały się w zwarty syndrom zmiennych, wskazujących na część społeczeństwa sytuującą się na górnych piętrach społecznej drabiny, pod wieloma względami lepiej „wyposażoną” i lepiej radzącą sobie w warunkach przemian: gospodarczych, społecznych, ekonomicznych, cywilizacyjnych.

Powróćmy jednak do tytułowego problemu.

Jeśli zmiana modelu lektury, to od kiedy, w stosunku do czego,

a nawet – czy w ogóle o jakimś jednym modelu lektury mogła i może być mowa? Na ostatnią wątpliwość odpowiem od razu. Gdyby całą kwestię rozpatrywać szczegółowo z pewnością mówienie o jednym modelu lektury nie byłoby możliwe. Gdy jednak na rzecz całą spojrzeć bardziej generalnie, traktując czytanie jako realizację określonego kulturowego wzoru, wydaje się to nie tylko możliwe lecz wręcz niezbędne, jeśli chce się podjąć próbę zrozumienia przemian, których po części jesteśmy świadkami, a których konsekwencje na przyszłość trudno przecenić.

Historycy kultury na zjawiska związane z czytelnictwem zwykli patrzeć jako na typowy przejaw procesów długiego trwania. Ostatnim, znanym mi przykładem takiego podejścia może być rozprawa Stanisława Siekierskiego pod charakterystycznym tytułem *Czytania Polaków w XX wieku*, w której autor, rekonstruując sposoby czytania, pokazuje, jak model lektury ukształtowany na początku minionego wieku, a korzeniami swymi sięgający jeszcze do ostatnich dziesięcioleci wieku XIX, stopniowo się wyczerpuje⁴. Jedne sposoby czytania (czytanie samokształceniowe i czytanie inicjacyjne) wraz z upływem czasu, zmianą społecznego,

⁴ S. Siekierski: *Czytania Polaków w XX w.* Warszawa 2000.

politycznego i kulturowego otoczenia zanikają, drugie tracą swą kulturotwórczą i społeczną nośność (*czytanie jako uczestnictwo w kulturze oficjalnej*), gdy tymczasem znaczenie innych (*czytanie w czasie wolnym, czytanie emocjonalne i czytanie szkolne*) rośnie. Nawet potoczna obserwacja pozwala stwierdzić, że „coś” dzieje się z literackimi kanonami, z wzorami lektury i wzorem tzw. człowieka kulturalnego, którego lektura przez długi czas była nieodłączną częścią.

Nowe technologie oddziałują na style czytania, ale też i na sposoby uprawiania literatury i sztuki.

Wypada przyznać się, że wolimy książki niezbyt grube, że lubimy, gdy zawierają ilustracje, zdjęcia, że trudno przychodzi nam przełamywanie barier językowych, że zniechęcają nas długie, wielocłonowe zdania, archaizmy itp. Pisarze też jak gdyby unikają tomów solennych i tonów wysokich, preferując formy mniej zobowiązujące: sylwy, zapiski, dzienniki.

Wyniki empirycznych badań nad społecznym zasięgiem książek i czytelnictwem pierwszych sygnałów zmian modelu lektury każą doszukiwać się w okolicach lat 70. XX w. Mimo obowiązywania tradycyjnego wzoru człowieka kulturalnego, którego powinnością było czytanie książek, wraz z upowszechnieniem telewizji dla większości społeczeństwa (także tych, którzy książek nigdy nie czytali i czytać ich nie mieli zamiaru) właśnie telewizja stała się prawdziwym oknem na świat, dostarczając wzorów zachowań, proponując style życia, unifikując język. Tym samym nawet aspirujący do udziału w kulturze oficjalnej zostali jak gdyby z lektury książek zwolnieni. W efekcie odsetek tych, którzy uznawali ważność lektury, znacznie (o blisko 30%) przewyższał odsetek faktycznie ją uprawiających⁵. Masową wyobraźnię zaludniali głównie bohaterowie filmowi, serialowi, telewizyjni. Kiedy w latach 80. w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej przeprowadzaliśmy wywiady w młodymi mieszkańcami wsi, część z nich kojarzyła nazwisko Kmicica wyłącznie z filmem, a niekiedy nawet z aktorem odtwarzającym tę postać, a jednocześnie w tych samych badaniach powieści Sienkiewicza (podobnie zresztą jak i utwory

Mickiewicza) za godne polecenia uważały osoby same nigdy książek nieczytające⁶. Społeczny zasięg książki był w tym okresie dość stabilny i obejmował 3/5 społeczeństwa. Przeważały osoby sięgające rocznie po 7 i więcej tytułów (co najmniej 1/3), odbiorcy sporadyczni, korzystający w ciągu roku z 1 do 6 książek, byli w mniejszości (ok. 1/4). Jednak już w tym czasie dla wielu czytelników lektura była tylko jedną z możliwych form spędzania czasu wolnego, by nie powiedzieć: niezagospodarowanego, zbywającego, a jej nieswoistość i sytuacyjny charakter stawały się coraz powszechniejsze. Czytano, gdy nie było niczego ciekawego w telewizji, bez specjalnego wyboru, często po prostu to, co akurat w danym momencie „wpadło w rękę”. Coraz częściej dla pewnego typu odbiorców różnice między serialem, filmem, radiową audycją, prasowym reportażem i książką, powieścią nie miały większego znaczenia. Z lektury książek nie wynoszono bowiem znajomości literatury, czytano nie po to, by poznawać literaturę, lecz by się wzruszać lub przeżywać inne emocje, porównywać swoje życie z życiem bohaterów, doświadczać przygód itp. Pisała o tym Grażyna Straus w pracy *Powszechność i powszedniość lektury*⁷.

Nie można jednak zapomnieć, że druga połowa lat 70. i lata 80., zwłaszcza ich początek, pierwsza „Solidarność”, a później stan wojenny, to czas, w którym za sprawą drugiego obiegu reaktywowany został wzór lektury służebnej, inicjacyjnej, wspólnotowej. I choć skala jego oddziaływania była zasadniczo niewielka, w badaniach masowych prawie niewidoczna, to przecież ta ostatnia w XX w. emanacja romantycznego paradygmatu, jak powiedziała-by Maria Janion, miała swój bardzo istotny wkład w wydarzenia 1989 r. i wszystko, co po nich nastąpiło. A później była suwerenność, zmiana systemu, demokracja, rynek.

Niewątpliwemu chaosowi w obszarze produkcji i dystrybucji książek, wynikającemu głównie z przekształceń własnościowych, towarzyszyło w tym czasie znaczne uatrakcyjnienie oferty, i to praktycznie dla wszystkich grup czytelników. Dla jednych były to popularne romansy i sensacja, dla innych książki

⁶ K. Wolff: *Książka wśród młodzieży wiejskiej*. Warszawa 1991 s. 49-56; K. Wolff: *Losy wiejskich czytelników książek. Studium porównawcze*. Warszawa 1993 s. 38-47.

⁷ G. Straus: *Powszechność i powszedniość lektury*. Warszawa 1993.

⁵ W. Pisarek, T. Goban-Klas: *Aktywność, preferencje i świadomość kulturalna społeczeństwa polskiego*. Kraków 1981.

historyczne, wcześniej trudno dostępne, literatura łagrowa i inne zakazane publikacje, książki „chwili”, uwagę jeszcze innych przyciągały nowe, pod względem edytorskim dużo atrakcyjniejsze publikacje dla dzieci. Sprzedaż książek przeniosła się na ulice, bazy, targowiska, mogli więc zauważyć je również ci, którzy do księgarni nigdy by się nie udali. W empirycznych badaniach poświęconych społecznemu zasięgowi książki

początek lat 90. zarejestrowany został jako swoisty boom czytelnicy.

W 1992 r. zainteresowanie lekturą zadeklarowało aż 71% polskiego społeczeństwa, z czego ponad 2/5 stanowili czytelnicy stali, systematyczni, tj. osoby wybierające w ciągu roku co najmniej 7 tytułów. Co nie mniej charakterystyczne, liczba czytelników wzrosła nie tylko wśród osób z wykształceniem średnim i wyższym oraz mieszkańców miast, lecz również w grupach do wykształceniu podstawowym, zasadniczym zawodowym, mieszkających na wsi, tradycyjnie najmniej książką się interesujących. Wśród najpoczytniejszych publikacji na pierwszym miejscu znalazła się w tym czasie **literatura popularna**: powieści roman-sowo-obyczajowe (sięgnęło po nie 31% czytelników) i sensacyjno-kryminalne (26%). Dużą publiczność miała **literatura faktu** (21%), przy czym wybierano zarówno tradycyjne jej formy, tj. wspomnienia, pamiętniki, biografie, autobiografie (15%), jak i na ówczesne czasy wydawniczą nowość – pisane dosłownie na gorąco, głównie przez polityków, czasami we współpracy z dziennikarzami – książki „chwili” – na czele z *Przerwaną dekadą* Edwarda Gierka i Janusza Rolickiego. Pojawienie się nowej publiczności oraz znaczny popyt na literaturę popularną, łatwą w odbiorze, rozrywkową, przez niektórych obserwatorów odbierany był jako zapowiedź większej demokratyzacji czytelnictwa oraz wyraźnego wejścia książki, literatury w obręb kultury masowej. Tymczasem jednak, to początek lat 90. okazał się nietypowy, a zmiany poszły w zupełnie innym kierunku. Nowa publiczność szybko odpłynęła do innych mediów: w miastach i na wsi jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać wypożyczalnie kaset wideo, a nadprodukcja roman-sów, sensacji, horrorów zapełniła półki punktów sprzedaży „taniej książki”. Już w dwa lata później, w 1994 r., czytający książki (przypomnijmy – choćby jedną w ciągu roku) stanowili w całym społeczeństwie – chciałoby się powie-

dzieć na powrót – 56%, na wsi – 40%, w grupie osób z wykształceniem podstawowym – 34%, a publiczność harlequinów, tego symbolu masowej literatury, zmniejszyła się z 14% do 10%, i nie był to bynajmniej koniec ich „upadku”: w 1996 r. wybrało je już tylko 5% czytelników, w 2000 r. – zaledwie 3%. Spadek zainteresowania, choć już nie tak spektakularny, dotknął zresztą cały typ powieści roman-sowo-obyczajowych (z 31% w 1992 r. – do 20% w 1994 r., 14% w 1996 i 12% w 2000 r.).

To co zaobserwowaliśmy w 1994 r., z perspektywy lat następnych wskazuje, że właśnie wówczas

zaczął się dla książki kolejny czas istotnych zmian.

Większość zjawisk, które wymieniałam charakteryzując stan czytelnictwa w 2000 r., swój początek miało właśnie w okolicach 1994 r.

Po pierwsze – struktura czytelników z wyraźną, bo 10% przewagą czytających mało, okazjonalnie (1-6 książek rocznie) nad faktycznymi czytelnikami (7 i więcej książek). Stan taki zarejestrowano po raz pierwszy w 1994 r. i jak dotąd (tj. do 2000 r.) większych zmian nie odnotowano.

Po drugie – ich zainteresowania. Przy stabilnej pozycji literatury pięknej (wybrało ją 60% czytelników w 1994 r., 54% w 1996 r. i 60% w 2000 r.), systematycznie powiększał się krąg osób sięgających po książki niebeletrystyczne: 29% w 1994 r., 36% w 1996 r., 44% w 2000 r. Działo się tak głównie za sprawą literatury fachowej i książek encyklopedyczno-poradnikowych. Jednocześnie gusta miłośników literatury pięknej coraz bardziej się indywidualizowały: liczba osób wybierających utwory spoza zaproponowanych w toku analizy typów, obejmujących większość literatury popularnej oraz całą literaturę „szkolną”, na ogół wysokoartystyczną, kanoniczną, powiększała się. (Zresztą z podobną indywidualizacją, choć na znacznie mniejszą skalę, mieliśmy do czynienia i przy wyborze książek niebeletrystycznych.) Spadało zainteresowanie literaturą popularną, z wyjątkiem fantastyki, która nawet nieznacznie powiększała swoją publiczność.

Po trzecie – społeczno-demograficzna struktura czytelników, w której ujawniają się coraz większe dystanse między: mieszkańcami miast i wsi, osobami wykształconymi i nie, osobami względnie zamożnymi i posiadającymi niskie dochody. W każdym kolejnym roku, poczynając od 1994, czytelników na wsi,

w grupach osób najniższej wykształconych i znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej ubywało, by wreszcie w 2000 r. o akceptacji książki można było mówić tylko w odniesieniu do osób z wykształceniem wyższym, mieszkających w największych miastach, dobrze oceniających swoją sytuację materialną.

Dodajmy jeszcze czwartą obserwację, odnoszącą się do sposobu, w jaki zwykliśmy własne lektury charakteryzować. Tu każdy rok przynosił wzrost liczby czytelników, którzy odpowiadali ogólnie, nie podając tytułu książki czy choćby nazwiska jej autora: z 10% w 1994 r., przez 21% w 1996 r. do 27% w 2000 r. Nietrudno zauważyć, że zasygnalizowane zmiany układają się w dość logiczną całość.

Mniejsza intensywność czytania to korzystanie z publikacji niebeletrystycznych,

często nawet wielokrotnie, ale ciągle z tych samych tytułów, to szukanie informacji, ich sprawdzanie, potwierdzanie, utrwalać wiedzy itp. Więcej lektur niebeletrystycznych, funkcjonalnych to w odpowiedziach mniej tytułów książek i nazwisk ich autorów. Mniej osób o niższych kompetencjach to mniej literatury popularnej, większa indywidualizacja wyborów, więcej literatury fachowej.

Czy można ten zbiór różnorakich obserwacji, chciałoby się powiedzieć – nanizanych przesłanek jakoś podsumować? Wydaje się, że w latach 70. wraz z upowszechnieniem telewizji pojawił się, gdy chodzi o książkę, czytelnictwo, rozdział między wartościami uznawanymi a realizowanymi. Choć jako norma lektura trzymała się jeszcze względnie dobrze (przekonanie, że człowiek kulturalny powinien czytać książki było dość rozpowszechnione) to coraz większej części społeczeństwa poczucie uczestniczenia w kulturze oficjalnej dawała telewizja i tym samym lektura z tej funkcji była jak gdyby stopniowo zwalniana. Pozbawiony społecznych sankcji i kulturowych konsekwencji zwyczaj czytania indywidualizował się. Nie można już było powiedzieć, jak nie czytasz jesteś poza kultura oficjalną, poza grupą, poza „dobrym towarzystwem”, a czytelnikowi wskazać (*czytaj: narzucić*), co czytać powinien. Epizod drugiego obiegu nic pod tym względem nie zmienił, choćby z powodu niewielkiego jego społecznego zasięgu.

W efekcie tych zmian w XXI wiek wchodzimy więc bez społecznego wzoru lektury.

Ostatecznie w coraz większym stopniu wyróżnia się zbiorowość tych, którzy głównie z racji formalnego wykształcenia nawyk lektury posiadli i nie chcą z niego rezygnować. To oni są zainteresowani nowościami także literackimi, i to oni są przekonani, że kształcić należy się ustawicznie, i – co nie jest bez znaczenia – potrafią to robić. Pozostali, a jest ich – jak widzieliśmy – większość, sytuują się albo w ogóle poza książką, albo tylko od czasu do czasu, okazjonalnie do niej sięgają. Można powiedzieć, że nie ma do czytania społecznej stymulacji (początek lat 90. udowodnił, że mechanizmy, którymi dysponuje rynek to za mało), a właściwie jest tylko jedna – szkoła ustanawiająca czas obowiązkowego czytania. W tym kontekście warto przyglądać się już wdrażanej reformie edukacji. Przeglądając słynne sylabusy przygotowane dla przyszłorocznych maturzystów, odniosłam wrażenie, że literackiemu kształceniu poświęca się coraz mniej miejsca, a główny nacisk kładzie na kształcenie funkcjonalne, uwzględniające m.in. potrzeby rynku pracy. Być może tegoroczna matura była ostatnią, w której utwory literackie służyły rozważaniu problemów etycznych, egzystencjalnych, estetycznych. Jednocześnie, choć dziś jeszcze tego nie widać, a jest nawet odwrotnie (zainteresowanie książką niebeletrystyczną – jak mogliśmy się przekonać – rośnie)

multimedia, często sprawniej podające informacje, będą w procesie kształcenia zastępowały tradycyjną książkę.

Obecnie zjawisko to jest jeszcze powstrzymywane przez bariery: technologiczną i ekonomiczną, lecz cywilizacyjny nacisk, gdy chodzi o te kwestie jest, bardzo silny. Innych, poszukujących głównie przyjemności, pochłonie telewizja: „główna maszyna kultury konsumpcjonistycznej” – jak pisze Wiesław Godzic, autor m.in. książki *Telewizja jako kultura*, profesor kierujący Katedrą Telewizji i Mediów Elektronicznych na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego⁸. (Mediologia stała się

⁸ W. Godzic: *Telewizja jako kultura*. Kraków 1999.

więc w obrębie współczesnej nauki takim samym faktem, jak – znacznie wcześniej – bibliologia, i nic dziwnego, ostatecznie więcej osób ogląda dziś telewizję niż czyta książki.)

A co z literaturą?

Czy pozostanie niezastąpionym źródłem wrażeń estetycznych, przyjemnością, z której nie sposób zrezygnować? I dla kogo? Obecnie wiele wskazuje, że jednak głównie dla tych, którzy sytuują się na wyższych piętrach spo-

lecznej drabiny, tj. przede wszystkim osób posiadających wykształcenie wyższe, w coraz większym stopniu dobrze korelujące się także z wysokim społecznym prestiżem i lepszymi zarobkami. Jest jeszcze jedno pytanie. Jaka to będzie literatura? To jednak pozostawiam już jej krytykom i historykom.

Dr Katarzyna Wolff jest kierownikiem Zakładu Czytelnictwa w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Dorosły w bibliotece dla dzieci

GRAŻYNA LEWANDOWICZ

Tytuł artykułu zawiera w sobie pozorną sprzeczność. Przyjęło się bowiem uważać, że biblioteka dla dzieci jest placówką przeznaczoną tylko dla nich, w której pozostają one pod opieką fachowego personelu, a inni dorośli są z tego bibliotecznego misterium wyłączeni. I rzeczywiście – dorosły z jakim dzieckiem spotyka się w bibliotece to przede wszystkim bibliotekarz, ale jest tu także miejsce dla rodziców, dziadków, nauczycieli, studentów, urzędników, zaproszonych gości. Każdy z nich przychodzi do biblioteki w innym celu. Bibliotekarz, co oczywiste – do pracy. Ma on niepowtarzalną szansę nawiązania kontaktu z dzieckiem. Jest kimś, kto nie jest związany ani ze szkołą i jej systemem ocen, ani z rodziną. Jest osobą niezależną. Ta sytuacja środka stawia bibliotekarza na bardzo dobrej pozycji i tylko od niego zależy, czy stanie się partnerem dziecka, czy będzie życzliwym przewodnikiem po świecie książek, szerzej – wiedzy, a także emocji literackich, czy też odwrotnie, stanie się jeszcze jednym cenzorem.

Zupełnie inną kategorią są rodzice. Do niedawna raczej nie byli, poza specjalnymi dniami np. święto matki, zapraszani do biblioteki. Wytworzyła się wobec tego pewna rozbieżność między rzeczywistą rolą jaką odgrywa w życiu dziecka kontakt z biblioteką i szerzej z książką, a faktem postrzegania jej przydatności przez rodziców. Dotarcie do dorosłych jest jedną z najważniejszych umiejętności bibliotekarza, gdyż to właśnie stosunek dorosłych do biblioteki dla dzieci przysądza

o zasięgu jej społecznego oddziaływania. Jeśli bowiem nikt prócz dzieci nie wie, co dzieje się w czterech ścianach biblioteki – trudno się dziwić, że placówka nie ma swoich przyjaciół, którzy będą bronić jej interesów i wspomagać działania. Jak przyciągnąć rodziców? Najlepsze są zawsze kroki najprostsze – zaproszenia skierowane pod ich adresem, zaproszenie do wspólnego czytania, przeglądania książek. Naturalnymi partnerami są te osoby, które bezpośrednio opiekują się dziećmi – niepracujące matki, babcie. Są to osoby, które pozostają niejako na marginesie życia społecznego, zawodowego; swój stan odczuwają jako izolację. Kontakt z biblioteką przynosi korzyść tak dziecku, jak i dorosłemu, wyrывa z osamotnienia, pozwala nawiązać nowe znajomości, pomaga usunąć dokuczliwe przekonanie, że jest się „uwięzionym” przy dziecku. Kolejne kroki, to pokazanie istniejącego w bibliotece bogactwa książek, których nie trzeba kupować i samego miejsca, w którym można spędzić czas. To także konkretne wykłady dla rodziców choćby z literatury dla dzieci, a także z pielęgnacji, właściwego żywienia, psychologii, problemów wychowawczych. Innym sposobem na ożywienie pracy z rodzicami jest zapraszanie ich do uczestnictwa we wspólnych formach pracy. Mogą to być działania bardzo proste, takie jak konkursy fotograficzne, rodzinne opowieści, tworzenie kregów przyjaciół biblioteki, pomoc w ocenie książek. Warto również zwrócić uwagę na dziadków i inne osoby starsze. Ich kontakt z biblioteką dla dzieci może być dwojaki. Po pierwsze mogą przyjść ze swoimi wnukami i chcieć je zapisać, po drugie mogą przyjść sami i poprosić, żeby to ich zapisać

do biblioteki. Problem zapisać czy nie, osobę dorosłą do biblioteki dla dzieci, tak naprawdę nie istnieje. Z definicji bowiem biblioteka publiczna jest instytucją otwartą dla wszystkich, ma służyć każdemu, kto chce korzystać z jej zbiorów. Warunek jest jeden: dorosły, który chce korzystać z biblioteki dla dzieci musi być dokładnie poinformowany, jakie książki znajdzie w tej placówce, jaka jest jej specyfika. Oczywiście jest to, że rodzice, nauczyciele, czy studenci, którzy szukają materiałów do lekcji, zajęć, piszą różnego rodzaju prace o literaturze dla dzieci, czy zwyczajnie chcą poszerzyć swój repertuar bajek, szybciej znajdują je w bibliotece dla dzieci, niż w placówce dla dorosłych. A osoby w starszym wieku, nie od dziś, chętnie sięgają po ulubione książki z dzieciństwa. I nie ma w tym nic dziwnego. Z pewnością mogą być pełnoprawnymi użytkownikami placówki, pod warunkiem, podkreślmy jeszcze raz, że dokładnie wiedzą, co oferuje biblioteka dla dzieci.

Grupą dorosłych, która powinna być obecna w bibliotece dla dzieci są nauczyciele. Nie wystarczy jednak tylko przyprowadzać dzieci na lekcje biblioteczne – to o wiele za mało. Choć czasami dużo, bo świadczy to o tym, że nauczyciel wie, gdzie znajduje się biblioteka dla dzieci i jak może z nią współpracować. Idealem jest dobre poznanie przez nauczyciela księgozbioru, wspólne z bibliotekarzem rozmowy na temat programów nauczania, przygotowanie listy lektur, przysyłanie dzieci w celu opracowania jakiegoś tematu.

Jeszcze inna sytuacja powstaje, gdy dziecko widzi nauczyciela przygotowującego się w bibliotece do lekcji.

Współpraca z rodzicami, nauczycielami zakłada ciągłość. Inaczej jest z wszelkiego rodzaju gośćmi, z którymi dziecko styka się na terenie biblioteki okazjonalnie. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim pisarzy i inne osoby zapraszane np. na jakąś prelekcję. Oczywiście trudno z góry przewidzieć, czy dana osoba będzie miała dobry kontakt z dziećmi, czy spotkanie zwyczajnie nie będzie nudne.

I na koniec grupa, o której mówić najtrudniej – władze, burmistrzowie, wójtowie, inni urzędnicy. Oni muszą wiedzieć, że biblioteka dla dzieci działa na ich terenie, co i dla kogo robi. Muszą być informowani i zapraszani do placówki. Jeżeli nie będą chcieli przyjąć, to też jest to argument do wykorzystania. A może tak, jak w Danii – zaprosić burmistrza, żeby poczytał w bibliotece dzieciom na głos...?

Warto pamiętać, że każdy dorosły, który przestąpi próg biblioteki dla dzieci może stać się jej przyjacielem i orędownikiem. Biblioteka dla dzieci jest potrzebna dorosłym, a dorośli bibliotece dla dzieci. To oni mogą wszak napisać do lokalnej gazety, radia, mogą protestować w obronie placówki. Dorośli są szansą biblioteki dla dzieci.

Dr Grażyna Lewandowicz jest pracownikiem naukowym Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Tolerancja – tak czy nie?

DANUTA JANUS

Biblioteka szkolna w zreformowanej szkole powinna stać się centrum multimedialnym z prawdziwego zdarzenia, żeby sprostać wyzwaniom XXI wieku. Zanim to nastąpi chciałabym wskazać na jeszcze jedną istotną funkcję jaką spełniają już niektóre biblioteki, a inne powinny zrobić to jak najszybciej – centrum opiniotwórcze. Skąd taki wniosek?

Otóż biblioteka szkolna dla wielu uczniów jest „konfesjonalem” (przynajmniej tak się dzieje w mojej). Tu młodzi czytelnicy mówią bez oporów o swoich sukcesach, porażkach, sytuacji w rodzinie,

tu wyrażają swoje opinie na tematy polityczne, społeczne, religijne. Mądry nauczyciel bibliotekarz, potrafiący słuchać młodzieży, może wykorzystać ten materiał socjologiczny do celów badawczych. Podczas swojej pracy w szkole (19 lat) przeprowadziłam kilkanaście ankiet na różnorodne tematy np. „Młodzież i nauczyciele o bibliotece”, „Klimaty w bibliotece szkolnej”, „Formy spędzania czasu wolnego”, „Czytelnictwo czasopism”, „Młodzież a samorządność”, „Co wiesz na temat AIDS?”, „Twoja biblioteczka domowa” itp.

Sprawdziłam, że jest to doskonała forma uzyskania wiarygodnej informacji na temat poglądów młodzieży, a zebrany materiał może posłużyć do opracowania fachowych artykułów, wykorzystania na lekcjach wychowawczych, WOS i innych przedmiotów w zależności od tematyki ankiety.

W grudniu 2000 r. opracowałam i przeprowadziłam wśród młodzieży mojej szkoły ankietę, na bardzo aktualny temat, będący przedmiotem wielu rozmów w bibliotece, a dotyczący tolerancji pt. „Tolerancja: tak czy nie?”.

Dlaczego taki właśnie temat mnie zainspirował? Ponieważ jest to problem ważny, wciąż aktualny i nie należy go lekceważyć.

Zjawisko to przybrało już formy instytucjonalne i w maju 1999 r. powstała w Polsce organizacja „Otwarta Rzeczpospolita – Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii”. Ma ona na celu dokumentowanie przejawów antysemityzmu i nietolerancji, publikowanie na ten temat raportów, a w sprawach szczególnie bulwersujących powinna wydawać oświadczenia.

W przeprowadzonej ankiecie wzięło udział 75 uczniów, w tym:

- a) z klas technikum pięcioletniego i trzyletniego – 47,
- b) z klas zawodowych – 28.

Odpowiedzi na poszczególne pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety przedstawiają się następująco:

1. Wyjaśnij znaczenie słów:

Tolerancja to (przypomnę najczęstsze odpowiedzi):

- aprobowanie odmiennych postaw, religii, zdolność do akceptacji
- pełna akceptacja inności
- moralny relatywizm
- uznawanie prawa innych do posiadania poglądów odmiennych od poglądów oceniającego
- akceptacja innych, czegoś innego, co jest odmiennie od utartych stereotypów
- obiektywne patrzenie na poczynania innych ludzi
- uznawanie i tolerowanie osób o innym kolorze skóry i o innej narodowości
- akceptowanie „inności” drugiego człowieka
- zachowywanie się kulturalnie
- jak jeden naród szanuje inny naród
- akceptacja obyczajów, tradycji, religii, zdania innego człowieka
- łagodne, a raczej miłe podejście do ludzi, wysoka kultura, dopasowanie się do świata
- pomaganie innym ludziom
- akceptowanie innych, ich cech, wad i zalet.

Ksenofobia to:

- strach przed ingerencją innych narodów lub państw w wewnętrzne sprawy kraju
- przyczepianie się do wad człowieka, wytykanie jego błędów
- nietolerancja
- przeciwieństwo tolerancji
- niezdolność do akceptacji
- zły stosunek do ludzi nawet nastawionych przyjacielsko, krytyka każdego człowieka
- niechęć do ludzi o innym kolorze skóry

- nieakceptowanie racji innego człowieka
- to na pewno jakiś lęk przed czymś
- utrata relatywizmu, kompletny brak zrozumienia i umiejętności bezstronnej oceny drugiej osoby
- wrogość do cudzoziemców
- zamknięcie się na wszystko co nowe i nowoczesne
- lęk przed jednostkami o odmiennych poglądach, wyglądzie itp.
- brak odpowiedzi – 30 respondentów.

2. Przedstawiciele jakich narodowości cenisz sobie najbardziej i dlaczego:

Amerykanie: 26 odpowiedzi
przyjaciele, pracowitość, dobrze się rozwijają, tolerancyjni, swoboda, mam tam rodzinę, styl życia, Pepsi, sport, koszykówka, pomagają wszystkim, dobre filmy, za życie w nowoczesnym świecie, kraj wysoko uprzemysłowiony, nastawienie do innych ludzi

Niemcy: 23 odpowiedzi
porządek, inne traktowanie ludzi, jest praca, niższe ceny, towarzyscy, mili, uśmiechnięci, weseli, mam tam ciocie (!), wysoki poziom kultury, kultura jazdy, pracowitość, sąsiedzi, a sąsiadów trzeba szanować, precyzja i dokładność, czystość, naród zgrany

Francuzi: 12 odpowiedzi
kultura, tolerancja, za uprawianie różnych dyscyplin sportu

Japończycy: 12 odpowiedzi
precyzyjność, pracowitość, technika, kultura, gospodarność, styl życia, zachowanie własnej tożsamości

Włosi: 7 odpowiedzi
kultura, turystyka, atmosfera, transport, kultura na stadionach

Szwedzi: 4 odpowiedzi
mili, uprzejmi ludzie, klimat

Polacy: 4 odpowiedzi
patriotyzm, waleczność, tolerancja

Belgowie, Holendrzy, Anglicy: po 3 odpowiedzi
pracowitość, tolerancja, obyczaje, muzyka, kultura, architektura

Czesi: 2 odpowiedzi
za wspólne wejście do NATO, tolerancyjność, sąsiedzi

Po jednej odpowiedzi:

Cyganie – muzyka

Brazylijczycy – sport

Szwajcarzy – zegarki

Żydzi – wkład w cywilizację

Ukraińcy – dążenie do niepodległości, przyznanie się do winy za zbrodnie na Polakach

Kambodżanie

Wietnamczycy } przeżycia wojenne

Izraelczycy

Kanadyjczycy – dobre traktowanie obywateli

Litwini – brak argumentacji

Duńczycy

Finowie } turystyka

Norwegowie }

Węgrzy – sympatyczni

Estonicy – dumny naród, nie boją się Rosjan.

Niektórzy respondenci nie wymieniają w tym pytaniu żadnej narodowości, argumentując to w następujący sposób:

- wszyscy ludzie są równi
- nie mam takich
- wszystkie narody mają dla mnie takie samo znaczenie
- każdy człowiek, który nie chce mnie zabić, jest przeze mnie ceniony.

3. Wymień trzech przedstawicieli narodowości, które cenisz najmniej i uzasadnij dlaczego?

Oto odpowiedzi na to pytanie:

Rosjanie: 25 odpowiedzi

zdraycy, fałszywi, obojętni, brak szacunku do drugiego człowieka, pijacy, nie interesują się ludźmi, brak prawidłowej polityki, żebractwo, wyższość nad innymi narodami, styl życia, zli rządzący, tolerowanie rządów Jelcyna, złodziejstwo, zła organizacja wewnętrzna za Stalina, sprzeciwia się innym krajom, rządy totalitarne, zadufanie, za wzniesienie wojen, niegościnnność, okupacje innych państw np. Czeczenii, za wtrącanie się do innych państw, za to co nam kiedyś zrobili

Rumuni: 18 odpowiedzi

złodziejstwo, żebractwo, śpią na dworcach, niski poziom kultury i wiedzy, korupcja, brak odpowiedniej polityki państwa, wyższość

Jugosłowianie (tu Albańczycy, Serbowie): 14 odpowiedzi

skłonność do ciągłych sprzeczek, nie szanują praw człowieka, totalitaryzm, fanatyzm religijny

Niemcy: 12 odpowiedzi

nieuprzejmi, stosunek do Polaków w przeszłości, „twardziele”, wojna, wyższość

Anglicy: 4 odpowiedzi

pycha, zarozumiałość, nietolerancyjni

Cyganie: 4 odpowiedzi

żebractwo, kradzieże

Chińczycy: 3 odpowiedzi

totalitaryzm, brak poszanowania dla człowieka

Ukraińcy: 2 odpowiedzi

zły stosunek do Polaków

Białorusini: 2 odpowiedzi

totalitaryzm, złodziejstwo

Polacy: 2 odpowiedzi

utrata tożsamości narodowej

Włosi: 2 odpowiedzi

zarozumiałość, arogancja

Irańczycy: 2 odpowiedzi

brak argumentacji

Amerykanie: 2 odpowiedzi

pycha, zarozumiałość

Słowacy: 2 odpowiedzi

brak kultury, stosunek do podróźnych.

Po jednej odpowiedzi:

Holandrzy, Argentyńczycy – sport

Japończycy – stosunek do człowieka

Austriacy – nie lubią Polaków.

I w tym pytaniu respondenci nie podają żadnej narodowości podobnie argumentują:

- nie ma takich narodowości
- w każdej narodowości są jednostki o złych cechach, ale nie powinno to wpływać na obraz całej narodowości.

4. Jakie cechy Polaków cenisz najbardziej i dlaczego?

Oto odpowiedzi i argumentacja:

- motywacja do działania
 - próba dorównania Zachodowi
 - gościnnność
 - szczerłość
 - poszanowanie tradycji narodowej
 - odwaga
 - tolerancyjność
 - prawdomówność
 - patriotyzm
 - upór
 - humanitaryzm
 - koleżeńskość
 - dobroć
 - solidarność
 - poświęcenie dla ojczyzny
 - religijność
 - życzliwość
 - poczucie humoru
 - wykształcenie
 - mądrość
 - uczciwość
 - dążenie do osiągnięcia celu
 - pracowitość
 - łatwość nawiązywania kontaktów
 - operatywność
 - odporność na niepowodzenia
 - punktualność
 - rzetelność
 - duma
 - humor
 - Polak wszystko potrafi.
- Niestety aż 7 respondentów odpowiedziało, że Polacy nie mają żadnych pozytywnych cech.

5. Wymień kilka negatywnych cech Polaków.

Oto odpowiedzi ankietowanych:

- pijaństwo
- lenistwo
- nałogi
- nieuczciwość
- wulgarność
- rasizm
- skłonność do kradzieży
- awanturnictwo
- brak kultury osobistej
- chciwość
- okrucieństwo
- kłamstwo
- chęć władzy
- nietolerancja

- łatwowierność
- kołtuństwo
- naśladowanie innych narodów
- niezdyscyplinowanie
- niepunktualność
- niesumierność
- chamstwo
- są nieufni w stosunku do siebie
- brak poczucia tożsamości narodowej
- nieuctwo
- brak wychowania
- zazdrość
- pycha
- złość
- chuligaństwo
- bezprawie
- brak dyscypliny wewnętrznej
- arogancja
- nieróbstwo
- prostytutcja
- konfliktowość

6. Czy Polacy są narodem tolerancyjnym?

Tak – 24 odpowiedzi.

Najczęstsza argumentacja: nie ma u nas prześladowań na tle rasowym i religijnym, umiemy współczuć bliźniemu, mniejszości etnicznej mają swoje prawa, tolerujemy Rumunów na dworcach, nie sprzeciwiamy się niczemu, każdy może się realizować, pomagamy innym, nie wywyższamy się nad innych, przyjmujemy uchodźców z Kosowa, nie bijemy Rosjan, akceptujemy inne narody i ich postępowanie.

Nie – 25 odpowiedzi.

Dlaczego nie: bo nie potrafimy zaakceptować myślenia innych narodów, zawsze mamy inne poglądy, nie szanujemy innych narodów, z pogardą patrzymy na Rumunów, nie tolerujemy osób inaczej myślących, jesteśmy narodem rasistowskim, nie nauczyliśmy się jeszcze tolerancji, bo doznaliśmy od innych wielu krzywd, wszystko nowe i nieznanne jest nieakceptowane, dyskryminacja kobiet, narkomanów, ludzi o innym kolorze skóry, boimy się innych, nie akceptujemy nowości, dyskryminujemy młodzieżowe grupy społeczne, niepełnosprawnych, antysemityzm, wpatrzeni tylko w siebie własne *ego* na czubku nosa, nie tolerujemy jakiegokolwiek inności, jesteśmy nastawieni negatywnie wobec ludzi innych niż my, jesteśmy chamscy wobec starszych, brak tolerancji dla inwalidów i bezdomnych, niechętnie pomagamy innym.

Tak i nie – 7 odpowiedzi.

Dlaczego?: trudno określić, bo zależy to w jakiej warstwie społecznej człowiek przebywa, w większości zachowań tak, ale w stosunku do innych ras – nie; niektórzy są, inni nie – nie ma reguły, tak – bo potrafią pomagać innym, nie bo robią z siebie bliźniów, z jednej strony jesteśmy otwarci na inne narodowości, z drugiej nie tolerujemy subkultur młodzieżowych.

25 respondentów nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi.

7. Gdybyś miał wybrać, to w jakim kraju chciałbyś żyć i dlaczego?

Oto kolejność i motywacja:

Polska: 27 odpowiedzi

ponieważ tu się urodziłem, ludzie są przyjaźni, tolerancyjni, chętni do nawiązywania kontaktów, tu mi się podoba, w Koszalinie – mały współczynnik przestępczości, to kraj z możliwościami rozwoju i wielkich szans, jestem Polakiem i chcę wzbogacać Polskę, a nie inny kraj, bo jestem Polakiem, bo to jest moja ojczyzna, jest to kraj spokojny, nie ma wojen i trzęsień ziemi, bo jest OK!, ponieważ czuję się Polakiem, nie chciałbym dokonywać żadnego wyboru, bo tu mi jest dobrze, tu jest mój dom, cenię ludzi za to co robią, za dobrego prezydenta, miłe tradycje, jestem patriotą i kocham swoją ojczyznę, nie wyobrażam sobie życia w innym kraju, ponieważ jestem obywatelem Polski, jeżeli ktoś urodził się w Polsce to jest jego ojczyzną i nie mógłby mieszkać gdzie indziej, w lepszej, odnowionej, ale Polsce

Stany Zjednoczone: 17 odpowiedzi

bo tam jest fajnie, dobry klimat, ludzie są dobrze traktowani, żyje się tam znacznie lepiej, jest to kraj rozwinięty, piękny, bogaty, mógłbym wykonywać zawód, który mi się podoba, żyje się tam na luzie, nie trzeba się martwić o pracę i finanse, można ubierać się według gustu i nie będzie się wyśmianym na ulicy, jest gdzie pracować i można zarabiać dużo dolarów, jest tu równouprawnienie, wysoki poziom życia, wiele swobód obywatelskich, tu młodzież traktuje się inaczej, ludzie są tolerancyjni i nie patrzą na kolor skóry czy na religie, bo mieszka tu wiele różnych kultur i można się wiele nauczyć, podoba mi się sposób życia i traktowanie ludzi.

Niemcy: 6 odpowiedzi

bo to kraj bogaty i tolerancyjny, znam język i mam tam dużą rodzinę, kraj lepiej rozwinięty pod każdym względem od naszego, wysoka kultura osobista, rozwinięty kraj pod względem finansowym, kraj bardzo ładny, czysty, a ludzie po prostu super, dobre samochody i dobre wychowanie, dobre zarobki.

Francja: 4 odpowiedzi

ludzie bardzo tolerancyjni, piękny kraj.

Szwecja: 4 odpowiedzi

kulturalni ludzie, piękne miasta, ludzie tolerancyjni, kraj sporych możliwości, niezanieczyszczona przyroda, wyższy poziom życia.

Anglia: 2 odpowiedzi

państwo spokoju i tolerancji, jest bezpieczne.

Dania: 2 odpowiedzi

kultura, język, piękne miasta.

Włochy: 2 odpowiedzi

spokojne życie, piękne, spokojne państwo, wysoki poziom inteligencji, styl życia, uwielbiam klub piłkarski Bazio Roma.

Po 1 odpowiedzi:

Monaco – brak podatków.

Japonia – nowoczesność, pracowitość, zachowanie tożsamości narodowej, kultura.

Hiszpania – jest dobrze.

Szwajcaria – najspokojniejszy kraj na świecie.

Izrael – początki cywilizacji.

Kanada – można dobrze zarobić.

Wyspy w Archipelagu Malajskim – bez argumentów.

8 respondentów nie udzieliło odpowiedzi na pytanie 7.

Wnioski

1. Niepokojąca liczba respondentów nie zna znaczenia słowa ksenofobia – aż 30 – głównie z klas zawodowych i to jest wskazówka dla lepszej pracy nauczycieli polonistów i bibliotekarzy.

2. Badanie wśród młodzieży mojej szkoły potwierdza stwierdzenie postawione na początku artykułu, że najbardziej lubimy Amerykanów, Francuzów, Włochów, a spośród sąsiadów Niemców, Czechów, nie lubimy Rosjan, Rumunów, Serbów, Albańczyków (na co ma wpływ konflikt w byłej Jugosławii), a także takich grup etnicznych jak Cyganie i Żydzi. Nie potwierdza się wśród badanych opinia, że „Polacy najbardziej nie lubią Polaków”, tak sądzi tylko 2 ankietowanych.

3. Cechy i wady Polaków niemal się równoważą. Mamy prawie tyle samo zalet, co wad z nieznaczną przewagą tych drugich i co dziwniejsze można je ułożyć w pary, które się wzajemnie wykluczają np. pracowitość – lenistwo, nieróbstwo; wykształcenie – nieuctwo; poszanowanie tradycji narodowej – brak poczucia tożsamości narodowej; tolerancja – nietolerancja; życzliwość – chamstwo; duma – pycha; prawdomówność – kłamstwo.

Z tych wypowiedzi wynika dość jednoznacznie, że tkwi w nas wiele odczuć romantycznych z naszym mesjanizmem i prometeizmem, jak też szlachecka dusza sarmaty z *liberum veto* i niechęcią do wyciągania wniosków z błędów przeszłości, w myśl przysłowia, że „Polak przed szkodą i po szkodzie głupi”. I nieważny jest jak widać tutaj wiek naszych rodaków – podobnie sądzą przedstawiciele różnych grup społecznych, w różnym wieku. Czasami myślimy o sobie lepiej niż wskazują na to fakty, ale niestety jest to cecha leżąca w samej naturze Polaków.

Pytanie 6: Czy Polacy są narodem tolerancyjnym można zinterpretować podobnie jak poprzednie. Prawie identyczna liczba odpowiedzi tak i nie, świadczy o tym, że zjawiska tego nie można ocenić i zinterpretować jednoznacznie. Najbliższe prawdy jest chyba stwierdzenie, że po części jesteśmy narodem tolerancyjnym, po części nie – a zależy to od wagi sprawy, której ta tolerancja dotyczy.

Myśląc o wejściu do Unii Europejskiej musimy pracować nad swoją „europejskością”.

Budująca jest odpowiedź na pytanie 7: Gdybyś mógł wybrać, to w jakim kraju chciałbyś żyć i dlaczego? Młodzi ludzie w dużej części liczą na siebie do swojej polskości i wyrażają poczucie dumy, że mieszkają w kraju nad Wisłą. Nie wstydzą się też określić patriotą, ojczyzną, poczucie dumy narodowej. To dobrze wróży na przyszłość, że nie cała polska młodzież, czuje się u schyłku wieku obywatelami świata i „chce żyć tu i wzbogacać ten kraj”, jak powiedział jeden z respondentów.

Danuta Janus jest nauczycielem bibliotekarzem w Zespole Szkół Samochodowych w Koszalinie

Lektury nastolatków

IRENA IWANICKA-DACZEWA

Przed laty młode pokolenia miały swoich kultowych pisarzy, np. Marek Hłasko czy Edward Stachura. Obecnie młodzież sięga po to, co sprawdzone, przydatne w życiu, co „lekkie się czyta”.

Biorąc pod uwagę ostatnie lata, obniża się popularność beletrystyki i literatury pięknej wśród czytającej młodzieży, a to z tego względu, że młodzi po prostu mają coraz mniej wolnego czasu. Po lekcjach pędzą na kursy języków obcych, biorą korepetycje z wielu przedmiotów, albo uczęszczają w kursach tańca czy innych zajęciach sportowych. W rezultacie dodatkowe zajęcia popołudniowe i obowiązki szkolne wypełniają tyle godzin, że reszta czasu poświęca się na rozrywki mniej absorbujące intelekt.

Badania Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej potwierdzają, że młode pokolenie stara się maksymalnie zracjonalizować wybór lektur.

Szuka w nich coraz częściej fachowej informacji, która może się do czegoś przydać. Obecnie młodzi ludzie sięgają po poradniki, encyklopedie, słowniki obcojęzyczne. Młodzież starsza, np. licealiści chętnie czytają poradniki na temat metod szybkiego i efektywnego uczenia się. Dużą popularnością cieszą się poradniki psychologiczne, które uczą asertywności, pozytywnego myślenia, dobrej prezentacji.

Trudno dziś mówić o kultowej książce młodego pokolenia, zazwyczaj w klasie jest osoba, która inspirowała innych – jest mechanizmem zachęcającym do lektury – jak twierdzi Katarzyna Wolff, kierownik Instytutu Badań nad Czytelnictwem Biblioteki Narodowej.

Niewiele jest na rynku literatury młodzieżowej, specjalnie adresowanej do nastolatków, opartej na współczesnych realiach i naprawdę popularnej wśród młodych czytelników. Wyjątek stanowią książki Małgorzaty Musierowicz. Rozrywki dostarczają więc książki przeznaczone dla każdego, czyli wszelkiego rodzaju „czytadła” albo wypróbowana klasyka.

„Czytadła” trafiają do rąk przeciętnego młodego czytelnika, który zna już większość lektur. Króluje powieść o tematyce wziętej prosto z życia, np. książki Whartona, horrory lub książki obyczajowe.

Na fali popularności Whartona wypromowano całą serię popularnych powieści i drugoplanowych pisarzy, bardzo poczytnych w Polsce. Stąd wzięło się powodzenie Carrola, Fowlesa, Coelho – autora *Alchemika* i *Weronika postanawia umrzeć*. Okładka *Salamandry* czy *Kameleona* jest dla młodych ludzi, a zwłaszcza dla dziewcząt, znakiem rozpoznawczym przyjemnej, lekkiej lektury. Przebojem stał się również *Świat Zofii* Gaardera. Uderza w nim coś niezwykłego, jest to doskonały przewodnik po historii filozofii w pigułce, ukazanie w prosty sposób podstawowych problemów egzystencjalnych.

Nadal bardzo popularne są: *Dzieci z dworca Zoo* Christiane F. i *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek – historie opowiadające o nastolatkach, które wciągnęły się w narkotyki. Obie książki są niezmiernie popularne już wśród gimnazjalistów.

Jak się okazuje, wzorcotwórcze oddziaływanie literatury jest minimalne. Przeczytane książki Whartona czy antynarkotykowy ton *Dzieci z dworca Zoo* szybko się zapomina – czytają, bo lubią.

O przeczytaniu książki zekranizowanej zawsze decyduje pójście do kina lub obejrzenie danego filmu w telewizji. Dzięki *Rozważnej i romantycznej* młodzież odkryła pisarkę Jane Austin. Na tej samej zasadzie poczytna okazała się niezbyt ambitna książka *Gump i spółka* Winstona Grooma, ponieważ kojarzyła się z oskarowym filmem pt. „Forrest Gump”. Podobnie ma się sprawa z odpowiednikami „Z Archiwum X”.

Wyjątkowym zjawiskiem jest literatura *fantasy*. Gatunek, którego ojcem jest Tolkien, czytają prze-

ważnie młodzi ludzie. Jest to literatura przystosowująca się do potrzeb młodego czytelnika. Pełni funkcje współczesnej baśni z podziałem na dobro – zło i mnóstwem pouczeń moralnych. Na zagubienie w skomplikowanej rzeczywistości, literatura *fantasy* odpowiada uporządkowaną i optymistyczną wizją świata, nierzadko pełną humoru.

Dobra passa utrzymuje się od dawna dla romanśów. Dziewczęta między 13 a 15 rokiem życia przepadają za wydawnictwami Da Capo – seria »Nie dla mamy, nie dla taty...«. Wszystkie te opowieści opierają się na takim samym schemacie. Za każdym razem osiã akcji jest kokietowanie chłopca i wyeliminowanie rywalki. Dziewczyny są zwykle utalentowane, inteligentne, a chłopcy – przystojni.

Wyzwanie zachodniej konkurencji podejmują także rodzimi wydawcy. „Nasza Księgarnia” publikuje np. cykl »O dziewczętach dla dziewcząt«.

Upodobanie do literatury wprowadzającej po ogrodach miłości jest naturalnym etapem rozwoju psychicznego i emocjonalnego – zastępuje dawne upodobania do powieści Zarzyckiej, Czarskiej czy Rodziewiczówny.

Funkcja książki w życiu współczesnego czytelnika jest bardzo zróżnicowana – uczy, stawia problemy, ale przede wszystkim daje chwilę prawdziwego odprężenia czy wypoczynku. Można by powiedzieć, że właśnie dlatego książka znajduje drogę do czytelnika, może ona odegrać dużą rolę we wzbogacaniu i uzupełnianiu na bieżąco wiedzy o świecie zwłaszcza w zakresie poznawania problematyki życia społecznego.

Irena Iwanicka-Daczewa jest nauczycielem bibliotekarzem w Gimnazjum nr 1 w Dąbrowie Górniczej

Zdobywanie kwalifikacji w zakresie ochrony zbiorów bibliotecznych

LUCJAN BILIŃSKI

Wartość zbiorów bibliotecznych nie zawsze jest proporcjonalna do ich wielkości. Niektóre biblioteki są znane głównie dlatego, że posiadają cenne kolekcje historyczne, literackie, a niekiedy pojedyncze egzemplarze rękopisów, inkunabułów, druków rzadkich i szczególnie cennych. Ta część zbiorów jest nie tylko powodem do dumy bibliotekarza, lecz przedmiotem jego szczególnej troski, aby te cymelia zachować w dobrym stanie dla następnych pokoleń. Troska ta sprowadza się nie tylko do zapobiegania przed zniszczeniem na skutek złych warunków przechowywania, ale także poddawania ich zabiegom konserwatorskim – z reguły bardzo kosztownym,

wreszcie zabezpieczeniem przed kradzieżą. Cenne obiekty biblioteczne stają się takim samym łupem złodziei, jak wartościowe dzieła malarstwa polskiego i światowego. Ostatnie kradzieże w Bibliotece Jagiellońskiej oraz Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności Polskiej Akademii Nauk w Krakowie poruszyły opinię publiczną. Zachęciło to publicystów do zainteresowania się problemem prawnego zabezpieczenia cennych zbiorów. Z kolei Najwyższa Izba Kontroli podjęła sprawdzanie, jak działają regulacje prawne w stosunku do ochrony tej części zbiorów bibliotecznych, które zostały włączone do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Kontrola NIK na ten temat przeprowadzana była prawie przez całe drugie półrocze 2000 r. Wykazała ona konieczność dokonania zmian w regulacjach prawnych dotyczących NZB oraz potrzebę przeprowadzania specja-

litycznych szkoleń dla przedstawicieli bibliotek, które zostały włączone do tego Zasobu.

Z pewnością ważnym aktem prawnym w zakresie ochrony zbiorów bibliotecznych jest rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad jego szczególnej ochrony¹.

Narodowy Zasób Biblioteczny obejmuje podstawowy zbiór dokumentów wytworzonych przez Polaków, a także autorów obcych, których prace dotyczą Polski, przechowywanych w bibliotekach polskich oraz materiałów o takich dokumentach przechowywanych w bibliotekach za granicą.

Jego zadaniem jest m.in. prowadzenie kompleksowej dokumentacji zbiorów, zorganizowanie systemu informacji o nich, a także zintensyfikowanie profilaktyki, konserwacji i ochrony tych zbiorów.

Szczególne ochrona Narodowego Zasobu Bibliotecznego polega na:

- 1) sporządzeniu planu ochrony zasobów,
- 2) zabezpieczeniu przed zniszczeniem w schronach, budowlach ochronnych w obrębie jednostki organizacyjnej oraz na zorganizowaniu odpowiedniej ochrony,
- 3) ograniczeniu udostępniania zasobu wyłącznie do celów naukowych i ekspozycyjnych innym bibliotekom lub instytucjom zapewniającym właściwe warunki zabezpieczenia,
- 4) utrwalaniu zasobu na innych nośnikach.

Dwuletni okres wprowadzania postanowień rozporządzenia o Narodowym Zasobie Bibliotecznym wykazał niedoskonałość delegacji ustawowej do wydania na ten temat rozporządzenia wykonawczego. Brakowało w niej pełniejszej definicji NZB oraz uprawnień dla ministra właściwego ds. kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w określaniu kryteriów i trybu kwalifikowania zbiorów do NZB.

Rada ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego, złożona z przedstawicieli: Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Krajowej Rady Bibliotecznej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Nauk, Prezesa Polskiej Akademii Nauk, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, przyjęła zmienioną wersję art. 6 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. W przedstawionym projekcie nowelizacji tej ustawy postuluje się nadanie art. 6 następującego brzmienia:

„Art. 6.1. *Zbiory bibliotek mające wyjątkową wartość lub znaczenie dla dziedzictwa narodowego stanowią narodowy zasób biblioteczny.*

2. *Narodowy zasób biblioteczny obejmuje w szczególności:*

- 1) *zabytki piśmiennictwa polskiego oraz piśmiennictwa światowego dotyczące Polski, w szczególności takie mające związek z historią, nauką, kulturą,*
- 2) *zabytki piśmiennictwa światowego oraz kolekcje historyczne w całości lub w określonych fragmentach,*

¹ Dz. U. nr 146, poz. 955.

3) *polską produkcję wydawniczą, podlegającą obowiązkowi wieczystego archiwizowania.*

3. *Narodowy zasób biblioteczny podlega szczególnej ochronie.*

4. *Minister właściwy ds. kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w porozumieniu z właściwymi ministrami, ustali w drodze rozporządzenia kryteria i tryb kwalifikowania zbiorów do narodowego zasobu bibliotecznego, organizację, zasady i zakres jego szczególnej ochrony oraz wykaz bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny.*

Zarówno opinia Najwyższej Izby Kontroli dotycząca ochrony cennych zbiorów bibliotecznych, jak i propozycje zmiany regulacji prawnych odnoszących się do NZB, uzasadniły konieczność przeprowadzenia szkolenia dyrekcji bibliotek wchodzących do Zasobu.

Do Narodowego Zasobu Bibliotecznego obecnie wchodzi 55 bibliotek, a w tym Biblioteka Narodowa oraz trzynaście następujących bibliotek publicznych:

1. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy,
2. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu,
3. Biblioteka Śląska w Katowicach,
4. Książnica Cieszyńska,
5. Książnica Pomorska im. S. Staszica w Szczecinie,
6. Wojewódzka Biblioteka i Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu,
7. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu,
8. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie,
9. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. J. Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku,
10. Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku,
11. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach,
12. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. C. K. Norwida w Zielonej Górze,
13. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.

Cykl szkolenia objął, w podziale na dwie grupy², przedstawicieli kierownictw 55 bibliotek i przeprowadzony został w Centrum Szkolenia w zakresie ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń przy Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie.

W programie szkolenia przedstawiono:

- propozycje nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych dotyczących Narodowego Zasobu Bibliotecznego;
- wykład na temat ochrony zbiorów bibliotecznych na wypadek szczególnych zagrożeń;
- problemy związane z realizacją „Wieloletniego programu rządowego na lata 2000-2008. Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”.

Uczestnicy szkolenia mieli okazję zapoznania się z problemami ochrony i zabezpieczenia zbiorów oraz ich udostępniania – na przykładzie Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk

² Dla pierwszej grupy szkolenie zorganizowano w dniach 9-12 kwietnia 2001 r., dla drugiej 23-26 kwietnia 2001 r.

w Krakowie; zasadami konserwacji zbiorów w Państwowych Zbiorach Sztuki w Zamku Królewskim na Wawelu; z doświadczeniami w zakresie konserwacji zbiorów w Archiwum Państwowym w Krakowie.

Uczestnikom szkolenia przedstawiono funkcjonowanie pracowni mikrofilmowej i fotograficznej Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz urządzeń klimatyzacyjnych w Archiwum PAN w Krakowie.

W końcowej części szkolenia wygłoszone zostały następujące wykłady:

■ Zasady opracowania planu ochrony dóbr kultury kraju i planów ochrony dóbr kultury województw – zadania dla bibliotek wchodzących w skład NZB;

■ Bezpieczeństwo dóbr kultury w systemie zarządzania kryzysowego na przykładzie województwa małopolskiego.

Szkolenie zamknęła dyskusja problemowa oraz wymiana doświadczeń w zakresie ochrony zbiorów bibliotecznych.

Dość należy, że program tego szkolenia był kontynuacją i wzbogaceniem zainauguowanego

w 2000 r. seminarium dla kierownictw bibliotek wchodzących do NZB.

Organizatorami całości przedsięwzięć związanych z podnoszeniem kwalifikacji bibliotekarzy w zakresie ochrony zbiorów bibliotecznych były: Departament Książki i Czytelnictwa oraz Biuro Spraw Obronnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wskazane byłoby wykorzystanie dorobku tego cyklu szkolenia do opracowania oddzielnej publikacji poświęconej naukowemu i praktycznym problemom ochrony szczególnie cennych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Znalazłaby ona szersze wykorzystanie dla celów dydaktycznych w różnych formach kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy i archiwistów.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

RELACJE



Konferencja w Bibliotece Narodowej

Dnia 9 maja 2001 r. w Bibliotece Narodowej odbyła się konferencja nt. *Problemy obsługi informacyjnej w bibliotekach warszawskich*, której współorganizatorami byli: Biblioteka Narodowa i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Zamiarem organizatorów była „próba określenia obecnego stanu i perspektyw obsługi czytelniczej, uwzględniającej rosnące zadania edukacyjne i naukowo-badawcze środowiska akademickiego”.

Do udziału w konferencji zaproszono biblioteki szkół wyższych państwowych i niepaństwowych z Warszawy i województwa mazowieckiego, Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką oraz niektóre biblioteki centralne (wojskową, lekarską, pracy i zabezpieczenia społecznego, komunikacyjną, geografii i ochrony środowiska, sejmową), a także Bibliotekę PAN, Ośrodek Informacji Rady Europy, Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej oraz Centrum Informacji Ambasady Amerykańskiej. Przybyli także przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W latach 1990-2000 trzykrotnie wzrosła liczba studentów. W Warszawie i województwie mazowieckim powstało ponad 50 niepublicznych szkół wyższych, głównie ekonomicznych, wśród których nie wszystkie dysponują odpowiednio wyposażonymi bibliotekami lub nie mają ich w ogóle, co spowodowało zwiększenie liczby użytkowników bibliotek uczelni państwowych.

Lata 90. to także okres zmian w funkcjonowaniu bibliotek, spowodowanych automatyzacją procesów

bibliotecznych oraz – w Warszawie w kilku przypadkach – przeprowadzką bibliotek do nowych pomieszczeń (BUW, SGGW) lub rozbudową i unowocześnieniem (Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej).

W celu poznania i porównania doświadczeń i zmian w sposobie informacji obsługi użytkowników, jakie dokonały się w ostatnim dziesięcioleciu, o wygłoszenie referatów organizatorzy poprosili bibliotekarzy zarówno z bibliotek państwowych, jak i niepaństwowych.

Konferencję rozpoczęło wystąpienie Hanny Kolendo, wicedyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, poświęcone obsłudze informacyjnej użytkowników w bibliotece z wolnym dostępem do zbiorów.

Udostępnienie czytelnikom ponad 220 tys. woluminów do swobodnego poszukiwania pociągnęło za sobą konieczność zmian w pracy służb udostępniania i informacji. Nowy budynek BUW-u został wyposażony w najnowsze elektroniczne środki przekazu informacji, użytkownikom udostępnia się szereg elektronicznych baz danych, także w Internecie. Wydzielono 3 strefy informowania użytkownika (informacja wstępna, informacja w Informatorium, informacja dziedzinowa). Szczególną „opieką informacyjną” otoczono użytkowników niepełnosprawnych. Na koniec 2000 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej było zarejestrowanych ponad 66 tys. użytkowników.

Z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji spotkał się referat dr Grażyny Doktor, kierownika biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania i Mar-

ketingu, poświęcony problemom organizacji i funkcjonowania niepaństwowych szkół wyższych. Obecnie w Warszawie istnieją 42 takie uczelnie, w których studuje 110 399 studentów. Jedynie 28 szkół ma biblioteki o łącznych zbiorach wynoszących 188 705 książek i 1387 tytułów czasopism. Dysponują one 570 miejscami w czytelniach. Pracuje w nich 82 bibliotekarzy. Średnio w bibliotekach tych na 1 studenta przypada 1,7 książki. Autorka referatu sporządziła ranking wyższych szkół niepublicznych, ocenianych według stopnia ich zaawansowania w dziale bibliotecznej obsługi studenta – użytkownika (liczba woluminów, miejsc w czytelniach, czas pracy biblioteki, możliwości wypożyczenia do domu). Na czele listy znalazły się biblioteki: Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu oraz Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji.

Warsztat informacyjny, użytkowników i ich potrzeby informacyjne oraz organizację obsługi w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy przedstawiła Anna Janowska, podkreślając specyfikę tej biblioteki, polegającą na podziale źródeł informacyjnych na różne czytelnie według ich tematyki, a nie typie dokumentu (np. warszawiana, sztuka, prawo).

W kolejnym referacie Elżbieta Dudzińska, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, scharakteryzowała zmiany w trybie i sposobach obsługi informacyjnej studentów uczelni w związku z postępującą w szybkim tempie automatyzacją tej biblioteki oraz bibliotek wydziałowych.

Pierwszą część konferencji zakończyły dwa referaty poświęcone użytkownikom Biblioteki Narodowej, która w latach 90. stała się wielką biblioteką międzyuczelnianą. Od paru lat w BN są prowadzone badania użytkowników i ich potrzeb informacyjnych. Jak wynikało z referatu Ewy Barteczko, kierownika Działu Informacji i Udostępniania Zbiorów, prawie 80% użytkowników BN to studenci, głównie I i II roku studiów ekonomicznych i prawnych.

Sposoby i zakres obsługi informacyjnej użytkowników zgłaszających się zarówno osobiście, jak i telefonicznie oraz korespondencyjnie do Informatorium BN scharakteryzowała Mirosława Zygmunt, kierownik Zakładu Informacji Naukowej.

Drugą część konferencji wypełniły komunikaty, które wygłosiły: Barbara Głównka (*Obsługa informacyjna użytkowników w Bibliotece SGH*), Jadwiga Seńko (*Krótką historią Biblioteki Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, czyli jak zaczęliśmy od zera*), Grażyna Dulnicz (*Działalność i perspektywy rozwoju Biblioteki Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej w kontekście obsługi informacyjnej użytkowników*) i Zofia Filipowicz (*Obsługa informacyjna użytkowników w Bibliotece Głównej SGGW*).

W kończącej konferencję dyskusji, uczestnicy podkreślali pożyteczną rolę spotkań bibliotekarzy z bibliotek różnych uczelni dla wymiany doświadczeń i lepszego wzajemnego poznania się środowiska. Wyrażano nadzieję, że materiały z konferencji zostaną opublikowane.

MIROSŁAWA ZYGMUNT

Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej

50 lat

Rocznicowe spotkanie w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu

50 lat działalności Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu jest doskonałą okazją do refleksji nad historią, dorobkiem, kierunkami pracy i dniem dzisiejszym instytucji, która z jednej strony jest elementem systemu edukacji w Polsce, a z drugiej – jedną z największych bibliotek w regionie.

Powstała w 1951 r., tuż po utworzeniu województwa opolskiego, z inicjatywy ówczesnych władz oświatowych. Misję organizacyjnego i merytorycznego tworzenia placówki powierzono 27 marca 1951 r. Kamili Wartanowicz, ale pierwszym pracownikiem była Janina Kośna, zatrudniona w Bibliotece od 1 lutego 1951 r. Kamila Wartanowicz kierowała Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Opolu do 1970 r. Po niej stanowisko to objęli kolejno: Barbara Stasz (do 31 sierpnia 1992 r.), Jolanta A. Kasprówicz (do 31 sierpnia 1997 r.), Jolanta Nowicka (do 30 czerwca 1999 r.), Jan Feusette. Ten pierwszy, pionierski rok pracy Biblioteki to 288 wypożyczeń, 37 zarejestrowanych czytelników i 3288 woluminów książek.

Dzisiaj Biblioteka działa na terenie całego województwa opolskiego poprzez bibliotekę główną w Opolu oraz 11 bibliotek filialnych: w Brzegu, Głubczycach, Grodkowie, Kędzierzynie-Koźlu, Kluczborku, Krapkowicach, Namysłowie, Nysie, Niemodlinie, Prudniku i Strzelcach Opolskich. Jej oferta, na którą składają się wyspecjalizowane zbiory, odpowiedni warsztat informacyjny oraz szeroka gama działań metodycznych, pedagogicznych, kulturalnych, skierowana jest przede wszystkim do środowiska oświatowego, tj. nauczycieli, wychowawców, metodyków, pracowników oświaty, studentów, uczniów klas maturalnych oraz do wszystkich poszukujących zbiorów o dużej wartości informacyjnej, intelektualnej i artystycznej. Zbiory biblioteki to ponad 600 tys. woluminów druków zwartych, 12 tys. jednostek zbiorów specjalnych oraz 250 tytułów czasopism. Rocznie obsługuje ponad 150 tys. czytelników.

Bogata jest jej oferta edukacyjna, na którą składają się: konferencje naukowe, lekcje biblioteczne realizowane w ramach edukacji czytelniczej i medialnej na wszystkich poziomach nauczania, spotkania z twórcami, autorami podręczników, programów

i nowych metod nauczania, zajęcia warsztatowe dla nauczycieli bibliotekarzy i nauczycieli przedmiotów, tematyczne wystawy zbiorów organizowane w bibliotece i na terenie innych placówek oświatowych, konkursy plastyczne, literackie i organizowany co



Sesja jubileuszowa. Od lewej prof. M. Drzewiecki, dyrektor PBW w Opolu Jan Feusette, wicedyrektor PBW Mirosława Grabowska



Wystawa „Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu. Historia i dzieje dzisiejszy. 1951-2001”



dwa lata Wojewódzki Konkurs Czasopism Szkolnych. Godne odnotowania są tworzone w systemie zautomatyzowanym „Sowa-II” dwie stałe bibliografie bieżące: *Oświata na Śląsku Opolskim* i *Komunikacja społeczna*.

Uroczystości jubileuszowe, które organizatorzy zaplanowali na 25 maja

2001 r., poprzedził ogłoszony w grudniu poprzedniego roku konkurs dla młodzieży szkół średnich na najlepszą pracę publicystyczną „O pożytkach z czytania książek”. Wpłynęło 117 prac; przyznano 6 nagród.

W rocznicowym spotkaniu wzięli udział: prof. dr hab. Marcin Drzewiecki (Uniwersytet Warszawski), Mirosława Majewska (CEBID Warszawa), przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz samorządowych, wicewojewoda opolski, Opolski Kurator Oświaty, dyrektorzy bibliotek i placówek oświatowych oraz obecni i emerytowani pracownicy PBW w Opolu. Spotkanie rozpoczęło się otwarciem wystawy „Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu. Historia i dzień dzisiejszy 1951-2001”, na

której zgromadzono dokumenty archiwalne, kroniki, fotografie ilustrujące wydarzenia z przeszłości biblioteki oraz współczesne kierunki pracy, tzn. edukację czytelniczą i medialną, edukację europejską, regionalną, komunikowanie społeczne, kształcenie użytkowników informacji. Osobne gabloty poświęcono również pedagogice bibliotecznej i jej twórcom. Zaprezentowano także komputerowe bazy danych tworzone w PBW.

Dokumentacją wielokierunkowych zainteresowań nauczycieli bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotece pedagogicznej była wystawa ich publikacji.

Na sesji jubileuszowej prof. dr hab. Marcin Drzewiecki wygłosił referat „Biblioteki pedagogiczne wobec zreformowanego systemu edukacji. Rzeczywistość, oczekiwania, możliwości”, a o działalności PBW w latach 1951-2001 mówił dr Edward Nycz z Uniwersytetu Opolskiego. Głosy wspomnieniowe dołączyli: Barbara Stasz, długoletni dyrektor PBW oraz Jan Cichoń, pierwszy instruktor terenowy. Dwa pierwsze wystąpienia znalazły się w publikacji okolicznościowej, która ponadto zawiera informator i bibliografię retrospektywną za lata 1951-2001.

Pracownikom PBW w Opolu minister edukacji narodowej, prof. dr hab. Edmund Wittbrod przekazał list gratulacyjny. Życzenia dołączyli również zaproszeni goście.

MIROŚŁAWA GRABOWSKA
wicedyrektor PBW w Opolu

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie organizują w dniach 15-16 października 2001 r. ogólnopolską konferencję pt. **Społeczne oddziaływanie książki. Wybory czytelnicze**.

Konferencja przeznaczona jest dla bibliotekarzy oraz nauczycieli pomaturalnych szkół bibliotekarskich realizujących przedmioty: „Wiedza o kulturze z elementami wiedzy o społeczeństwie” i „Wiedza o czytelnictwie”.

Uczestnicy zakwaterowani będą w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale k. Rzeszowa, gdzie również odbywać się będą obrady. Orientacyjny koszt udziału wyniesie 350 zł (2 noclegi: 14/15, 15/16, całodienne 2-dniowe wyżywienie).

Dla chętnych (ilość miejsc ograniczona) przewiduje się zorganizowanie 17.10.2001 r. 1-dniowej wycieczki do Lwowa za dodatkową opłatą ok. 150 zł (koszty przejazdu, obiad). W programie m.in.: Cmentarz Łyczakowski, Wysoki Zamek, Bazylika Archikatedralna, Katedra Ormiańska, Kaplica Boimów, Starówka, Teatr Wielki Opery i Baletu. Prosimy o zaznaczenie przy zgłoszeniu na konferencję deklaracji wyjazdu do Lwowa.

Ze względu na konieczność potwierdzenia rezerwacji miejsc w Ośrodku zgłoszenia na konferencję prosimy kierować do 31 sierpnia 2001 r. na adres: **Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna 35-10 Rzeszów, ul. Sokoła 13**.

Po otrzymaniu zgłoszenia prześlemy uczestnikom konferencji szczegółowy program oraz dodatkowe informacje.

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

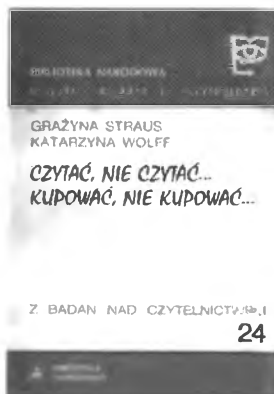
Hanna Batorowska: Technologia informacyjna w kształceniu ogólnym. Wybrane zagadnienia dla dyrektorów, nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych. Kraków: Wydaw. Poligrafia Zakonu Pijarów, 2001 – 154 s. Cena 18 zł.



Technologia informacyjna, rozumiana jako zorganizowany zbiór metod, działań i środków wykorzystywanych w procesie szeroko pojętej informacji, pełni ważną rolę we współczesnej edukacji. Reforma edukacji wprowadziła do szkolnych programów kształcenia ogólnego zagadnienia związane z gromadzeniem, selekcją, opracowaniem i prezentacją informacji. Niniejsza praca przybliża problemy związane z dydaktyką treści informacyjnych i informatycznych – poprzez analizę różnych programów edukacji medialnej, czytelniczej i informacyjnej. Całość materiału zaprezentowana jest w 4 rozdziałach: 1) Miejsce technologii informacyjnej w kształceniu ogólnym, 2) Technologia informacyjna w programie nauczania edukacji czytelniczej i medialnej, 3) Dydaktyczne centrum informacji w zreformowanej szkole i 4) Działalność dydaktycznego centrum informacji w szkole – wybrane ćwiczenia praktyczne. Pracę uzupełniają: aneks (opracowania nt. edukacji medialnej i oprogramowania edukacyjne wybranych przedmiotów), literatura przedmiotu (114 pozycji), indeks nazwisk oraz terminów, pojęć i tematów. Publikacja jest adresowana szczególnie do nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych; przydatna w szerokoprofilowym kształceniu informacyjnym, czytelniczym i medialnym, warunkującym rozwój społeczeństwa informacyjnego.

Grażyna Straus, Katarzyna Wolff: Czytać, nie czytać... kupować, nie kupować... Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2000 – 164 s. Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelnictwa. Z badań nad czytelnictwem. 24. Cena 20 zł.

Książka, omawiająca wyniki sondażu nt. czytelnictwa i kupowania książek, przeprowadzonego w 1998 r. przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, przedstawia obraz czytelnictwa Polaków u schyłku XX w. W badaniach uczestniczyło 1115 osób w wieku od 18 lat (47% mężczyzn i 53% kobiet – mieszkających na wsi – 38%, w małych miastach – 11%, w średniej wielkości miastach – 21%, w większych – 18% i w wielkich skupiskach miejskich – 12%). Książką w Polsce interesuje się 46% dorosłych mieszkańców, natomiast 58% badanej populacji – nie zakupiło w 1998 r. żadnej pozycji (nawet podręcznika czy poradnika). Zmniejszyła się liczba dużych zakupów (12 i więcej książek) na rzecz mniejszych (4-11, a nawet 1-4) i nabywcy preferowali literaturę niebeletrystyczną (encyklopedie, poradniki, podręczniki, książki fachowe) oraz bezpośrednią sprzedaż książek. Szczegółowe wyniki raportu IKiCz BN z pewnością zainteresują liczne grono bibliotekarzy bibliotek publicznych, ale także szkolnych i pedagogicznych oraz tych placówek, które decydują o rozwoju czytelnictwa.



Biblioteki publiczne a integracja europejska. Materiały z seminarium zorganizowanego w dniach 13-15 i 27-29 listopada 2000 r. Red. Joanna Skrzypkowska. Warszawa: Biblioteka Publ. m. st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2000 – 163 s.

Niniejsza publikacja obejmuje referaty wygłoszone podczas seminariów nt. „Biblioteki publiczne a integracja europejska” zorganizowanych na jesieni 2000 r. przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego. Zainteresowany problematyką integracji europejskiej czytelnik znajdzie w książce wiele interesujących treści dotyczących roli bibliotek publicznych w procesie integracji, prawa Wspólnot Europejskich w zakresie dostępu do informacji, źródeł informacji Unii Europejskiej, informacji UE w WWW, o programach UE dla bibliotek. Szczególnie interesującym i potrzebnym materiałem dla bibliotekarzy jest praktyczny poradnik prawidłowego wypełniania wniosku o grant w 5. Programie Ramowym UE w celu uzyskania pomocy finansowej na działalność biblioteczną. W praktyce biblioteczarzy przydatna będzie bibliografia nt. „Unia Europejska”, obejmująca encyklopedie, słowniki, dokumenty opublikowane instytucji europejskich, pozycje nt. historii idei zjednoczenia Europy, strukturę organów UE, udział Polski w staraniach o członkostwo UE oraz zagadnienia ekorozwoju i ochrony środowiska w działalności UE.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA



Świat książki dziecięcej

205 rocznica urodzin
Stanisława Jachowicza

■ Pan Stanisław z Dzikowa



Każda wystawa jest dla nas wielką przygodą. Pasjonującym poznawaniem twórczości pisarza, jego życia i osobowości. Rok temu w Muzeum Książki Dziecięcej uczciliśmy setną rocznicę urodzin Jana Brzechwy. W tym roku sięgnęliśmy do spuścizny po pisarzu, którego mało kto pamięta, choć jego wiersze, przynajmniej niektóre, zna prawie każde polskie dziecko, a jeden nawet w sposób osobliwy zbłądził pod strzechy, dostarczając poetyckiego tworzywa telewizyjnej reklamie. Myślę o *Chorym kotku* oraz o jego znakomitym autorze, Stanisławie Jachowiczu, który żyjąc w czasach Mickiewicza i Słowackiego tytułu wieszca za prawdę nie doczekał się, ale określany jest nie mniej chlubnym mianem ojca polskiej literatury dla dzieci.

17 kwietnia 2001 r. minęła 205 rocznica jego urodzin – miła okazja, by uczcić pamięć i dzieło tego wybitnego pedagoga i społecznika, a nade wszystko poety, który wykształcił własny styl, czerpiąc obficie z dziedzictwa pokoleń i ze współczesnej mu poetyki romantyzmu.

Stanisław Jachowicz był osobowością nietuzinkową. Pamięć narodu krzywdzi go nieco, podsuwając wyobraźni postać znumifikowanego starszego pana, który karmił dzieci dydaktyczną powiastką, a do wad pacholecych podchodził w sposób bez mała kolekcjonerski. Przy wnikliwym zapoznaniu się z sylwetką Jachowicza odkrywamy – jak to zwykle bywa – żywsze i wcale interesujące oblicze. Już wygląd zewnętrzny, jak wynika z opisu zachowanego w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1860 r.¹ jawi się nam jako zdecydowanie pociągający:

„(...) regularne rysy twarzy, oko jasne, niebieskie, blond włosy, luby uśmiech ust, dźwięczny głos i szlachetna postawa.”

Dodajmy do tego wyższe wykształcenie filozoficzne zdobyte na Uniwersytecie Lwowskim, szlacheckie pochodzenie, obycie towarzyskie, znakomita orientację w „rzeczach ojczyźnych” oraz bliskie kontakty z najznakomitszymi twórcami epoki romantyzmu i wizerunek autora *Bajek i powiastek* nabiera głębszych barw, zachęcając do wnikliwszego przesłedzenia życiorysu „polskiego Pestalozziego”.

Urodzony w 1796 r. w Tarnobrzegu, lata dziecięnie spędził Stanisław Jachowicz w Dzikowie, w majątku hrabiostwa Tarnowskich, którym zarządzał jego ojciec, z zawodu radca prawny. Z domu wyniósł prawość, religijność, uczucia patriotyczne i ideę równości. Tym moralnym testamentem rodziców kierował się przez całe życie. Rodziną Galicję opuścił po ukończeniu studiów, udając się, wzorem wielu ówczesnych młodych ludzi do Warszawy, gdzie – jak pisał w liście do przyjaciół „rozjaśniła się zorza nadziei dla młodzieży polskiej”². Pozostał w stolicy do śmierci. W *Wieńcu*, pamiątkowym wydawnictwie zbiorowym, taki znajdujemy wiersz:

*Wiecznie to, Stanisławie, Warszawa spamięta,
Żeś jej osierocone dzieci i błędne pisklęta
W najrozpaczliwszej doli skrzydły swymi chronił
I tuląc je do serca od rozpaczny bronił.
Tyś im Ojca i Matkę zastąpił w potrzebie
Któż by więc Cię nie kochał, kto nie wielbił Ciebie!*

Minęło półtora wieku i mało kto pamięta o ochronkach dla sierot, które w ramach Towarzystwa Dobroczynności zakładał w Warszawie po upadku powstania listopadowego. Uleciały gdzieś wspomnienia jego działalności pedagogicznej, a był nauczycielem znakomitym i poszukiwanym. Zbiory pieśni i przysłów ludowych, które zbierał przez całe życie, nigdy nie ukazały się drukiem. Nauczycielem języka polskiego nie wiedzą, że był reformatorem nauczania gramatyki, etc... I może tylko jego wiersze znane są gdzieś tam, a może i nie!

Wystawa *Dzieciom na pamiątkę. Ze Stanisławem Jachowiczem przez stulecie*, przygotowana przez pracowników Muzeum Książki Dziecięcej, daje okazję do zaznajomienia się z osobą Jachowicza oraz z jego twórczością.

Elementem otwierającym wystawę jest efektowny kącik – fragment dziecięcego pokoju z szafą pełną stylizowanych lalek, dziewiętnastowiecznych książek

¹ Por. Izabela Kaniowska-Lewańska: *Stanisław Jachowicz: życie, twórczość i działalność*. Warszawa 1986 s. 51.

² Por. Izabela Kaniowska-Lewańska: *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864*. Warszawa 1973 s. 77.

i dziewczęcych fatalaszków. Na stolicku przykrytym koronkową serwetą stoi wazon z różą i karteczka od mamy: *Nie rusz, Andziu, tego kwiatka...* Choć nad tym miejscem czuwa Anioł Stróż ze znanego obrazka, wiemy skądinąd, że Andzia jednak mamy nie posłuchała...

Bogate i na swój sposób barwne życie Jachowicza dostarczyło nam materiału do stworzenia kolejnego fragmentu wystawy. Kilka dużych plasz wypełniliśmy informacjami biograficznymi, stosownymi wierszami Mistrza, ilustracjami i fotografiami. Tu warto zadumać się chwilę nad młodzieńczym entuzjazmem studenta Uniwersytetu Lwowskiego, współzałożyciela Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyźnej, nad sukcesami warszawskiego pedagoga, szanowanego przez kolegów i uwielbianego przez uczniów, osobiwie przez uczennice, a także nad ciemnymi chmurami, jakie niejednokrotnie gromadziły się nad losem tego pogodnego i prawego człowieka, czy to w trudnych dla Warszawy dniach powstańczego zrywu 1830 r., czy też w pełnych rozpaczonych latach, które nastąpiły po śmierci ukochanej żony i nowo narodzonego dziecka. Nieszczęścia Pan Stanisław odczuwał dotkliwie, ale nie łamały go. Niezwykły hart ducha pomógł mu przetrwać zarówno represje popowstaniowe, które musiały go dotknąć jako członka Towarzystwa Patriotycznego, jak i tragedię rodzinną. Na zakaz pracy w szkolnictwie rządowym odpowiedział aktywnością w nauczaniu prywatnym, konieczność pomocy rodzinom poległych powstańców skłoniła go do działalności filantropijnej, a niezwykły urok osobisty sprawił, że go pokochała panna, obok której nie mógł przejść obojętnie. Antonina Osniałowska, późniejsza żona poety, była bowiem kobietą piękną, utalentowaną, a w dodatku – podobnie jak jej wybrany – zaangażowaną w działalność patriotyczną i filantropijną. Z naszych plasz biograficznych Antonina patrzy z półuśmiechem, najwyraźniej szczęśliwa, że udało jej się ukoić ból w sercu ukochanego wdowca i sprawić, że odtąd to serce zaczęło bić dla niej, a potem i dla synów, których oboje bardzo pragnęli i wreszcie, po latach, doczekali się.

Trzecia i ostatnia część wystawy obejmuje książki ze zbiorów Muzeum, w większości dziewiętnastowieczne, autorstwa Stanisława Jachowicza i współczesnych mu twórców, m.in. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Komentarzem do książek są plansze, pełniące rolę informacyjno-porządkującą. Pokazaliśmy tu na tle epoki – Jachowicza – twórcę. Wyeksponowaliśmy jego „Dziennik dla Dzieci” – czasopismo, które ukazywało się codziennie przez cały 1830 r. Pokazaliśmy podręczniki i poradniki metodyczne, różnorodne w formie. Zwróciliśmy uwagę na szczególną pasję Pana Stanisława, jaką było zbieranie przysłów i pieśni ludowych. Właśnie to hobby znalazło swoje odbicie w twórczości poety kierowanej do dzieci. Pokazuje też Jachowicza – moralistę, dając możliwość przeczytania i przemyślenia tych fragmentów bajek i powiastek,



Wernisaż uświetniły występy zespołu dziecięcego „Bajowa Gromadka”



Wystawy są okazją do odwiedzin Muzeum Książki Dziecięcej przez liczne grupy uczniów



Stara szafa ze stylizowanymi zabawkami i książkami z XIX wieku, obok stolik przykryty koronkową serwetą, na nim wazon z różą i karteczka od mamy: *Nie rusz Andziu tego kwiatka...* Nad tym kąciem-pokoikiem czuwa Anioł Stróż dziecięcego obrazka. Z plakatu obwieszczonego wystawę uśmiecha się sam Stanisław Jachowicz...

Fot. J. Ch.

kóre mają charakter sentencji. Okazuje się, że jest ich bardzo dużo. Dla odmiany – niewiele mogliśmy pokazać utworów wydawanych współcześnie. Poza zbiorem *Pan kotek był chory*, wznawianym kilkakrotnie w latach pięćdziesiątych przez Naszą Księgarnię, ilustrowanym przez Jana Marcina Szancera oraz reprintem wydania petersburskiego z 1876 r., zdobionego drzeworytami według rysunków Wojciecha Gersona (Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1985), właściwie nie bardzo jest się czym pochwalić. Powróćmy zatem jeszcze na chwilę do wieku dziewiętnastego, by spojrzeć, jak współcześni oddali hold swemu koledze po piórze w roku jego odejścia (zmarł w wigilię Bożego Narodzenia 1857) i następnym. Obok pełnych żalu wierszy, artykułów w czasopismach i mów pożegnalnych dostrzegamy dwa tomy (z trzech) wydawnictwa pamiątkowego *Wieniec*, zawierającego różnorodne prace i wyrazy uznania dla osoby i dzieła Stanisława Jachowicza. Tę niecodzienną inicjatywę podjęto jeszcze za życia poety, zamierzając w ten sposób uczcić 61. rocznicę jego urodzin. Pierwszy zeszyt *Wieniec* ukazał się na imieniny żony, 13 czerwca 1857 r., pozostałe już po zgonie Pana Stanisława³.

Nad wszystkie wieńce sławy milsza mi tza cicha
– napisał kiedyś. W tym *Wieńcu* znalazł ich wiele.

EWA GRUDA

Po wystawie oprowadzała Ewa Gruda, autorka scenariusza. Wystawa powstała w Muzeum Książki Dziecięcej Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego. Autorką oprawy plastycznej jest Monika Duliasz.

³ Por. Izabela Kaniowska-Lewańska: *Stanisław Jachowicz: życie, twórczość i działalność. Op. cit. s. 133-137.*

■ Dwa spotkania z Haliną Popławską

Halina Popławska jest pisarką lubianą przez liczne grono czytelników. Dużą przyjemnością będzie więc dla nich wiadomość, że ostatnio ukazały się dwie jej książki: *Spadek w Piemontie* nakładem „Oficyny Wydawniczej Łośgraf” i *W przyćmionym świetle* nakładem „Wydawnictwa Novus Orbis”.

Zajmijmy się najpierw omówieniem *Spadku w Piemontie*. Jest to, oczekiwane od dawna, dopełnienie *Tryptyku rewolucyjnego*, na który złożyły się do tej pory dwie pozycje: *Kwiat lilii we krwi* i *Szkaplerz wandejski*. Drugą z nich omawiałam już na tych łamach*. Są to powieści historyczno-przygodowe, a czas ich akcji przypada na lata Rewolucji Francuskiej. *Kwiat lilii we krwi* dotyczy początkowego jej etapu, *Szkaplerz wandejski* – wojny domowej w Wandei, a *Spadek w Piemontie* rozpoczyna się w czasie terrorku rewolucyjnego, później

* Por. Lidia Błaszczuk: *Wojna i miłość. „Poradnik Bibliotekarza” 1999 nr 2 s. 17-18.*

poznamy niektóre wydarzenia z okresu kampanii włoskiej Napoleona Bonaparte.

I tu, jak w poprzednich częściach cyklu, zwykłych ludzi wciąga wir dramatycznych wydarzeń, a choć nie są oni głównymi aktorami na scenie historii, spotykają jednak niektórych z nich. Tekla Uszycówna, bohaterka powieści, rozmawia z samym Napoleonem (jeszcze nie cesarzem), zresztą dzięki protekcji jego żony Józefiny, z którą zaprzyjaźniła się w tragicznych dla obu kobiet okolicznościach. Ma też okazję poznać Józefa Sulkowskiego, polskiego adiutanta Napoleona.

Inną autentyczną postacią w *Spadku w Piemontie* jest kuzynka głównej bohaterki, Rozalia (Róża) z Chodkiewiczów Lubomirska. Piękna ta dama, zwana w warszawskich salonach Różyczką z Czarnobyła, jako że stamtąd pochodziła, znalazła się, na swoje nieszczęście w Paryżu w okresie terrorku. Tam, wplątana w proces pani du Barry, faworyty Ludwika XV, została aresztowana i ścięta na gilotynie.

Tak to losy postaci autentycznych i fikcyjnych spletają się w tym historycznym fresku – *Tryptyku rewolucyjnym*. Książki Haliny Popławskiej zachowały coś z tradycji powieści płaszcza i szpady, pełnych frapujących przygód, tajemnic i romansów. Ich tło historyczne jest jednak o wiele bogatsze. Do każdej bowiem powieści autorka przygotowuje się starannie gromadząc materiały i przeglądając dokumenty z epoki.

Tekle, ubogą szlachciankę z kresów Pierwszej Rzeczypospolitej, los prowadzi przez całą Europę aż do ogarniętej rewolucyjnym wrzeniem Francji. Przeżywa wiele trudnych dni, trafia nawet do więzienia. Jednak szczęście się do niej uśmiechnie, nie we Francji, co prawda, lecz w dalekim Piemontie. Znajdzie tam spokój i poczucie bezpieczeństwa. No i wielką miłość.

Nie zamierzam oczywiście, streszczać fabuły i ujawniać szczegółów z dziejów pięknej Tekli Uszycówny. Zapewniam jednak, że miłośnicy twórczości Haliny Popławskiej nie doznają zawodu. *Spadek w Piemontie* stanowi, podobnie jak pozostałe części cyklu, odrębną całość, toteż nieznanomość dwóch pierwszych nie przeszkodzi w lekturze tej książki.

Całkiem odmienna jest druga powieść – *W przyćmionym świetle*. Tutaj przeszłość wkracza w życie studenta prawa, Damiana Jawłockiego, bohatera nam współczesnego. Nieraz już tak w książkach Popławskiej bywało. Wystarczy wspomnieć *Klawikord i różę*, *Cień dłuższego ramienia* czy *Renesansową przygodę*. Lecz jakże inne jest to wtargnięcie czasu minionego w życie Damiana! Styka się on bowiem – a z nim i my – ze światem zjawisk nadprzyrodzonych. A wszystko zaczyna się pewnego wiosennego dnia w Wilanowie. Pałac, park i... cmentarz wilanowski to główne miejsca akcji. Razem z bohaterami zawędrujemy też na warszawską Starówkę, ale różniącą się od tej jaką znamy. W powieści znajdziemy też miłość, a raczej jej echo z odległej przeszłości.

Pytania i wątpliwości mnożą się: kim jest nowy kolega Damiana, tajemniczy Aleksy Horst? A piękna panna Dorota Szupenko? I dlaczego stanęli oni na drodze właśnie tego młodzieńca? Podobnie jak bohater powieści i my początkowo nie wiemy, że oto poznajemy świat inny aniżeli nasz, ale stopniowo dostrzegamy coraz to nowe znaki świadczące o tym, że mamy do czynienia z czymś nie dającym się prosto wytłumaczyć. Powoli sytuacja się wyjaśnia, wątki rozplątują i wszystko dąży do logicznego zakończenia.

Tajemnice historii skłaniają nie tylko naukowców, lecz i pisarzy do szukania rozwiązań zagadek z przeszłości. Powieści z elementami horroru podlegają jednak innym prawom. Tu nie musi być przewidywalne. Na obraz świata rzeczywistego nakłada się

niekiedy i niepostrzeżenie go zastępuje wizerunek świata zatartego jak zniszczony stary rysunek, istotnie „w przyćmionym świetle”. Czy istniał kiedykolwiek, któż to wie?

Doprawdy rzadko się zdarza, by na rynku księgarskim ukazały się niemal jednocześnie dwie tak różne pozycje tego samego autora. Dobrze jednak, że tym razem tak się stało.

LIDIA BŁASZCZYK

■ Halina Popławska: *Spadek w Piemoncie*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, 2001.

■ Halina Popławska: *W przyćmionym świetle*. Gdańsk: Wydawnictwo Novus Orbis, 2001.

Technologie informacyjne w bibliotece szkolnej

W zawodzie nauczycielskim pracuję już 20 lat (w tym jako nauczyciel-bibliotekarz 14 lat). Obecnie prowadzę bibliotekę w Zespole Szkół, w skład którego wchodzi: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum.

Wobec trudnej sytuacji finansowej szkoły w ostatnich kilku latach na potrzeby biblioteki przeznaczane są znikome fundusze. Nawet nie wystarczają na zakup materiałów biurowych. W związku z tym musiałem znaleźć inne źródła zdobywania finansów. Nawiązałem współpracę z firmami zajmującymi się kolportażem podręczników i w ten sposób otrzymuję pieniądze z prowizji. Do tej pory za pieniądze uzyskane z prowizji uzupełniłem księgozbiór podręczny (ok. 70 pozycji – słowniki, encyklopedie, informatory), uaktualniłem zestaw lektur oraz zakupiłem szereg wydawnictw albumowych.

Obowiązująca w edukacji podstawa programowa określa m.in., że jednym z głównych zadań szkoły jest kształcenie umiejętności efektywnego posługiwania się nowymi technologiami informacyjnymi. Zdobywane środki finansowe (z ostatnich dwóch lat) przeznaczyłem na zakup niezbędnych części do otrzymanego z pracowni komputera. Zakupiłem również ok. 20 encyklopedii multimedialnych.

W swojej pracy w szerokim zakresie stosuję technologię komputerową i informacyjną. Wykorzystuję ją przy tworzeniu różnego typu dokumentów, zapisuję je i tworzę w ten sposób bazy danych, z których w każdej chwili można skorzystać. W bazach danych gromadzę:

- dokumentację biblioteki (plany pracy, sprawozdania, klasowe i szkolne statystyki wypożyczeń),
- scenariusze imprez i uroczystości szkolnych, konkursów czytelniczych,
- materiały wykorzystywane na gazetkach,

■ rozliczenia finansowe za kolportaż podręczników,

■ dokumentację nauczanego przedmiotu (j. polski) i dokumentację wychowawcy klasowego,

■ dokumentację działalności pracy dodatkowej.

Przy zakładaniu baz danych korzystam z różnych narzędzi; m.in. z edytora tekstu, programu graficznego (Corel Draw), arkusza kalkulacyjnego, zasobów multimedialnych zgromadzonych na płytach CD-ROM.

Z elementami technologii informacyjnej zapoznają również uczniów, aby wykształcić w nich umiejętność korzystania z informacji. Realizuję to na lekcjach edukacji czytelniczej i medialnej (które odbywają się m.in. w pracowni komputerowej) oraz w trakcie spotkań indywidualnych w bibliotece szkolnej.

Zdaję sobie sprawę, że ten dział – „Technologia informacyjna” w mojej pracy w bibliotece jest jeszcze nie taki, jaki powinien być. Marzeniem moim jest zainstalowanie komputerowego programu

bibliotecznego oraz podłączenie do Internetu. Myślę, że przy pomocy organu prowadzącego, dyrekcji szkoły i rodziców moje marzenia się spełnią. Będzie to z korzyścią dla naszych dzieci, które w bibliotekach szkolnych powinny znaleźć warunki do nauki i samokształcenia.

Na zakończenie chciałem podziękować władzom samorządowym, szczególnie w małych gminach, które nie zlikwidowały etatów w bibliotekach. Dostrzegają one ogromną rolę biblioteki jako centrum działalności edukacyjnej i informacyjnej. Właśnie tam, w małych bibliotekach szkolnych, dzieci powinny zdobywać podstawy edukacji informacyjnej, które wprowadzą je w szeroki świat.

JERZY AMBICKI

nauczyciel bibliotekarz
Zespołu Szkół w Pobiednie,
powiat sanocki



BOGDAN KLUKOWSKI

Targi potrzebują czytelnej formy

Pierwsze w nowym tysiącleciu a 46. z kolei Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie odbywały się jak zwykle w maju (16-20). Na targi przyjechało mniej niż w poprzednich latach wystawców zagranicznych, za to organizator – Ars Polona – oraz poszczególne wydawcy dokładali starań, by impreza była atrakcyjna dla ludzi z branży i dla odwiedzającej targi publiczności.

W tym roku po raz pierwszy od wielu już lat zrezygnowano z prezentacji wybranego kraju jako gościa honorowego. Zastąpić ją miał cykl imprez nazwany „Książki nowego milenium”. Były to seminaria i dyskusje o nowych technologiach w produkcji i udostępnianiu książek, związane z przekazem elektronicznym i cyfrowym. Ten pożyteczny i interesujący cykl nie mógł jednak zastąpić prezentacji książki i kultury wybranego kraju, co dowodziłoby wprost, że targi warszawskie są imprezą międzynarodową. Rezygnacja z „gościa honorowego” może bowiem oznaczać, że nie ma chętnych do pokazania się w naszej stolicy, także z krajów, w których ruch wydawniczy jest uboższy, niż np. w Niemczech czy w Stanach Zjednoczonych.

Z niepokojem słuchałem znajomego wydawcy angielskiego, który do Warszawy przyjeżdża od lat. Dotychczas udawało mu się sprzedawać licencje na wydawanie jego książek w krajach uczestniczących w MTK w Warszawie. W tym roku nie znalazł żadnego kontrahenta i sądzi, że do Warszawy już nie warto przyjeżdżać. Twierdzi, że w zasadzie wystarczą mu kontakty i kontrakty zawierane we Frankfurcie i w Londynie. Jest to sygnał potwierdzający przypuszczenie, że Warszawie grozi marginalizacja, gdyż podstawową funkcją międzynarodowych targów książki jest obrót prawami autorskimi i licencjami w obydwie strony: sprzedaż własnych tytułów przez wydawcę lub agenta oraz zakup tychże od zewnętrznych partnerów. A to jest możliwe wówczas, gdy w jednym miejscu spotyka się wielka liczba partnerów z wielu krajów.

Dobrze też wydawcy zapraszają swoich markowych autorów z kraju i zagranicą, dobrze że są organizowane sympozja i dyskusje na ważne tematy. Chwalić należy Ars Polonę i Polską Izbę Książki za dyskusje panelowe na temat odpowiedzialności wydawcy w demokratycznie funk-



46. Międzynarodowe Targi Książki
16-20 maja 2001 r.
w Warszawie

cjonującej wolności słowa, czy podejmowanie ważnych dla polskiego ruchu wydawniczego i księgarstwa tematów takich, jak prawidłowe funkcjonowanie wszystkich etapów obrotu książką: ruchu wydawniczego, hurtu księgarskiego i samych księgarń. Był czas na wręczenie licznych nagród, ogłaszanie nominacji i organizowanie spotkań z polskimi pisarzami w kawiarni literackiej w systemie tzw. tramwajowym: jeden pisarz kończy i ustępuje miejsca następnemu. Targi są także i po to, by pokazać nowe książki i własnych autorów, by najlepszych z nich wyróżnić i nagrodzić. Było tego typu spotkań dużo, może nawet za dużo.

Ale najważniejszą jest wspomniana sprawa kontraktów. Jeśli tego nie ma, to pozostałe zabiegi stają się czymś pustym, zawieszonym w próżni. Kładę na to zagadnienie nacisk dlatego, że nie bez winy są wystawcy krajowi, którzy coraz częściej traktują targi międzynarodowe jako kiermasz, gdzie można sprzedać krajowym czytelnikom książki za kilka tys. zł. Jeśli taki jest cel krajowych wystawców, to na litość boską, nie trzeba do tego targów międzynarodowych, wystarczy porządnie zorganizowane przez księgarzy kiermasze. Wydawca jest od wydawania książek, tak samo jak producent proszku do prania jest od jego produkcji, a piekarz od pieczenia chleba. Sprzedają ich produktów zajmują się jednak hurtownie i detaliści. A nasi wydawcy chcą wyręczać wyspecjalizowane ogniwa i przejmować nie im przypisane role sprzedawców. To i nieelegancko i na pewno za drogo, gdyż opłata za wynajem powierzchni w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie jest wysoka i nie jest to miejsce do uprawiania drobnego handlu. Kiermasze można organizować przez cały rok w umówionych i sprawdzonych miejscach, a targi międzynarodowe w Warszawie są tylko raz do roku.

Uzywam ostrych sformułowań, gdyż takie kramikarstwo zabija imprezę o utrwalonej renomie. Wszak wydawcy obcy nie mogą z natury rzeczy sprzedawać swoich książek w językach oryginału bezpośrednio polskiemu czytelnikowi. Oni chcą sprzedać polskiemu kolegom prawa do tłumaczenia i wydania tych książek po polsku. Aż wstyd, że takie proste rzeczy trzeba tłumaczyć zasłużonym polskim oficynom wydawniczym oraz tym, które w ostatnim dziesięcioleciu

z impetem weszły do czołówki naszych wydawców.

Dołączam swój głos do chóru niezadowolonych ze świadomością, że dłużej tak nie można. Zresztą po raz pierwszy dziennikarze zajmujący się książką oraz obserwatorzy ruchu wydawniczego tak otwarcie wyartykułowali swoje obawy o przyszłość warszawskich targów. Nie jest to atak na prywatnego już organizatora targów,

tylko obawa o utratę miejsca, które przez lata miało swoją renomę w regionie na wschód od Menu (Frankfurt) i Elstery (Lipsk).

Z kronikarskiego obowiązku wymieśmy podstawowe dane o tegorocznych targach: wystawców było 565, z tego zagranicznych 331, czyli więcej niż krajowych, targi zwiedziło prawie 37 tys. osób, akredytowanych było ponad tysiąc dziennikarzy i prawie tysiąc bibliotekarzy. ■



BIBLIOTEKA NARODOWA

Salon Pisarzy

Książka talizmanem

Zaproszenie do *Salonu Pisarzy* w Bibliotece Narodowej (28 lutego) przyjął **Zbigniew Święch** – autor książek, reżyser filmów dokumentalnych i oświatowych, reporter, publicysta, odkrywca przeszłości i niestrudzony (od trzydziestu kilku lat) jej popularyzator, przez wielu czytelników uznawany za „polskiego Cerama”. Jego publikacje prasowe (na łamach m.in. „Echa Krakowa”, „Gazety Krakowskiej”, „Przekroju”, „Polityki”, „Życia Warszawy”, „Poland”, nowojorskiego „Naszego Dziennika”, „Kuriera Wileńskiego”), audycje radiowe popularyzujące kulturę, historię, archeologię, ekologię idą w tysiące. Tylko starsi (niestety) czytelnicy pamiętają autorskie cykle telewizyjne m.in. „Sensacje z przeszłości”, „Miasta, które nie mogą zginąć”, „Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Puchalskiego”. Współ z Adamem Bujakiem tworzył wieloodcinkowe „Misteria”, poświęcone kultom i wierzeniom na terenie Polski.

Popklosem telewizyjnych „Sensacji z przeszłości” są 2 książki: *Szkatuła z odkryciami* i *Skarby tysiąca lat*. Cieszący się od lat popularnością, zalecany szkołom wieloksiąg królewski, wawelsko-wileński *Kłątwy, mikroby i uczeni* to wynik konsekwencji i uporu, z jakimi autor rozśławia „święte wzgórze Polaków – Wawel”, przybliża im historię i kulturę Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tytuły poszczególnych tomów tryptyku brzmią sensacyjnie: t. 1 – *W ciszy otwieranych grobów*, t. 2 – *Wileńska kłątwa Jagiellończyka*, t. 3 – *Ostatni krzyżowiec Europy – O Władysławie III Warneńczyku*. Wprowadzenie sensacyjnego, irracjonalnego wątku (kłątwa Jagiellończyka) do historii to – zdaniem Zbigniewa Święcha – sposób na to, by czytelnika do lektury przyciągnąć, zainteresować, by nawet bulwersując go – uczyć. Jak autor przypomniał, liczne artykuły poświęcone w międzywojniu kłątwie Tutenchamona działały tysiącokrotnie więcej dla sławy Egiptu niż setki naukowych, ale nudnych opracowań. Dziś nowe legendy potrzebne są Wawelowi. Dwie: „kryształową” i „astralną” zamieszcza Zbigniew Święch w najnowszej (2000 r.) swej książce *Czakram wawelski. Największa tajemnica wzgórze*.

Gawęda Zbigniewa Święcha, bogato przeplatana anegdotami, o losach kolejnych tomów wawelsko-wileńskiego cyklu to również przyczynek do historii najnowszej ruchu wydawniczego. Pierwszy tom *Kłątwy, mikroby i uczone* ukazał się w 1988 r. staraniem państwowych (ówcześnie) „Iskier” w nakładzie aż 250-tysięcznym. Dziś o takich nakładach autorzy i wydawcy nawet nie marzą. Za sukces można uznać sprzedanie w ciągu ostatnich 7 miesięcy 7 tys. egz. najnowszego *Czakramu*. Tym bardziej, że tę książkę, jak wszystkie inne swe dzieła, Zbigniew Święch po 1989 r. wydał własnym sumptem. Zgodnie z potrzebą i duchem nowych czasów, założył on w 1989 r. autorskie Wydawnictwo Wawelskie (obecna nazwa: Wydawnictwo im. Warneńczyka). Jego wysiłki wspiera dyrektorująca temu przedsięwzięciu Rena Chabowska. Zła ocena kolportażu książek poprzez zbyt liczne (nie zawsze uczciwe) hurtownie sprawiła, iż książki tej oficyny trafiają bezpośrednio tylko do niewielkiej liczby wybranych księgarń, do bibliotek publicznych, a głównie prosto do rąk czytelników podczas licznych z nimi spotkań autora, zwłaszcza w małych miasteczkach i gminach.

Wielbicieli swoich książek Zbigniew Święch zapewnił, że już niedługo ukaże się ciąg dalszy legendy o królu Warneńczyku. Planowany jest również nowy tryptyk – jego bohaterem będzie król Stanisław August Poniatowski.

„Książka talizman przynosi szczęście” – czytamy na okładce *Czakramu*. Irracjonalne? Ważne, żeby to się sprawdzało. Także książkom, które coraz mniej szczęścia mają do czytelników.

BARBARA KOŁODZIEJCZYK

Bryll i Wojciechowski w *Salonie Pisarzy*

Żartobliwym wyznaniem, iż całe życie starał się pracować zawodowo, by nie zostać „poetą zawodowym”, rozpoczął swój występ (4 kwietnia) w *Salonie Pisarzy* w Bibliotece Narodowej Ernest Bryll. Mimo rozlicznych zainteresowań i rozmaitych funkcji (redaktor pism społeczno-kulturalnych i programów telewizyjnych, kierownik literacki zespołów filmowych, Teatru Polskiego w Warszawie, dyrektor Instytutu Kultury Polskiej w Londynie, ambasador RP w Irlandii), „bywał poetą” tak często, że od debiutu w 1958 r. zebrało się w jego poetyckiej bibliografii kilkadziesiąt tomików, m.in. *Wołaniem wołam cię* (1974), *Zwierzątka* (1975), *Rok polski* (1978), *Kołąda – nocka* (1982), *Zapísane w nocy* (1983). Najnowszy *Kubek tajemny*, opublikowany w ubiegłym roku przez IW PAX, poeta zaprezentował uczestnikom spotkania.

„Poezja jest po to, by zakłócić rzeczywistość”. Ernest Bryll przypominał zebranych licznie na sali młodym osobom cenionych przez siebie poetów: Juliana Przybosa, Jerzego Harasymowicza, Stanisława Grochowiaka. Zwłaszcza ten ostatni wspomniany był z żalem, iż stał się wielkim nieobecnym w naszej literaturze, a to on jak nikt potrafił „oswoić brzydotę życia tak, by można było w nim żyć”.

Wiersze Ernesta Brylla, jego proza, a przede wszystkim dramaty poetyckie: *Rzecz listopadowa* (1968) i *Kurdesz* (1969), rozrachunkowe w stosunku do naszych narodowych tradycji historycznych i literackich, były żywo dyskutowane długo po ich powstaniu.

Dzisiaj gościa *Salonu* cieszy nieprzemijająca (od 1969 r.) popularność śpiewogry *Na szkle malowane*, ale na... Słowacji. Sztuka została tam przyjęta jako głos o słowackiej tożsamości i nie schodzi ze sceny narodowej. Co więcej, powstała nowa, czeska wersja.

W spotkaniu brała udział również Małgorzata Goraj, żona poety, współtłumaczająca z nim literaturę irlandzką. Rozmawiano nie tylko o poezji, ale też o historii i polityce lat ostatnich. Smutno zabrzmiała ocena poety, iż „zrujnowaliśmy sen o sobie”. Poeci miewają rację.

O prozie Piotra Wojciechowskiego, gościa kolejnego w kwietniu *Salonu Pisarzy*, krytycy literaccy pisali wiele – o podejmowanej przez nią problematyce intelektualno-moralnej, kreatywności, zmitologizowanym obrazie przedstawianego świata, łączeniu różnych stylów i gatunków, cechującym ją humorze liryczno-groteskowym. Na spotkaniu przypomniano głośne, dwukrotnie wznawiane *Kamienne pszczoły* (1967) i powieść *Czaszka w czaszce* (od 1970 r. cztery wydania), dzięki którym Piotr Wojciechowski zdobył uznanie świata literackiego, czemu nie dorównuje, niestety, popularność wśród zwykłych czytelników.

Wybrane przez samego autora i przedstawione salonowej publiczności fragmenty *Szkoły wdzięku i przetrwania* (1995), *Harpunnika otchłani* (1996), *Próby listopadowej* (2000) potwierdziły różnorodność, oryginalność tej trudnej do zaszkladkowania twórczości. Do lektury najnowszej książki zachęcała Beata Stasińska z Wydawnictwa WAB, w którym *Próba listopadowa* się ukazała. Ta właśnie oficyna stawia sobie ambitne zadanie promowania współczesnej, zwykle niełatwej, literatury. Co więcej, to wydawnictwo zwróciło się do autora z prośbą o nowe dzieło.

Piotr Wojciechowski to nie tylko powieściopisarz, nowelista, publicysta, reżyser filmowy, ale również geolog, taternik. Spotkanie w Bibliotece Narodowej prowadził tradycyjnie dyrektor Michał Jagiełło, także nie tylko literat, ale i taternik, ratownik. Górom więc, ich mityczności, wątkom tatrzaskim i bałkańskim, tak często pojawiającym się w twórczości gościa, poświęcono sporo czasu.

Na pytania dotyczące warsztatu autor mógł dać tylko niepełną odpowiedź, bowiem jego „część jest oświetlona, a część pozostaje w ciemności”. Sam kierował się w swej literackiej działalności wskazówką otrzymaną na Hali Gańienicowej. „Ino, panie, nie przerzeźbicie” – radził mu gazda obserwujący jego próby rzeźbienia w korzeniu kosówki.

Na salonach Biblioteki Narodowej dzieci i młodzieży tym razem nie było. Może więc i dlatego nikt nie wspominał o kilkunastu książkach dla dzieci (m.in. *Lew koloru marchewki*, *Gdyby*). Czyżby nie wszyscy podzielali pogląd, że dla dzieci należy pisać jak dla dorosłych, ale lepiej?

Za część profesji i misji pisarza uznał Piotr Wojciechowski spotkania autorskie z czytelnikami. Wzbogacając one obie strony. Garnięcie się ludzi, zwłaszcza w małych miejscowościach, do kontaktu z „żywym” autorem i słowem cenił sobie również Ernest Bryll. Bardzo pozytywnie oceniła takie imprezy i żalowała, że są tak nieliczne, obecna na sali poetka i tłumaczka Ludmiła Marjańska, prezeska Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Wydaje się, że również frekwencja liczna, żywa atmosfera salonów Biblioteki Narodowej poświadcza te potrzeby.

BARBARA KOŁODZIEJCZYK

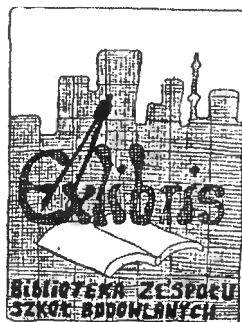
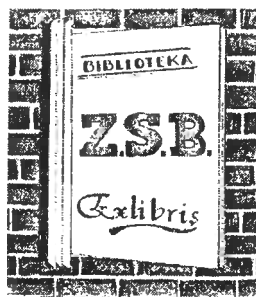
Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Ekslibris szkolny '2000



Konkurs na ekslibris biblioteki wpisał się już na stałe na listę cyklicznych wydarzeń kulturalnych Zespołu Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego w Radomiu. Ekslibris Biblioteki ZSB '2000 to kolejna edycja tego konkursu. Jego celem jest popularyzacja wśród szkolnej społeczności tej formy artystycznego wyrazu, a także plastyczne wyrażenie roli biblioteki szkolnej w całokształcie pracy szkoły. Pierwszy konkurs został rozpisany po raz pierwszy w 1994 r. od tego czasu biblioteka zgromadziła całkiem pokaźny zbiór własnych ekslibrisów. Wykonane są one różnymi technikami plastycznymi, takimi jak: rysunek, linoryt, technika collage'u, a ostatnio także grafika komputerowa. Młodzież wykazała się dużą pomysłowością i zdolnościami plastycznymi. W latach 1994-1998 była to głównie młodzież Liceum Plastycznego i Studium Reklamy (szkoły te wchodziły w skład Zespołu Szkół Budowlanych), obecnie to młodzież tzw. budowlanki. Laureatami konkursu w 2000 r. byli: Wojciech Molga – I miejsce, Marcin Fryszak – II miejsce, Paulina Moskwa – III miejsce. Sumując refleksje na temat ostatniego i ubiegłych konkursów nie sposób wymienić wszystkich autorów prac, ale warto przypomnieć nauczycieli, którzy sprawowali opiekę artystyczną, a byli to plastycy: A. Wojdała-Markowska, L. Kwiatkowska, W. Orzeł, S. Romańczuk, a obecnie U. Wolszczak-Paluch. Za owocną współpracę serdecznie dziękuję!

ANNA KWIATKOWSKA
nauczyciel bibliotekarz ZSB w Radomiu



BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO



Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

23 kwietnia, to symboliczna data w historii literatury. Oddajemy wtedy hołd książce i jej twórcom, ponieważ właśnie ten dzień od 1996 r. obchodzony jest jako Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

Jestem nauczycielem bibliotekarzem w Gimnazjum nr 2 w Olszku i postarałam się, aby również w murach naszej szkoły zapoczątkować obchody tego święta książki w sposób uroczysty. Chciałam poprzez szereg imprez czytelnichych promować książkę i czytelnictwo w szkole i środowisku.

W marcu br. wspólnie z nauczycielką języka polskiego zorganizowałam konkurs czytelnicy dla klas pierwszych sprawdzający znajomość twórczości Małgorzaty Musierowicz. Na początku kwietnia klasy pierwsze i drugie uczestniczyły w mini-konkursie: „Pisarze polscy w karykaturze Eryka Lipińskiego”. Uczniowie musieli wykazać się umiejętnością rozpoznania podobizn pisarzy, ułożyć je chronologicznie, wskazać laureatów literackiej Nagrody Nobla i oczywiście podać rok jej otrzymania. Nagrodą w obu konkursach były dyplomy.

Kolejną inicjatywą było obdarowywanie, jak nakazuje stary kataloński obyczaj, bliskich osób książką i różą. Z książek przyniesionych do biblioteki

przez uczniów wybrałam te, których tematyka wykracza poza wiek czytelnika 14-16 letniego. „Książkowe Walentynki” zawiązałam razem z gimnazjalistami do olskuskiego Domu Pomocy Społecznej. Mam nadzieję, że dostarczą one mieszkańcom miłej i interesującej lektury.

Zaproponowałam również nauczycielom, aby aktywnie włączyli się do współpracy w promowaniu światowego święta książki i ich twórców. Wychowawcy klas przeczekali przygotowany przeze mnie tekst informujący o początkach obchodów Dnia Książki. Nauczyciele natomiast starali się znaleźć wspólny element łączący dany przedmiot z książką. Podczas lekcji biologii omawiano produkcję papieru. Biblioteki w czasach starożytnych, budowa książki antycznej – to tematy lekcji historii. Atrament sympatyczny zainteresował uczniów podczas chemii. Na matematyce rozwiązywano zadania związane z książką i czytelnictwem. Prace plastyczne wykonane dowolną techniką, a zawierające elementy tytulatury zostały zaprezentowane później na wystawie. Podczas lekcji fizyki i języka niemieckiego zostały odczytane referaty napisane przez uczniów. Jak widać wszyscy w szkole zostali zaangażowani w to

ważne święto. „Myślę – więc czytam”, hasło lansowane przez Polską Izbę Książki przyświecało wystawie, którą zorganizowałam w bibliotece. Odwiedzali ją uczniowie naszej szkoły. Dyskutowaliśmy wtedy na tematy związane z książką i procesem jej powstawania, mówiliśmy o prawie autorskim, o negatywnych skutkach piractwa dla twórczości narodowej.

Całość zakończył uroczysty apel, który odbył się oczywiście 23 kwietnia. Zaproszona na tę uroczystość przedstawicielka prasy lokalnej odnotowała ten fakt artykułem w „Gazecie Krakowskiej”.



Szał czytania '2001

„Szał”, inaczej furia według *Encyklopedii Popularnej PWN* to: „ostre zaburzenie świadomości z gwałtownym podnieceniem; objaw niektórych chorób psychicznych i zatruc”. Niewątpliwie trzeba mieć zaburzenie świadomości, tudzież właśnie chociażby załazki choroby psychicznej by w dobie tzw. globalizacji, triumfu kultury masowej oraz wyścigu szczurów robić coś równie osobliwego, jak czytanie książek. Widocznie z tego właśnie założenia wyszła trójka studentów Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, *id est*: Bogna Piechocka, Katarzyna Nowakowska oraz Grzegorz Socha, nadając nazwę imprezie, która odbyła się już po raz drugi w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego w dniach 7-10 kwietnia b.r.

Cykliczność owej fety intelektualnej oraz żywe zainteresowanie nią laików (czytaj nie-bibliotekarzy) świadczy o tym, iż nawet tak ekstrawaganckie przedsięwzięcia mają szansę zaistnienia. Zgodnie z angielską zasadą *a cat may look at the king* impreza miała charakter otwarty, choć oczywiście nikt nie ludzi się nawet, że oglądalność „Big Brother”, tudzież innych również „literackich” produkcji telewizyjnych w czasie jej trwania spadła.

Tegoroczny „Szał Czytania” rozpoczął się bez wielce uroczystych przemówień, zabrakło też – ku rozczarowaniu niedoświadczonych studentów – przystojnych kelnerów z Sheratona. Organizatorzy zrezygnowali również z prezentacji stoisk wydawniczych i – z przyczyn technicznych – z koncertów, oferując w zamian dwie ekspozycje: wystawę prac studentów Akademii Sztuk Pięknych oraz wystawę komiksów. Nowością natomiast była prezentacja dorobku kulturalnego Czech i Wielkiej Brytanii na stoiskach przygotowanych przez Instytut Czeski i The British Council. Nowością był cykl imprez przygotowany specjalnie dla dzieci o wdzięcznej nazwie „Szalik Czytania”, którego frekwencje znacznie zmniejszył błąd w druku w jednej z gazet będącej patronem medialnym imprezy.

W pierwszym dniu, „Szału Czytania” prócz dydaktyczno-uświadamiającego spotkania z przedstawicielami Centralnej Komisji Edukacyjnej przernaczo-

Uważam, że warto organizować tego typu imprezy, które inspirują do działania zarówno nauczycieli, jak i uczniów. Bardzo ważne jest znaczenie książki i czytelnictwa w edukacji. Kształtowanie w naszym szkolnym społeczeństwie poszanowania dla wkładu twórców w rozwój kultury narodowej, to główny cel, jaki przyjął sobie, organizując (za zgodą dyrektora szkoły) przedstawiony powyżej cykl imprez.

EWA GUTKOWSKA-ŻAK

nauczyciel bibliotekarz Gimnazjum nr 2 w Olkuszu

nego dla uczniów liceów, ich rodziców i nauczycieli, a mającego na celu przybliżenie zasad nowego egzaminu dojrzałości, odbyło się też wiele spotkań autorskich. Szansę zaprezentowania się mieli m.in.: Władysław Odojewski, Marcin Wolski oraz Jerzy Sosnowski, który książką *Apokryf Agtai* rozpoczął karierę jako prozaik. Największym powodzeniem cieszyło się spotkanie z felietonistą „Polityki”, Jerzym Pilchem, „reklamującym” niezmiennie swoją ironię i popelnioną niedawno książkę pt.: *Pod Mocnym Aniołem*.

Dzień drugi był dla organizatorów sprawdzianem ich zdolności pedagogicznych i zarazem najlepiej odpowiadał idei imprezy, jako że przeznaczony był dla tej części społeczeństwa, która zdolna jest jeszcze do beztróskich, entuzjastycznych uniesień, czyli dzieci. Odbyło się wiele konkursów zorganizowanych przez „Świerszczyk” oraz Wydawnictwo Egmont, spotkań z autorami (m.in. z Laurą Łącz i Katarzyną Kotowską), projekcje filmów National Geographic i Turniej Scrabble. Przygotowano też zabawę o wielce wymownej nazwie „Ogródek Sztuk” mającą zapewne na celu zwerbowanie przyszłej widowni telewizyjnych programów kulturalno-edukacyjnych.

Mniej „dziewicza” część odwiedzających mogła wziąć udział w dyskusji dotyczącej młodej literatury polskiej, prowadzonej przez Tomasza Kołodziejczaka i Pawła Dunina-Wąsowicza, dowiedzieć się czegoś więcej o jednym z symboli kultury masowej na „Spotkaniach Komiksowych” tudzież pomóc pytaniami autorów książek *Pułapka na Motyle* oraz *Madame* czyli Hannę Samson i Antoniego Liberę.

W ciągu dwóch następnych dni odbyło się prawie dwadzieścia spotkań i wykładów. Miały one bardzo różnorodny charakter. Można było np. wyrazić swoje poglądy polityczne w obecności Piotra Wierzbickiego, autora książki pt.: *Traktat o gnidach cd.*, której „część pierwsza” w latach siedemdziesiątych wywołała niebywale poruszenie wśród przedstawicieli władz PRL-u, dowiedzieć się o nieznanym dotąd szczegółach z życia Brunona Schulza na spotkaniu z Wiesławem Budzyńskim, autorem biografii tegoż

kontrowersyjnego twórcy lub zapoznać się za pośrednictwem Andrzeja Samsona z obowiązującymi „trendami” we współczesnej psychologii. Nie zabrakło również nazwisk takich jak: Kinga Dunin, Katarzyna Grochola, Rafał Ziemkiewicz czy Wojciech Dudzik, a na spotkaniach z wiecznie młodą Stefanią Grodzieńską i przecudownym wręcz Jarosławem Abramow-Newerlym zebrali się przedstawiciele co najmniej dwóch pokoleń. W czasie trwania imprezy Księgarnia Uniwersytecka Liber prowa-

dziła kiermasz książek, na które w tych dniach obowiązywał 5% rabat.

Patronat honorowy nad imprezą objęli: minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, rektor UW oraz prezydent m.st. Warszawy, sfinansowali ją m.in. Staromiejski Dom Kultury, Agencja Wydarzeń Artystycznych TOMI oraz Zarząd Samorządu Studentów UW.

AGNIESZKA ROWICKA, MARTYNA RÓŻYCKA
studentki II roku w IINiSB UW

500 imprez
7847 dzieci

Wakacyjny zawrót głowy

Obfitość i różnorodność imprez w ubiegłorocznym „Lecie z książką” mogła przyprawić o zawrót głowy.

Jak zwykle setki dzieci uczestniczyły w imprezach ogólnomiejskich. Zapoczątkował je 5 lipca „**Żywo! Ślązoka Poczciwego**” w chorzowskim Skansenie¹. O Śląsku i Ślązakach ze swadą opowiadał Marek Szoltysek – pisarz i publicysta. Doskonale uzupełnieniem jego gawędy były występy Autorskiego Teatru „Batis”, które wprowadziły dzieci w świat śląskich legend i baśni.

Wśród zabaw i konkursów prym wiodła konkurencja *Zrobia se wodzionka*, która zgromadziła aż 78 uczestników. *Jo poradza i godać i mówić* – udawania (całkiem niezłe) dzieci. Robiono zakupy w *Naszem sklepiku*, gdzie trzeba było wymienić nazwę produktu w gwarze śląskiej oraz podać jego cenę. Puszczano wcześniej wykonane drachy (latawce), na asfalcie powstawały najpiękniejsze latawce lata 2000 i znaki graficzne do hasła „Kocham Śląsk”. W konkursach faktograficznych i literackich można było wykazać się znajomością Śląska oraz legend i baśni autorstwa Gustawa Morcinka.

W konkursie muzycznym *Jaka to melodia?* prowadzonym przez wolontariuszkę Edytę Bryk (grała na keyboardzie) uczestnicy zostali „przeegzaminowani” ze znajomości śląskich pieśnierek.

Kolejna impreza odbyła się 19 lipca, także w Skansenie, tym razem pod hasłem „**Jak przygoda to przygoda!**”. A przygód nie brakowało. Miniszkołę przetrwania prowadził z werwą pisarz i dziennikarz Krzysztof Petek. Można było między innymi nauczyć się korzystania z mapy i kompasu, a także przekonać się, że przesuwanie się na wiszącej pomiędzy drzewami linie nie jest takie proste jak podczas oglądania filmów akcji. Szczęśliwcy, którym udało się uzyskać dyplom szkoły przetrwania, mogli nie tylko porozmawiać z pisarzem, lecz również posłuchać jego opowieści o przygodach, które opisuje

w swoich książkach. Wszyscy zainteresowani twórczością Petka mogli zakupić książki z serii «Porachunki z przygodą».

Poszukiwacze skarbu zostali wysłani w teren „z czterech stron świata”. Dodatkowym utrudnieniem były różne polecenia do wykonania – bez tego nie można było dotrzeć do skarbu, którym okazały się „złote dukaty” (tak naprawdę to czekoladowe) ukryte w szkatule. Wylawiano „złoto” z naszej „rzeczki” małutkim sitkiem przy czym o zwycięstwie decydowała wartość wyłowionego „kruszcza” (a były to monety 1, 2 i 5 groszowe).

Odnazkę „Zręczna rączka – bystre oko” można było zdobyć między innymi łapiąc konia na łąso. Koń, co prawda był na biegunach, za to łąso – prawdziwe!

Maluchy miały niebawem okazję ukończyć specjalnie utworzoną *Akademii Pana Brzechwy*. Przewdziwne tam były zajęcia: picie przez słomkę zielonego napoju Ambrożego Kleksa, zjadanie „tasiemki starej” czyli makaronu – wszystko bez pomocy rąk, niepowtarzalna lekcja kleksografii, a na koniec lekcja pięknego czytania dowolnego utworu Jana Brzechwy. Tym razem na asfalcie powstawały podobizny Ambrożego Kleksa i najdziwniejsze z dziwnych Kaczki Dziwaczki.

Dla znawców literatury przygodowej były oczywiście konkursy literackie, między innymi *List z wakacji*, w treści którego ukryte były tytuły książek. Na amatorów tajnych szyfrów czekał zaszyfrowany tekst książki przygodowej. Wszystkich uczestników, a także osoby towarzyszące, zachwycił pokaz *copoeiry* – brazylijskiej sztuki walki. Młodzież zrzeszona w klubie Artes das Gerais zaprezentowała taneczną i pokazową wersję *copoeiry*.

22 sierpnia w Katowickim Parku Leśnym w pobliżu lotniska Muchowiec, zorganizowano imprezę we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Katowicach.

„**Zręczna rączka, bystre oko, zwinna nóżka – to zabawa dla dużego i maluszka**”, tym hasłem zachęcono ponad 100 dzieci do udziału w konku-

¹ Imprezy organizujemy w ramach współpracy z Górnośląskim Parkiem Etnograficznym już od kilku lat.



Czy wiesz, co jesz? Konkurs w Skansenie. Na zdjęciu p. Lucjan Czerny w towarzystwie dzieci



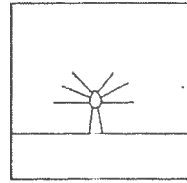
Szatkowanie modrej kapusty w Skansenie



Poławiacze perel – konkurs w plenerze

Fot. Jan Piasecki

rencjach sportowych, które zorganizowali pracownicy MOSiRU, Biblioteka natomiast przeprowadziła swoje konkursy literackie i faktograficzne. Jednak szlagierem dnia okazał się drudel².

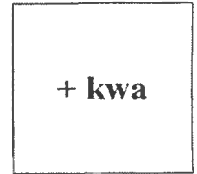


Podpis autorski: **Pająk stojący na rękach**, a 14-letni Marcin z Katowic podpisał ten rysunek Sahara

23 sierpnia uczestniczono w zajęciach zorganizowanych przez Skansen i Towarzystwo Praw i Godności Dziecka „Wyspa”. Następnie dzieci z kilku filii MBP zgromadziły się przy ognisku. Kto już usmażył kielbaski mógł sobie rozwiązać drudel, tym razem słowny.



Podpis autorski: **kawa**



Podpis autorski: **pluskwa**

Dnia 31 sierpnia odbyła się w Skansenie impreza integracyjna „Pożegnanie lata”. Oprócz dzieci z bibliotek gościliśmy w tym dniu niepełnosprawną młodzież z Warsztatu Terapii Zajęciowej „Promyk” oraz dzieci z Samodzielnego Ośrodka Rehabilitacyjno-Oświatowego. Bawiono się wspaniale! Reprezentanci wszystkich grup mieli okazję odnaleźć skarby natury, których tym razem należało szukać przy pomocy planu Skansenu, a były tak przemyślnie ukryte, że poszukiwacze dosłownie cal po calu penetrowali teren wokół wyznaczonych obiektów. Skarbami okazały się arbuzy i jabłka. Można było zabawić się w poławiaczy perel lub rybaków, wziąć udział w wyścigach z jajkiem na łyżce i w workach, nie zabrakło też konkurencji sportowych. Nie spodzianką był konkurs „Kim jestem? – czyli parada bajkowych postaci” przygotowany przez Filię nr 25. Jednak prawdziwym hitem imprezy był konkurs „Jaka to piosenka”. Na akordeonie grał wolontariusz Łukasz Kaduk, któremu towarzyszył naprędce zorganizowany, ale świetny chór złożony z opiekunów „Promyka”, Ośrodka i Biblioteki.

² Nazwa ta pochodzi z języka niemieckiego, jest to nie tylko rodzaj żartobliwej zagadki, ale również żartu. Zwyczaj drudel jest kwadratowy, a rysunek tak prosty, jak tylko to jest możliwe. W zagadkach używa się liter, cyfr i prostych znaków, których rozmieszczenie jest równie ważne jak sam znak, tworzą one słowa lub całe zdania, zob. Karl Heinz Koch: *Gry przy pomocy papieru i ołówka*.

Całością widowiska z zapalem dyrygowała bibliotekarka Małgorzata Roczek. Po części konkursowej wszystkie piosenki zostały w całości odśpiewane przez liczną widownię. Było to wykonanie tak radosne, że część uczestników spontanicznie ruszyła w tany, a reszta falowała w zgodnym rytmie. W części biesiadnej imprezy pieczono kielbaski w ognisku i na grillu, przy czym sprawniejsi pomagali w tej czynności mniej sprawnym. Na deser podano pyszne pączki od naszego sponsora Antoniego Bończyka i herbatkę (przyrządzoną przez kucharza z karczmy).

Trzeba podkreślić, że z roku na rok nasze imprezy integracyjne są coraz bardziej udane.

W ramach akcji „Lato z książką” odbyły się ponadto dwie wycieczki, w których udział wzięły dzieci reprezentujące prawie wszystkie filie MBP.

24 lipca, 45 dzieci wraz z opiekunami pojechało autokarem do Wieliczki. Dzieci po raz pierwszy znalazły się w zabytkowej kopalni i wszystkie były oczarowane baśniowością podziemnego świata. Dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy, specjalnie dla nich grała orkiestra górnicza, mogły w podziemnej poczcie same podstemplować okolicznościowym datownikiem widokówki i koperty. W drodze powrotnej w autokarze ogłoszono minikonkurs dotyczący kopalni. Główną nagrodą była książka pod tytułem *Legenda wielickiej kopalni*.

Dnia 28 sierpnia wyruszono z kolei na szlak Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Zwiedzano ruiny zamku w Olsztynie, wędrowano czerwonym szlakiem do Zrębic, a w Złotym Potoku spacerowano po parku, w którym obejrzano także Dworek Krasieńskich.

Równie imponująca była różnorodność imprez tematycznych odbywających się w poszczególnych bibliotekach, przy czym – wzorem lat ubiegłych – filie zapraszały się wzajemnie, a także organizowały wspólne imprezy z innymi instytucjami (F.25 z Klubem SM „Piast”, F.6 z Klubem „Józefinka”, F.19 z filią Domu Kultury w Szopienicach, F.33 z Domem Kultury KWK „KATOWICE-KLEOFAS” i F.18 z MOSIR-em).

W bibliotekach odbywały się przedstawienia teatralne. Spektakl pod tytułem „Tajemnica leśnego jeziora” w wykonaniu aktorów Autorskiego Teatru „BATIS” można było obejrzeć w F.14 i F.16, z przygodami Ptaka-Dziwaka dzieci zapoznały się w czytelnicy F.36, a przedstawił je Teatrzyk „ATEL” z Krakowa. F.6 i F.19 przygotowały własne inscenizacje, przy czym „6” wpadła na oryginalny pomysł wykonania kukielek z drewnianych łyżek. Melomani uczestniczyli w koncertach *Słońce na pięcioliniu* w wykonaniu artystów z Instytucji „Silesia”, a dzieci z F.33 uczestniczyły nawet w XIII Międzynarodowym Festiwalu Studenckim włączając się w barwny korowód zespołów folklorystycznych w Sosnowcu.

Filia 5 Mł. prowadziła dla dzieci – nie tylko ze swojej filii – „Wakacyjną Szkołkę Internetową”. W F.24 nieustannie coś tworzono: kanapki z pomysłem, wspaniałe desery owocowe, a na zajęciach

plastycznych – kolorowe wiatraki, latające motyle, kompozycje z suszonych kwiatów. W F.17 odbywały się regularnie pomysłowe turnieje „detektywów” i „globtroterów”, przy czym część z nich miała miejsce na pobliskiej polance. W F.6 każde dziecko pisało list do... siebie według schematu przygotowanego przez bibliotekarkę. Listy zostały schowane, postanowiono je otworzyć dopiero za 5 lat. W F.27 podczas *Pory rymowanek* dzieci układały własne wiersze.

W „19” podczas imprezy „Jesteśmy w górach” przewidziany był zjazd ślalomem na papierowych nartach. Pejzaże za pomocą piór ptasich, gaśienice z pudełek po jajkach i obrazki z życia w wodzie techniką puentylizmu (kropek) wykonywali młodzi plastycy z F.30. F.10 starannie przygotowała się do imprez tematycznych: projektowano i wykonywano latawce, poznawano dokładniej legendy Morcinka i wiersze Brzechwy, „szlifowano” posługiwanie się gwarą śląską, pogłębiano wiedzę na temat ekologii i przyrody.

Do „Wakacyjnego kina” zapraszały filie „36”, „26” i „18”. Ta ostatnia tradycyjnie zorganizowała *Sportowy tor przeszkód* zapraszając do rywalizacji gości z F.14 i F.5 Mł.

Setki dzieci bawiły się w salach zabaw TIK TAK TO skacząc i biegając, pokonując różne przeszkody, wspinając się po specjalnych ścianach.

Blizsze i dalsze wycieczki zorganizowane przez filie pozwalały podpatrywać przyrodę, odkrywać miejsca nieznanne, zwiedzać zabytkowe okolice. Będzin, Bielsko-Biała, Cieszyn, Gliwice, Jaworzno, Kraków, Mysłowice, Pszczyna, Sosnowiec – to często odwiedzane tego lata miejscowości.

Ale tylko dzieci z F.20 odbyły podróż *W osiem dni dookoła Katowic*, a czytelnicy z F.28 podróżowali po najbliższej okolicy *Wakacyjną Lokomotywą Brzechwy i Tuwima* zatrzymując się między innymi na stacji „Bergamuty” oraz stacji „Ptasie radio”.

Na poszczególnych stacjach czytano bajki z udziałem na role, odgrywano scenki prezentujące ABC dobrego wychowania, a po przeczytaniu wiersza *Pali się* pomaszzerowano do jednostki OSP, gdzie naprawde gaszono upozorowany przez strażaków pożar.

W pierwszym w Polsce Muzeum Chleba w Radzionkowie uczestniczono w procesie wypieku pieczywa i degustowano własnoręcznie przygotowane bułeczki. Można było wysłuchać wielu ciekawostek, między innymi dowiedziano się, że jeszcze na początku XX wieku wypiekano w Polsce wielkie bochny chleba o wadze aż 8 kg. W chorzowskim ogrodzie zoologicznym uwagę przyciągały nowe atrakcje:

- minizoo, gdzie można było zwierzaki brać na ręce, przytulać i głaskać, także udzielano informacji dotyczących hodowli tych zwierząt,
- pomalowane na kolorowo prehistoryczne gady w Dolinie Dinozaurów.

Natomiast w WPKiW nowością była bryczka zaprzężona w parę dorodnych koni, którą podróżo-

W
A
K
A
C
J
E
W
B
I
B
L
I
O
T
E
C
E

wano po całym parku. Górnosląską Kolejka Wąskotorową wybrano się do Miasteczka Śląskiego, aby zwiedzić tam m.in. drewniany kościół z XVIII w. z wolno stojącą dzwonnica, a po drodze obejrzano rezerwat Babie Doły.

Zielonym szlakiem maszerowano na Dębowiec, Szyndzielnię i Klimczok poznając rosnące tam drzewa i podziwiając – także przez lunetę – panoramę gór. W Krakowie wszyscy fotografowali się ze Smokiem Wawelskim. Dreszcze emocji towarzyszyły dzieciom podczas zwiedzania Groty Łokietka w Ojcowskim Parku Narodowym.

Zaprzyjaźniony prezes ogródków działkowych w Chorzowie gościł w swoim ogródku trzy wycieczki:

- z F.14, która zaproponowała dzieciom zajęcia pod hasłem *Opuncja czy pomidor*,
- z F.25, której *Salatkowy zawrót głowy* spowodował, że salatkę zostały „przyprawione” deszczem,
- z F.10, której konkurs *Warzywa i owoce to wspaniałe witaminy* zaimponował nawet prezesowi.

Wszyscy podziwiali kolekcję kaktusów i iglaków – hobby właściciela. Czterokilometrową ścieżką edukacyjną, wiodącą między oczkami wodnymi, lejami i starymi szczybami wędrowano zwiedzając Rezerwat Srebrnych Buków „Segiet” w Bytomiu.

Pobyty w Nadwiślańskim Parku Etnograficznym w Wygielzowie poprzedziła męcząca podróż z przesiadkami, ale po zwiedzeniu ciekawych obiektów, a także ruin pobliskiego zamku w Lipowcu (dawnej siedziby biskupów krakowskich), posilając się żur-

kciem w zabytkowej karczmie krakowskiej, jednoznacznie orzeczono, że wycieczka była wspaniała.

Dzięki życzliwości księdza proboszcza z Mikoława Mokrego dzieci mogły podziwiać ogród botaniczny niezwyklej urody, zwiedzić zabytkowy kościół i pasiekę, obejrzeć stare maszyny rolnicze, dzwon i kamień pokutny, wysłuchać legend i ciekawostek związanych z nimi. Przepięknymi roślinami zachwycono się także w Bujakowie, przy plebanii parafii Św. Mikołaja. W 80. rocznicę II Powstania Śląskiego złożono kwiaty pod Pomnikiem Powstańców Śląskich. *Szlakiem Wojciecha Korfantego* szły dzieci w związku z 61. rocznicą jego śmierci, poznając miejsca związane z tym wybitnym Ślązakiem. Złożono także kwiaty przy pomniku Wojciecha Korfanteo na Placu Sejmu Śląskiego, a na cmentarzu przy ulicy Francuskiej zapalono znicze na jego grobowcu.

Za wspaniałe wakacje:

- **pouczające wycieczki**
 - **ciekawe zabawy**
 - **troskliwą opiekę i smak przyjaźni**
- **dziękujemy!**

Takiej treści bilecik otrzymały wraz z wiązanką kwiatów panie bibliotekarki z F. 13. I to jest chyba najlepsze podsumowanie „Lata z książką”.

Ze względu na ogromną liczbę i różnorodność imprez, wycieczek, zabaw i konkursów (500 imprez tematycznych, w których uczestniczyło 7 847 dzieci), niniejsza relacja jest z konieczności skrótowym ich opisem.

ANNA PIASECKA

instruktor w MBP Katowice
autorka scenariuszy imprez ogólnomiejskich

Raz, dwa, trzy, pięć! Zawsze mam na książkę chęć!

Dzieci, które nigdzie nie wyjeżdżały w czasie ubiegłorocznych wakacji, mogły liczyć na Bibliotekę Publiczną Miasta Gniezna. We wszystkich placówkach obsługujących dzieci, przygotowano bogatą ofertę zajęć na wakacje w bibliotece. Letnie wakacje upłynęły pod hasłem: „Raz, dwa, trzy, pięć! Zawsze mam na książkę chęć!” Oddział Dziecięcy zapraszał dzieci na zajęcia codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 11⁰⁰ do 13⁰⁰. Dzieci mogły zabawić się w kolorowanie, wycinanie i układanie makiet, stawiały pierwsze kroki w świecie krzyżówek. Poznały świat baśni Christiana Andersena, wiersze Wandy Chotomskiej, Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Udały się w podróż dookoła świata, poznały zapach Afryki, stawały oko w oko z dinozaurami. Mogły poszaleć z nożyczkami i farbami. Zajęcia podzielono na etapy. Przez pierwszą godzinę dzieci rozwiązywały zadania umysłowe w formie rebusów, krzyżówek, quizów, testów; następną godziną to zajęcia manualne takie jak rysowanie, malowanie, wycinanie. Przykładowy program zajęć pt. „Dzień dobry Panie Andersenie!” obejmował m.in.:

● wyszukiwanie informacji o pisarzu w *Encyklopedii Szkolnej Britannica*,

● „Zakreślanka” – kolorowanie odpowiednich kratek diagramu wg klucza,

● „Pomieszczenie z poplątaniem” – poprawianie błędów w tytułach baśni,

● „Wykreślanka” – odpowiedź na pytanie: Jakie słowo zaczęła Królowa Śniegu ułożyć Kayowi z kawałków lodu?

● „Niepełne tytuły” – uzupełnianie ich,

● „Przeskakiwanka” – zabawa literami, aby ułożyć cytaty z utworu Andersena oraz wykonanie brzydkiego kaczątka (bibliotekarz wcześniej przygotowuje model do wykonania dla każdego dziecka).

Na zakończenie wakacji zaproszono dzieci na zabawę pt. „Podróż do Bajkolandii”. Rozdano dzieciom nagrody za uczestnictwo w konkursie na portret krasnoludka, które wręczał dyrektor biblioteki. Od dzieci otrzymał on upominek w postaci albumu z rysunkami z ulubionych bajek. Dzieci mogły wykazać się znajomością treści bajek w przeprowadzonych konkursach literackich oraz w grach zręcznościowych.

Tworząc scenariusz zajęć korzystano z propozycji zawartych w książce pt. *Nauczanie kreatywne*, t. 1-2, autorstwa M. Thanhoffer, R. Reichel, R. Rabenstein. Wykorzystane w praktyce przykłady pozwoliły uzupełnić program wakacji o metody z pedagogiki zabawy.

Pragnę nadmienić, że uczestniczyłam w warsztatach prowadzonych przez panią Grażynę Walczewską-Klimczak, a zorganizowanych przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Poznaniu. Otdąd

stałam się gorącą zwolenniczką tej formy pracy z czytelnikiem. Jestem przekonana, że tak opracowane zajęcia w bibliotece pozwoliły dzieciom sensownie spędzić wolny czas, ponadto rozszerzyć ich znajomość literatury dziecięcej, nauczyć korzystania z encyklopedii i słowników.

BOŻENA BŁASZAK
kierownik Oddziału Dziecięcego
Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna

WARSZTATY CZYTELNICZE



Konkurs czytelniczy

Czy znasz książki Kornela Makuszyńskiego?

Cele

Uczeń po wzięciu udziału w konkursie powinien:

- poznać twórczość Kornela Makuszyńskiego – polskiego pisarza książek młodzieżowych,
- poznać wartości płynące z utworów tego autora (wiarę w dobroć ludzką, piękno świata i współczucie dla pokrzywdzonych),
- być zachęconym do czytania książek spoza kanonu lektur szkolnych.

Regulamin

W konkursie mogą uczestniczyć uczniowie klas IV-VI.

Konkurs obejmuje jeden etap – pisemny.

Każdy uczestnik otrzymuje zestaw 10 pytań (poprawna odpowiedź – 1 punkt).

Konkurs odbywa się w czytelni, czas trwania 45 minut.

Ogłoszenie wyników wraz z wręczeniem nagród odbędzie się w zapowiedzianym czasie.

Uczestnicy powinni znać tytuły większości lektur K. Makuszyńskiego oraz zapoznać się z listą książek do przeczytania.

Lista książek obowiązująca uczestników konkursu

Awantura o Basię, O dwóch takich, co ukradli księżyc, Przyjaciel wesołego diabła, Szaleństwo panny Ewy, Uśmiech Lwowa, Wielka brama, Złamany miecz.

CZY ZNASZ I LUBISZ KSIĄŻKI KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO?

Zadanie 1

Spośród podanych tytułów książek podkreśl te, których autorem jest K. Makuszyński.

Kajtkowe przygody, Legendy krakowskie, Przygody Koziołka Matołka, Zaczarowana zagroda, Wanda leży w naszej ziemi, Historia żółtej ziemki.

Zadanie 2

Skojarz parami imiona z tytułami książek K. Makuszyńskiego.

Adaś, Stanisław, Janek, Wanda, Jacek, Piszczalka, Wojciech, Ewa, Stanisława, Placek, Rolmops, Adam.

Szatan z siódmej klasy, O dwóch takich, co ukradli księżyc, Przyjaciel wesołego diabła, Złamany miecz, Awantura o Basię, Szaleństwa panny Ewy.

Odpowiedzi

Imiona	Tytuł książki
1.
2.
3.
4.
5.
6.

Zadanie 3

Uzupełnij tytuły książek

1. chłopiec.
2. Wyprawa
3. Panna
4. brama.
5. List z
6. lata.

Zadanie 4

W jakich książkach K. Makuszyńskiego rozwiązuje się tajemnicę o:

1. zaginionym ojcu: „.....”
2. ukrytym skarbie oficera napoleońskiego: „.....”
3. poszukiwanej, cennej perle: „.....”

Zadanie 5

W których książkach K. Makuszyńskiego pojawiają się te imiona i do kogo należą?

1. Patałlach
2. Huragan
3. Kibic

4. Fregata ”
5. Narcyza ”
6. Kamil ”

Zadanie 6

W których książkach K. Makuszyńskiego dowiemy się:

1. Co wypił Napoleon Bonaparte będąc w karczmie w Oszmianie? ”
2. W jakim mieście stoi pomnik Kilińskiego? ”
3. Czego najbardziej pragnęli złoci ludzie? ”

Zadanie 7

W których książkach K. Makuszyńskiego spotkali się:

1. Adam Gilewicz z Adamem Cisowskim ”
2. Michał-uczeń z Michałem-studentem ”
3. Diabeł-praktykant z diabłem-komendantem ”

Zadanie 8

Uporządkuj i dokończ tytuły książek

- a) autorstwa K. Makuszyńskiego
- b) innych autorów znanych Ci z lektur j. polskiego

1. *Szatan z Zielonego Wzgórza*
 - a.
 - b.
2. *O dwóch takich z Bullerbyn*
 - a.
 - b.
3. *Szaleństwa pana Astronoma*
 - a.
 - b.
4. *Uśmiech Filonka Bezogonka*
 - a.
 - b.
5. *Miecz Cruzoe*
 - a.
 - b.
6. *Szоста brama*
 - a.
 - b.

Zadanie 9

Z jakich książek pochodzą cytowane fragmenty listów i do kogo były adresowane?

1. „Poufne! Tajne! Twój ojciec jest w niewoli!!! Pozostanie w niej tak długo, jak długo nie rozmówimy się w ważnej sprawie. Jeśli jesteś odważny staw się dzisiaj o północy na brzegu. Gdy podpłyne łódka, powiedz hasło: «W Grenadzie zaraza». Łódka odpowie: «Śmierć lub zwycięstwo»”.

Tytuł: adresat:

2. „...wiesz o czym myślę, bo razem czytaliśmy tę książkę, ucząc się włoskiego języka. To cię zawiedzie tam, gdzie należy. Nie wychodź z izby i czytaj. Reszta będzie łatwa, chociaż będziesz

musiał utrudzić umysł. Nie mogę jednak pisać jasno. Musiałem skryć w gąszczach drogę do Sezamu, wytyczyć błędne szlaki. Znam twój geniusz bystrości i wiem, że odgadniesz. Listowi nie powierzaj tajemnicy. Szukaj. Pilnie szukaj.”

Tytuł: adresat:

Zadanie 10

Z jakich książek K. Makuszyńskiego pochodzą cytowane fragmenty?

1. „Od początku świata nikt nie dokazał takiej sztuki, jak ten, co te oczy wymyślił. Ani magowie chaldejscy, ani egipscy kapłani, ani najprzedniejsi czarownicy wszystkich czasów. Te oczy widzą i będą widziały wiecznie. Trwalsze są od granitu, więc nie rozsypią się w proch. Przebijają najgęstszą ciemność w nocy i mogą patrzeć wprost w słońce, a nie oslepną”.

Tytuł:

2. „Minęła jedna godzina, potem druga, idąca we wschodnią stronę. Świeca dopaliła się do połowy, a za jakieś dwie godziny płomień strawi ją do końca. Nie minęły jednak minuty, gdy coś się z nią zaczęło dziać. Błyskała mocniej, płomień zatrzepotał, zachwiał i nagle zgasnął, jak gdyby noc, której nie dawała spać, położyła na niej swoją rękę. Kapitan zapowiedział, że świeca może zgasnąć, jak jednak mógł to przewidzieć? Tej świecy już zapalić nie wolno... włókniasta jej osnowa, co powinna sięgać aż do jej dna, skończyła się w jej połowie, dlaczego?”

Tytuł:

3. „...patrzyła jak urzeczona w garnek. Miała wyraz taki, jak gdyby się jej coś pomieszało w głowie, albowiem dnia onego przestały działać wszystkie prawa fizyki: oto trzyma w ręku garnek pełen mleka, a garnek jest przedziwnie taki lekki? Przecież kożuch jest nienaruszony, przeto powinno pod nim być mleko. Postanowiła to uczynić na stole, nie odwracając od niego zdumionego spojrzenia. Zdawało się, że najgłupszy z głupich garnków z jednym uchem stał się ni stąd ni zowąd największym dziwem świata”.

Tytuł:

Odpowiedzi:

Zadanie 1

Legendy krakowskie, Przygody Koziołka Matotka, Wanda leży w naszej ziemi.

Zadanie 2

1. Adaś i Wanda: *Szatan z siódmej klasy* 2. Jacek i Placek: *O dwóch takich, co ukradli księżyc* 3. Rolmops i Ewa: *Szaleństwa panny Ewy* 4. Stanisław i Stanisława: *Awantura o Basię* 5. Janek i Piszczalka: *Przyjaciel wesolego diabła* 6. Adam i Wojciech: *Złamany miecz*.

Zadanie 3

1. *Skrzydlaty chłopiec* 2. *Wyprawa pod psem* 3. *Panna z mokrą głową* 4. *Wielka brama* 5. *List z tamtego świata* 6. *Bezgrzeszne lata*.

Zadanie 4

1. *Awantura o Basię* 2. *Szatan z siódmej klasy* 3. *Wielka brama*.

Zadanie 5

1. osioł: *O dwóch takich, co ukradli księżyc*
2. kofci: *Przyjaciel wesolego diabła*
3. pies: *Awantura o Basię*
4. gospodyni: *Wielka Brama*
5. gospodyni: *Szaleństwa panny Ewy*
6. oficer francuski: *Szatan z siódmej klasy*

Zadanie 6

1. mleko: *Szatan z siódmej klasy*
2. Lwów: *Uśmiech Lwowa*
3. chleba: *O dwóch takich, co ukradli księżyc*

Zadanie 7

1. *Szatan z siódmej klasy*
2. *Uśmiech Lwowa*
3. *Przyjaciel wesolego diabła*

Zadanie 8

- 1a. *Szatan z siódmej klasy*
- b. *Ania z Zielonego Wzgórza*
- 2a. *O dwóch takich, co ukradli księżyc*
- b. *Dzieci z Bullerbyn*

3a. *Szaleństwa panny Ewy*

- b. *Dzieci pana Astronoma*
- 4a. *Uśmiech Lwowa*
- b. *Przygody Filonka Bezogonka*
- 5a. *Złamany miecz*
- b. *Robinson Cruzoe*
- 6a. *Wielka brama*
- b. *Szósta klepka*

Zadanie 9

1. *Złamany miecz* – Wojciech Kropka
2. *Szatan z siódmej klasy* – brat

Zadanie 10

1. *Przyjaciel wesolego diabła*
2. *Wielka brama*
3. *Szaleństwa panny Ewy*

ELŻBIETA WRÓBEL
nauczyciel-bibliotekarz w Szkole
Podstawowej nr 112 w Krakowie

Impreza biblioteczna

Żywa gazетка

WSTĘP

„Żywa gazetka” – to rodzaj imprezy organizowanej przez bibliotekę szkolną. Impreza ma postać cykliczną, tzn. ukazuje się w określonych odstępach czasu, np. raz w miesiącu, ewentualnie raz na dwa miesiące.

„Żywa gazetka” cieszy się zwykle dużą popularnością wśród społeczności uczniowskiej, wszak jej forma budzi zainteresowanie – w czasie jej trwania ciągle coś się dzieje, zmienia się tematyka oraz „główni bohaterowie”, a prezentowane informacje mają charakter empiryczny. Ponadto nie mogą one być zbyt długie i monotonne, winny zawierać tylko istotę przekazywanej treści. Ta dynamika nie pozwala, by ktokolwiek czuł się znudzony, wszystko ma charakter dziania się „tu i teraz”, tak jak wskazuje nazwa: „Żywa gazetka”.

Jej celem jest właśnie zainteresowanie odbiorców, a biorąc pod uwagę wymienione wyżej właściwości opisywanej imprezy, nie można mieć wątpliwości, iż swój cel spełni ona doskonale.

SCENARIUSZ

W przygotowaniu bierze udział 12-14 uczniów. Nad całością czuwa redaktor naczelny oraz jego zastępca, których wybiera bibliotekarz w porozumieniu z polonistą. Dwaj wymienieni wyżej redaktorzy wybierają spośród grona kolegów – redaktorów odpowiedzialnych za przygotowanie określonego działu gazetki: informacji z Polski i ze świata, działu przyrodniczego, medycznego, sportowego, kulinarnego, aktualności z życia szkoły, działu mody oraz humoru. Zespół redakcyjny zbiera się raz w miesiącu (ewentualnie raz na dwa miesiące) i prezentuje społeczności uczniowskiej oraz gronu pedagogicznemu przygotowane przez siebie „doniesienia”.

Specyfika „Żywej gazetki” polega nie na czytaniu przygotowanych przez siebie informacji, ale na ich prezentacji, mówieniu i pokazywaniu. Zespół redakcyjny przygotowuje np. w auli, czytelni odpowiednią dekorację, każdy redaktor jest odpowiedzialny za scenografię zgodną z zakresem działania swojego działu. Do dyspozycji mają stoliki uczniowskie (jeden stolik – jedno stanowisko). I tak np. dział kulinarny: uczeń-redaktor występuje w stroju kucharza, na stoliku znajdują się naczynia i produkty potrzebne do przygotowania potrawy. Dział literacki: uczeń ubrany z fantazją np. w kapelusze, biały szalik, na stoliku rozłożone są książki. Dział sportowy: uczeń w dresie, na stoliku znajduje się piłka, gwizdek, stoper, czyli atrybuty sportowe. Każdy z redaktorów ma typowe dla siebie rekwizyty.

Na początku imprezy głos zabiera redaktor naczelny, który mówi, że gazetka w danym miesiącu np. lipcu przygotowała swym słuchaczom-czytelnikom kolejne doniesienia, które z pewnością są atrakcyjne, a niektóre okażą się przydatne w życiu codziennym. Redaktor ten przedstawia (przypomina) zebranych członków „swego pisma” oraz nawiązuje do dzieł, za które są odpowiedzialni. Następnie głos oddaje poszczególnym redaktorom.

Dział informacji z kraju i ze świata

Dziennikarz z tego działu przybiera pozę prezentera telewizyjnego „Telexpressu” i w telegraficznym skrócie czyta informacje aktualne akurat w danym dniu. 8 grudnia ub. roku tymi informacjami były np.:

- w Warszawie odbyła się sesja „Twórczości i potencjału twórczego Polaków” z udziałem Jacka Woźniakowskiego i Magdaleny Abakanowicz i Krzysztofa Zanussiiego. Powyższe nazwiska świadczą same o sobie – każda polska dziś rozkwita;

- Rzecznikiem Praw Dziecka została Mirosława Kańska – miejmy nadzieję, że ta pani naprawdę kocha dzieci;
 - niedocenione pielęgniarki nadal strajkują – ich przyszłość wciąż jest niejasna.
- A na świecie...
- w 2003 r. Polska ma szansę wejść do Unii Europejskiej – czy szansa ta zostanie wykorzystana? Przekonamy się w 2003 roku;
 - Bliski Wschód: 10 osób zginęło w zamachach antyżydowskich. Kiedy wreszcie skończą się walki na „ziemi wybranej”?
 - wszystko wskazuje na to, że nowym prezydentem USA zostanie George Bush, w każdym razie tak wskazują notowania na Florydzie. Ciekawe, czy i w Polsce ma on swoich zwolenników.

Dział literacki

Uczeń prezentuje zebranych przygotowane (wybrane) przez siebie prace uczniów. Mogą to być fragmenty prozy, liryki, dramatu. Są to trzy lub cztery utwory, które zebrał wśród grona uczniów ze szkół swego miasta. Uczeń odczytuje dane utwory i mówi czyje są autorstwa.

Dział przyrodniczy

(raz w miesiącu są to uprawy roślin, raz hodowle zwierząt)

Uczeń przygotował dla zebranych wyhodowaną przez siebie roślinę, jest nią kwiat doniczkowy – paproć. Otóż paprotka musi znajdować się zawsze w tym samym miejscu, nie wolno jej przestawiać, miejsce to musi być dobrze nasłonecznione, bez przeciągów. Kwiat należy podlewać trzy razy w ciągu 6 dni. Od marca do września raz w tygodniu roślinę powinno się podlewać wodą wzbogaconą o nawozy, np. florę. Bardzo istotną sprawą w uprawie tej rośliny – i nie tylko tej – jest rozmowa z kwiatem, przemawianie do niej.

Dział medyczny

Tym razem odpowiedzialny redaktor przygotował „ciekawostkę”. Dotyczy ona mylnego przeświadczenia, iż szklanka gorącej herbaty czy mleka jest skutecznym lekarstwem rozgrzewającym człowieka. Jak się okazuje, jest to tylko złudzenie, bowiem badania przeprowadzone przez lekarzy w Lozannie wykazały, że picie gorących płynów tylko pozornie nas rozgrzewa. Aby rzeczywiście podnieść temperaturę ciała o 1°C musielibyśmy wypić duszkiem litr płynu o temperaturze 55°C, co jest w praktyce niemożliwe. Uczeń po przekazaniu tej ciekawostki próbuje zademonstrować wszystkim tę sztukę, ale po wypiciu kilku łyków płynu zaczyna krztusić się – płyn jest za gorący i jest go zdecydowanie za dużo. Następnie próbuje innej metody: wykonuje kilka energicznych przysiadów, podskoków i pompek. Po paru chwilach zgromadzeni widzowie mogą naocznie przekonać się o skuteczności drugiej metody.

Dział sportowy

Redaktor nawiązuje do swych wcześniejszych informacji z poprzednich miesięcy, które dotyczyły ćwiczeń mających na celu podniesienie ogólnej kondycji i sylwetki uczniów. Tym razem będzie mowa o ćwiczeniach pozwalających zachować tzw. płaski i umięśniony brzuch. Uczeń również demonstruje te ćwiczenia: „nożyce” poziome i pionowe, ruchy okólnie obunóż. Ruchy te są wykonywane tuż nad podłożem. Ponadto uczeń wykonuje unoszenie tułowia z pozycji leżącej, z rękoma założonymi na karku, najpierw w linii prostej, następnie po skosie w obu kierunkach.

Dział kulinarny

„Redaktor-kucharz” podaje przepis na wykonanie sałatki egzotycznej. Do jej wykonania potrzebne są owoce południowe: banany, mandarynki, kiwi, brzoskwinie oraz olej z oliwek i cukier do smaku. Uczeń bierze po dwa owoce z każdego gatunku, kroji je dość drobno (ale nie w kostkę) i delikatnie miesza, aby puściły sok. Następnie próbuje swej sałatki, doprawia cukrem i dodaje jeszcze ser żółty gouda starty na grubej tarce. Po wykonaniu sałatki wykonawca sałatki dokonuje degustacji wraz ze swymi widzami-słuchaczami.

Dział mody

Uczennica przy swoim stanowisku ubrana jest w fartuch, na szyi ma centymetr, na stoliku leżą nożyce, napaśtek, szpilki itp. „Projektantka” demonstruje widzom, jak uszyć modne spodnie-ogrodniczki (może to być inny fason będący akurat na „topie”, prosty w uszyciu). Dziewczyna posługuje się przygotowanym szablonem z papieru, który przykłada do materiału i wycina daną formę. Uczennica bardzo sprawnie wycina wzór, następnie go fastryguje i informuje, że w ten sposób należy to zszyć na maszynie. Zebranych uczniom pokazuje inne, gotowe spodnie ogrodniczki przyniesione z domu.

Dział aktualności

Odpowiedzialny za swoją „ramówkę” redaktor siedzi na stoliku, w ręce ma mikrofon i przekazuje zebranych wybrane przez siebie informacje. Informacje te dotyczą życia danej szkoły, spraw w niej zachodzących oraz ważnych lub zabawnych wydarzeń dotyczących uczniów tej szkoły, np.:

- Janek Kowalski zakwalifikował się do finału olimpiady chemicznej w Opolu, która odbędzie się 17 kwietnia 2001 roku;
- Basia Malinowska z IId otrzymała 20 marca dwie oceny bardzo dobre u pani Szewczyk z matematyki, i tym samym dokonała niemalże cuda, bowiem jedna ocena bardzo dobra u ww. nauczycielki zdarza się nie częściej niż raz w roku;
- Drużyna szczypiornistek klas I zakwalifikowała się do finału rozgrywek klas starszych o mistrzostwo województwa, które odbędą się 5-8 maja w Brzegu;

- Dwaj znani wszystkim uczniowie z Iif Miłosz R. i Rafał Z. tocząc ze sobą wczoraj „walkę chulikańską” rozbili akwarium w pracowni biologicznej;
- Klasa IIa za skandaliczne zachowanie w kinie podczas emisji filmu „Pan Tadeusz” przez 3 miesiące ma zakaz urzędowania i uczestniczenia w dyskotekach szkolnych;
- W kwietniu odbędzie się w szkole konkurs o puchar dyrektora szkoły na najbardziej atrakcyjną klaso-pracownię;
- W tym miesiącu imieniny obchodzą: pani Regina Wachowicz, pani Jolanta Lisowska oraz pani Ewa Siwy;
- W naszej bibliotece dostępne są nowe tytuły książek. W tym miesiącu zachęcamy do przeczytania lektur M. Musierowicz *Opium w rosole* i *Nutria i Nervus*.

Dział humoru

Wybrani uczniowie przedstawiają swym słuchaczom scenki z humoru szkolnego. Są odpowiednio ubrani w fartuszki szkolne i wykonują odpowiednie gesty, adekwatne do inscenizowanego zdarzenia.

Aktorzy: nauczyciel i uczeń.

Uczeń siedzi w ławce, nauczyciel stoi obok i pyta:

– Francik, powiedz mi z czego robi się kielbasę?

Uczeń milczy.

– No, Francik, ty, jako syn masarza, powinieneś wiedzieć – ponagla nauczyciel.

– Tak, proszę pana nauczyciela, ja to wiem, ale mój tatuś zabronił mi o tym mówić i zapowiedział, że jeśli komuś powiem, to mnie zbije na kwaśne jabłko!

*

– Tomek, ile doba ma godzin? – pyta nauczyciel geografii.

– Doba ma 25 godzin.

– Co? Któż ciebie tak nauczył? – denerwuje się nauczyciel.

– Pani od przyrody powiedziała, że teraz dzień jest o godzinę dłuższy.

*

– Hans, powiedz mi, kto to jest stary kawaler?

– Stary kawaler, to jest szczęśliwy człowiek, panie rektor.

– A skąd ty to wiesz?

– No bo tatulek prawią to co dzień do mamulki.

*

Nauczyciel do ucznia: – Jak się nazywasz?

Uczeń: – Nie wiem.

– No, a jak na ciebie w domu wołają?

– Smarkaczu, chodź no tu!

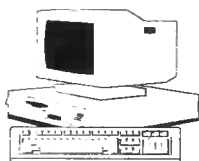
Takich żartów może być więcej w zależności od czasu przeznaczanego na program „Żywej gazetki”.

Na koniec inscenizacji wychodzi ponownie redaktor naczelny. Dziękuje zebranym za uwagę i w imieniu swego zespołu zaprasza za miesiąc, na kolejny cykl „Żywej gazetki”.

MAŁGORZATA STARSZAK

nauczyciel bibliotecz

w Publicznym Gimnazjum w Buczynie



Komputer...

Program satyryczny

CZĘŚĆ 1

W sklepie z komputerami

Sprzedawca

Ten komputer wykona za ciebie połowę pracy.

Chłopiec

W takim razie poproszę dwa.

CZĘŚĆ 2

W domu

(Chłopiec gra na komputerze, emocjonuje się, słychać odgłosy gier komputerowych. Nagle zaczyna się denerwować, gdyż komputer źle działa. Dzwoni do serwisu.)

Chłopiec

Halo! Serwis? Dzień dobry. Kupiłem komputer i on się dziwnie zachowuje.

Osoba z serwisu

Zaraz przyjeżdżamy.

(Chłopiec oczekuje z niecierpliwością.)

Osoba

Dzień dobry. Zaraz sprawdzę, co się stało. O, o, o... Niestety, twój komputer uległ infekcji. Czyli inaczej mówiąc, został zaatakowany przez wirusy, których nie można zobaczyć w normalny sposób. Atakują one podstępnie i trudno je wykryć.

Chłopiec

Uczyłem się, że wśród wirusów rozróżniamy: mikroby, mikrony, mikrusy i... mikrobusy. Są to organizmy jednokomórkowe, bardzo dobrze widoczne gołym okiem pod mikroskopem.

Osoba

Ależ skąd! Wirus jest to program komputerowy, który został specjalnie przez kogoś napisany w tym celu, aby się rozmnażał, czyli powielał własny kod. Często niestety również po to, aby dokonywał zniszczeń wśród programów. Musimy zabić tego wirusa, bo niezniszczony do końca powoduje nawrót choroby, a nawet potrafi wywołać wręcz epidemii.

Chłopiec

A czy to choroba poważna, czy niepoważna?

Osoba

Oj, poważna, poważna...

Chłopiec

Choroby mogą przenosić się z człowieka na człowieka, a nawet na następny rok. A przyszedł rok jest przestępczy, chyba zła to wróżba.

Osoba

Ależ wirus komputerowy nie atakuje organizmu człowieka, ale oprogramowanie oraz sam komputer, a właściwie tę jego część, którą nazywamy dyskiem twardym.

Chłopiec

Ojej, toteż czuję, że mnie tak łupnęło po krzyżach. O, mój biedny dysk...

Osoba

Nie bój się wirusów, bardziej groźna jest twoja niewiedza, więc nie histeryzuj.

Chłopiec

To co, przynieść procę czy strzelbę, aby zlikwidować tego intruza?

Osoba

Nie potrzeba. Do tego służą programy antywirusowe. Wirusy są groźne, bo szybko i skrycie potrafią zniszczyć efekty naszej wieloletniej pracy. Najgroźniejsze są nowe szczepy, ponieważ najpierw pojawia się wirus, a dopiero potem program, który potrafi go wykryć i zlikwidować. Chociaż są takie programy działające jak szczepionki, które utrudniają zarażenie komputera nawet nieznanym jeszcze wirusem.

Chłopiec

U nas w szkole młodzież też jest używana do szczepienia przeciw gruźlicy.

Osoba

Najważniejszym sposobem walki z wirusami jest zachowanie higieny i profilaktyki.

Chłopiec

Właśnie, wczoraj w naszej klasie lekarz badał dzieci chore na higienę. Ja uważam, że najlepiej myć zęby, nogi, ręce i szyję, ale tak, aby nie zamoczyć kołnierzyka. A poza tym, tak prawdę powiedziawszy, częste mycie skracia życie, skóra się ściera i człowiek umiera.

Osoba

A zobaczymy, czy myszka nie jest zabrudzona.

Chłopiec

Myszka?! Jaka myszka? Ja się boję, jeszcze mnie ugryzie.

Osoba

E... co za bzdury!

Chłopiec

Jak to? Nie słyszał pan, że myszy zagryzły Popiela, jego żonę Popielicę i córkę Popielniczkę.

Osoba

Myszka to jest to, co trzymasz w ręce.

Chłopiec

Ach, to w porządku.

Osoba

Widzę, że posiadasz wiele gier komputerowych.

Chłopiec

Tak, ale mam straszne trudności, np. wcielam się w postać kadeta Akademii Gwiazdnej, a moim zadaniem jest nieustanna gotowość do natychmiastowego spełniania rozkazów i wykonania symulowanych misji. Ciągłe ponoszę porażki!

Osoba

Bo widzisz, musisz się przy tym wykazać własną inwencją. Poza tym nie zawsze należy używać broni, często wystarczy odrobina przebiegłości i dyplomacji. Dlatego musisz nieźle główkować, aby nie spowodować międzygalaktycznej wojny, bądź też nie doprowadzić do konfliktów wewnątrz Federacji.

Chłopiec

Łatwo powiedzieć, to nie takie proste.

Osoba

A czy potrafisz zakładać i likwidować katalogi, kopiować, formatować, kasować zbiory itd....

Chłopiec

Nie.

Osoba

O, to musisz się jeszcze wiele, wiele nauczyć.

Chłopiec

Chciałbym być uczonym, bo nie musiałbym się tyle uczyć. Np. taki Kopernik, ruszył Ziemię i zobaczył, że jest okrągła. Od jego czasów Ziemia krąży wokół Słońca.

(Osoba przygląda się bacznie chłopcu.)

Co pan tak spogląda zezem prosto w moje oczy?

Osoba

Ale z ciebie dowcipny gaduła.

Chłopiec

Zgadza się, dzisiaj do komputera gadalem sześć godzin i sześćdziesiąt dziewięć minut. Ale już nic nie powiem. Babcia bardzo długo mówiła mi, że milczenie jest złotem.

Osoba

No, gotowe, naprawione.

(Wstają i wolno idą przed siebie.)

Rozejrzyj się wokół siebie. Komputery z dnia na dzień coraz bardziej wpływają na nasze życie. Są prawie w każdym zakładzie pracy, wkraczają do szkół. Korzystaj z możliwości nauki obsługi komputera, abyś nie wszedł w XXI w. jako osoba nie

mająca szans na zatrudnienie. Na koniec dam ci taką radę: Dbaj o sprzęt jak o siebie samego, a o siebie tak, abyś się kiedyś nie wstydział, że żyjesz.

Wykorzystano:

Henryk Szumiński: *Nie bój się komputera*

Józef Bulatowicz: *Pegaz na biegunach*

BARBARA JANIK

Szkoła Podstawowa w Zabierzowie

GLOBALIZACJA – szansa czy zagrożenie?

Zestawienie bibliograficzne w wyborze za lata 1997-2000

Zestawienie bibliograficzne na temat „Globalizacja” zostało opracowane w odpowiedzi na poszukiwanie przez czytelników informacji na ten aktualny temat. Hasło „globalizacja” pierwszy raz zostało uwzględnione w „Bibliografii Zawartości Czasopism” w 1999 roku w zeszytcie 4.

Zgromadzony materiał został podzielony na dwie części:

A. wydawnictwa zwarte (23 pozycje)

B. artykuły z czasopism (69 pozycji).

W obydwu częściach zastosowano układ alfabetyczny tytułowy.

Przy gromadzeniu materiału jako podstawę wykorzystano „Przewodnik Bibliograficzny” i „Bibliografię Zawartości Czasopism”.

Mam nadzieję, że sporządzone zestawienie bibliograficzne pozwoli choć w pewnym stopniu zaspokoić potrzeby czytelników.

WYDAWNICTWA ZWARTE

1. **Cywilizacja, Europa, globalizacja** / Marian Golka. – Poznań: Wydaw. Fundacji Humaniora, 1999

2. **Czas nowych nierówności** / Jean-Paul Fitoussi, Pierre Rosanvallon. – Kraków: „Znak”, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 2000

3. **Człowiek a proces globalizacji**: praca zbiorowa / pod red. Ewy Okoń-Horodyńskiej. – Katowice: Wydaw. Uczelniane AE, 1999

4. **Globalizacja gospodarki światowej a integracja regionalna: konsekwencje dla świata i Polski** / Jerzy Kleer [i in.]. – Warszawa: „Elipsa”, 1998

Rec.: DOMAŃSKA Elżbieta // „Nowe Książki”. – 1999, nr 4, s. 72-73

5. **Globalizacja: i co z tego dla ludzi wynika** / Zygmunt Bauman. – Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy, 2000

6. **Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej** / Adam Gwiazda. – Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 1998

Rec.: MICHĄŁKÓW Ireneusz // „Zeszyty Naukowe” / Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Warszawie. – 1999, nr 2, s. 173-179

7. **Globalne problemy ludzkości** / Czesław Mojsiewicz. – Poznań: [B. w.], 1998

Rec.: CHODUBSKI Andrzej // „Cywilizacja w Czasie i Przestrzeni”. – 1999, nr 5, s. 203-207

8. **Globalne społeczeństwo informacyjne: nadzieje, szanse, zagrożenia** / Wiesław Andrzej Kamiński. – Zamość: Centrum Badawcze / Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji, 2000

9. **Machiavel nauczycielem: manipulacje w szkolnictwie: reformy czy plan zniszczenia?** / Pascal Bernardin. – Komorów: „Antyk”, 1997

Rec.: MACH Elżbieta // „Edukacja”. – 1998, nr 4, s. 104-106

10. **Polska wobec integracji z Unią Europejską i globalizacji gospodarki** / red. Jan Winiecki. – Warszawa: Towarzystwo Ekonomistów Polskich, 1999

11. **Problemy współpracy międzynarodowej w warunkach globalizacji gospodarki** / [red. naukowa Hanna Treder]. – Gdańsk: Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, 2000

12. **Profile wieku** / Bronisław Wildstein. – Kraków: „Politeja”: „Świat Książki”, 2000

13. **Przedsiębiorstwa wielonarodowe i rynek globalny** / Przemysław Bartkiewicz. – Poznań: Wydaw. Politechniki Poznańskiej, 1998

14. **Pałupka globalizacji: atak na demokrację i dobrobyt** / Hans-Peter Martin, Harald Schumann. – Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie, 1999

Rec.: FIEDLER Radosław // „Europa Wschodu i Zachodu”. – 2000, [nr] 4, s. 150-152. – ŁUKOWSKI Wojciech // „Nowe Książki”. – 1999, nr 11, s. 26

15. **Religia i kultura w globalizującym się świecie /** pod red. Mariana Kempnego i Grażyny Woronieckiej. – Kraków: „Nomos”, 1999
16. **Rozwój i zastosowania uniwersalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej – wspólnotowość, regionalizm, globalizm /** [red. Andrzej Góralski]. – Warszawa: Wydaw. Polskiego Towarzystwa Uniwersalizmu, 1998
17. **Róża wiatrów Europy: o środkowoeuropejskiej tożsamości kulturowej /** red. naukowa Andrzej Tyszka. – Warszawa: Instytut Socjologii UW: „Oficyna Naukowa”, 1999
Rec.: TABIN Marek // „Nowe Książki”. – 1999, nr 12, s. 68-69
18. **Rząd światowy: globalizm, antykościół i superkościół /** Pierre Virion. – Komorów: Fundacja Pomocy „Antyk”: „Wydaw. Antyk – Marcin Dybowski”, 1999
19. **Strategia rozwoju Polski do roku 2020. T. 1: Diagnoza ogólnych uwarunkowań rozwojowych.** – Warszawa: „Elipsa”, 2000
20. **Trzecia droga: odnowa socjaldemokracji /** Anthony Giddens. – Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1999
Rec.: BUGAJ Ryszard // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 158, s. 4. – TABIN Marek // „Nowe Książki”. – 2000, nr 3, s. 23
21. **Współczesne tendencje w zarządzaniu: teoria i praktyka /** pod red. Arkadiusza Potockiego. – Chranów: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Marketingu, 2000
22. **Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka: praca zbiorowa /** pod red. Ewy Okoń-Horodyskiej. – Katowice: AE Wydaw. Uczelniane, 1999
23. **Zarządzanie międzynarodowe: konkurencja w klasie światowej /** Andrzej Krzysztof Koźmiński. – Warszawa: Polskie Wydaw. Ekonomiczne, 1999
Rec.: GALAS Krzysztof J. // „Marketing i Rynek”. – 1999, nr 10, s. 35-37

B. ARTYKUŁY Z CZASOPISM

24. **Awers i rewers: globalizacja /** Andrzej Jakubik // „Tygodnik Solidarność”. – 2000, nr 44, s. 11
25. **Bądźcie dla nas surowsi! /** Tomasz Pecina // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 251, s. 16-17
Starcia demonstrantów z praską policją podczas posiedzenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego
26. **Biedni i bogaci /** Andrzej Chmielewski // „Nowe Życie Gospodarcze”. – 2000, nr 2, s. 14-15
Raport Banku Światowego nt. „Globalne perspektywy gospodarcze a kraje rozwijające się w 2000 roku”
27. **Biznes – globalizacja – kultura: dylematy współczesności /** Andrzej Masłowski // „Pieniądze i Więź”. – 1999, nr 3, s. 17-23
28. **Cywilizacja globalna, społeczeństwo informacyjne a kształcenie /** Maciej Tanaś // „Kultura i Edukacja”. – 1999, nr 1, s. 87-111
29. **Czy globalizacja kulturowa współdecyduje o dynamice społeczeństw postkomunistycznych? /** Marian Kempny // „Kultura i Społeczeństwo”. – 2000, nr 1, s. 5-27
30. **Czy warto się globalizować? /** Teresa Radziwińska // „Nowe Życie Gospodarcze”. – 2000, nr 29, s. 32-33
31. **Demokracja wobec globalizacji: kilka refleksji na temat globalnych dylematów zwycięskiej demokracji /** Zbigniew Brzeziński // „Przegląd Polityczny”. – 1999, nr 40/41, s. 64-68
32. **Dwie globalizacje /** Leszek Balcerowicz // „Wprost”. – 2000, nr 33, s. 44-46
33. **Dynamika globalizacji /** Paweł Kozłowski // „Nowa Szkoła”. – 1999, nr 5, s. 53-54
34. **Dżin wypuszczony z butelki /** Piotr Kłodkowski // „W Drodze”. – 2000, [nr] 3, s. 83-92
Globalizacja i kryzys światowego kapitalizmu a kryzys wartości
35. **Egzotyczny margines /** Jan Winiecki // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 93, s. 9
Protesty przeciwko globalizacji
36. **Ekonomiczny wymiar globalizacji /** Eugeniusz Koźmicki // „Dziś”. – 2000, nr 2, s. 31-40
37. **Globalizacja bez końca /** Francis Fukuyama // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 275, s. 23
Skrót wystąpienia podczas warszawskiej debaty poświęconej promocji książki „Wielki wstrząs”
38. **Globalizacja, czyli nowy inny świat /** Hanna Lewandowska // „Nauka i Przyszłość”. – 2000, nr 5, s. 1, 19
Spotkanie Międzyuczelnianego Klubu Profesorskiego „Dla rolnictwa i wsi” w Warszawie
39. **Globalizacja do bicia /** Francis Fukuyama // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 152, s. 14
40. **Globalizacja i decentralizacja: raport Banku Światowego /** Teresa Radziwińska // „Nowe Życie Gospodarcze”. – 2000, nr 3, s. 36-38
41. **Globalizacja i regionalizacja – istota, wyzwania /** Tadeusz Oleksyn // „Zarządzanie i Edukacja”. – 2000, nr 2, s. 23-54
42. **Globalizacja i rozwój /** Simona Beretta // „Społeczeństwo”. – 1998, nr 2, s. 267-274
Nauka społeczna Kościoła
43. **Globalizacja – próba diagnozy /** Eugeniusz Koźmicki // „Dziś”. – 1999, nr 12, s. 29-40
44. **Globalizm a reforma edukacji w Polsce /** Piotr Jaroszyński // „Człowiek w Kulturze”. – 1999, [nr] 12, s. 105-113
45. **Globalizm zamiast ery Pacyfiku /** Krzysztof Darewicz // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 180, s. 6
46. **Globalny dżinn /** Benjamin R. Barber // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 152, s. 12-14

47. „Glokalizacja”, „fragtegracja”, „chaorder”... / Kazimierz Krzysztofek // „Tygodnik Powszechny”. – 2000, nr 18, s. 7

Kongres Stowarzyszenia Studiów Międzynarodowych

48. **Gorycze globalizacji:** (uwagi kresowe) / Sławomir Magala // „Przegląd Polityczny”. – 1999, nr 42, s. 118-122

49. **Granice demokracji i otwarte gospodarki** / Paweł Kozłowski // „Nowa Szkoła”. – 1999, nr 10, s. 45-46

50. **Janusowe oblicze globalizacji: gospodarka światowa** / Kazimierz Krzysztofek // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 137, s. 12

51. **Kim są przeciwnicy globalizacji** / Jarosław Giziński, Maria Graczyk // „Wprost”. – 2000, nr 8, s. 86-89

52. **Koniec historii – 10 lat później** / Francis Fukuyama // „Gazeta Wyborcza”. – 1999, nr 141, s. 10-11

Globalizacja gospodarki światowej

53. **Małe, duże, największe** / Andrzej Chmielewski // „Nowe Życie Gospodarcze”. – 1999, nr 42, s. 15-17

Globalizacja gospodarki światowej

54. **Media w erze globalizacji** / Anna Witkowska // „Alma Mater”. – 2000, nr 19, s. 38-39
Konferencja w Krakowie

55. **Młodzież w epoce globalizacji** / K. Berberys // „Problemy Alkoholizmu”. – 2000, nr 1, dod. s. VI-VII

56. **Nowy nieporządek świata** / Zygmunt Bauman // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 269, s. 24-25
Fragment książki *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*

57. **O ludzką twarz globalizacji** / Teresa Radziwińska // „Nowe Życie Gospodarcze”. – 2000, nr 19, s. 11

58. **Odpowiedzialność globalna** / Marian Dobrosielski // „Dziś”. – 1999, nr 10, s. 40-46

59. **Odsiecz praska** / Agnieszka Filas // „Wprost”. – 2000, nr 41, s. 28, 30
Przeciwnicy globalizacji

60. **Ogień od bogów** / Jan Kofman // „Wprost”. – 2000, nr 33, s. 94-95
Konsekwencje procesu globalizacji

61. **Partyzanci z Waszyngtonu** / Tadeusz Zachurski // „Wprost”. – 2000, nr 18, s. 90-91
Demonstracje przeciwników globalizacji

62. **Płonie Babilon, płonie** / Krzysztof Varga // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 235, s. 17-18
Antyglobaliści

63. **Polonia wobec globalizacji cywilizacji** / Andrzej Chodubski // „Cywilizacja w Czasie i Przeszłości”. – 1998, nr 4, s. 207-219

64. **Polski katolicyzm w dobie globalizacji** / Dariusz Oko // „Więź”. – 1999, nr 10, s. 15-27

65. **Proces globalizacji a postęp technologiczny w infomediach** / Michał Goliński // „Firma i Rynek”. – 1998, nr 7, s. 83-85

66. **Proces globalizacji gospodarki światowej** / Michał Goliński // „Firma i Rynek”. – 1998, nr 7, s. 80-83

67. **Pułapki globalizacji** / Aleksandra Bault // „Tygodnik Powszechny”. – 2000, nr 41, s. 7

68. **Pytania czasu globalizacji** / Leszek Jerzy Jasiński // „Przegląd Powszechny”. – 1999, nr 10, s. 36-44

69. **Rewersy globalizacji** / Stanisław Lem // „Tygodnik Powszechny”. – 2000, nr 5, s. 3

70. **Spokojnie, to tylko anarchia** / Tomasz Maćkowiak // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 229, s. 8-9
Demonstracje przeciwników globalizacji

71. **Stacje komercyjne podnoszą głowę** / Luiza Zalewska // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 49, s. 5
Konferencja w Krakowie nt. „Globalizacja mediów elektronicznych a rynki narodowe i lokalne”

72. **Stary świat** / Jan Winiecki // „Wprost”. – 1999, nr 26, s. 50-51

Proces globalizacji w gospodarce światowej

73. **„Syndrom NNM”: nieprawda, niewiedza i mitologia** / Jan Winiecki // „Tygodnik Powszechny”. – 2000, nr 30, s. 4

Gospodarka globalna

74. **Tożsamość społeczno-kulturowa w globalizującym się świecie** / Leon Dyczewski // „Kultura i Społeczeństwo”. – 2000, nr 1, s. 27-42

75. **Unia Europejska a problemy globalizacji** / Eugeniusz Koźmicki, Tomasz Wałowski // „Europa Wschodu i Zachodu”. – 2000, [nr] 4, s. 96-101

76. **Wiadomości z gorszego świata: portrety antyglobalistów** / Paweł Reszka // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 265, s. 4

77. **Widmo globalizacji** / Basil Kerski // „Kultura”. – 1999, nr 4, s. 3-12

78. **Widmo krąży po świecie – widmo globalizacji** / Bronisław Misztal // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 90, s. 6

Społeczne protesty przeciwko globalizacji

79. **Widmo Marksa: przeciwnicy globalizmu wznawiają atak** / Adam Waksman // „Polityka”. – 2000, nr 40, s. 66-68

80. **Wilk syty, owca cała** / Mikołaj Lizut // „Gazeta Wyborcza”. – 2000, nr 235, s. 16-17
Demonstracja przeciwników globalizacji w Pradze

81. **Wojna w Pradze** / Krzysztof Kęciek // „Przegląd”. – 2000, nr 40, s. 13
Zamieszki wywołane przez przeciwników globalizacji

82. **Wrzenie świata** / Jerzy Surdykowski // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 269, s. 1-3
Spory wokół globalizacji

83. **Współczesne procesy globalizacji światowej** / Barbara Liberska // „Bank i Kredyt”. – 2000, nr 1/2, dod. s. 1-15

84. **Współzależność procesów integracyjnych i dezintegracyjnych na przełomie XX i XXI wieku** / Ewa Polak // „Cywilizacja w Czasie i Przestrzeni”. – 1997, nr 3, s. 169-178

85. **Wyzwania XXI wieku** / Zenon Kosiński // „Przegląd Tygodniowy”. – 2000, nr 2, s. 8

86. **Wyzwania XXI wieku: globalizm a tożsamość narodowa** / oprac. Mariusz Urbanek // „Odra”. – 2000, nr 1, s. 4-13

Dyskusja na XVI Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu

87. **Wyzwania globalizacji – zagrożenia dla polityki państw narodowych** / Adam Gwiazda // „Przegląd Politologiczny”. – 1998, nr 3/4, s. 7-18

88. **Zapomnieć o istnieniu czeskiego grajdółka** / Barbara Sierszula // „Rzeczpospolita”. – 2000, nr 258, s. 6

Zamieszki wywołane przez przeciwników globalizacji podczas obrad Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w Pradze

89. **Zbrojne ramię światowej biedy** / Ewa Winnicka // „Polityka”. – 2000, nr 41, s. 100-104
Antyglobaliści

90. **Zjawisko globalizacji – nowe wyzwania dla Unii Europejskiej** / Ewa Korcelli-Olejniczak // „Przegląd Geograficzny”. – 1997, z. 3/4, s. 353-361

91. **Zwiększaj fortunę albo przepadnij** / Mirosław Głogowski // „Przegląd”. – 2000, nr 17, s. 18-19
Gospodarka globalna

92. **Zysk kontra serce?** / Marek Orzechowski // „Tygodnik Powszechny”. – 2000, nr 25, s. 7
Gospodarka globalna

KRYSTYNA SOBAŃSKA

Z żałobnej karty

TERESA ZDZISŁAWA SĘKOWSKA (1930-2000)

Teresa Zdzisława Sękowska (z domu Puła) urodziła się 1.09.1930 r. w Dulczu Małej k. Mielca. W 1950 r. ukończyła Liceum Bibliotekarsko-Księgarskie w Krakowie, następnie studiowała historię na Uniwersytecie Wrocławskim, kończąc specjalizację bibliotekarską.

Jej zawodowy życiorys był związany z bibliotekarstwem, najpierw przez praktykę, a później przez dydaktykę.

W latach 1953-1955 prowadziła we Wrocławiu bibliotekę Okręgowego Zarządu Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Terenowego, w latach 1963-1971 – bibliotekę szkolną Liceum Ogólnokształcącego w Kędzierzynie-Koźlu.

Od 1971 r. pełniła obowiązki Kierownika Wydziału Bibliotekarskiego i wykładowcy Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Opolu. Przygotowywała sumiennie do zawodu młodych adeptów bibliotekarstwa. Pod jej kierunkiem powstało szereg prac dyplomowych dokumentujących działania różnego typu bibliotek.

Wielokrotnie była wyróżniana nagrodami wojewódzkich władz oświatowych i resortu kultury.

Uhonorowana m.in. odznaczeniami „Zasłużony Opolszczyźnie” (1979), Zasłużony Działacz Kultury (1980), Złoty Działacz Kultury (1980), Złoty Krzyż Zasługi (1985).

Bardzo ceniona i lubiana przez grono pedagogiczne i słuchaczy tworzyła tę szkołę w sensie programowym i organizacyjnym, wpływała swoją osobą na atmosferę, którą absolwenci wspominają po latach. Spokojna i opanowana zdobywała sobie ogólną sympatię, służyła słuchaczom i nauczycielom pomocą – słowem, gestem, uśmiechem. Zawsze pogodna i życzliwa, pełna przyjaźni, miała czas, aby wysłuchać, doradzić... Z dużą życiową mądrością pomagała w rozwiązywaniu różnych problemów nie okazując zmęczenia ani zniechęcenia.

W 1985 r. przeszła na emeryturę. Kiedy choroba odebrała jej możliwość codziennego spotkania się z nami, nadal żyła naszymi wspólnymi, szkolnymi problemami. Jej stan zdrowia pogarszał się, ale pozostawała pełna pogody i uśmiechu. Pytała o szkołę, o nas, o siebie mówiła mało, zdawkowo, z uśmiechem, bez skargi.

Była człowiekiem skromnym, wielkiego serca i dobroci, z głębokim poczuciem sprawiedliwości.

Na cmentarzu komunalnym w Opolu – Półwsi została pożegnana z głębokim żalem przez koleżanki i kolegów ze Studium, słuchaczy i absolwentów sprzed lat.

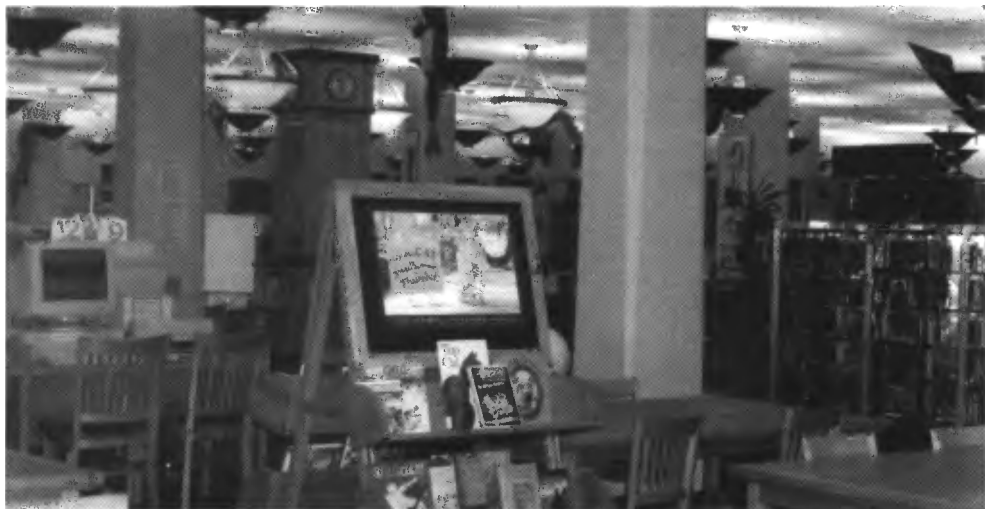
ANNA LISIŃSKA-TOKARSKA
dyrektor Państwowego Pomaturalnego
Studium Kształcenia Animatorów Kultury
i Bibliotekarzy w Opolu

Publiczna Biblioteka im. H. Washingtona w Chicago

W czasie ubiegłorocznych wakacji zwiedziłam drugą co do wielkości w USA bibliotekę (największa to biblioteka Kongresu w Waszyngtonie, gdzie gromadzi się wszystkie materiały wydawane w Ameryce). Ma ona siedzibę w Chicago – największym skupisku Polonii na świecie. Jest to biblioteka bez barier. Korzystają z niej niewidomi, niesłyszący, upośledzeni fizycznie i umysłowo. Windy, ruchome schody i chodniki zapewniają łatwy dostęp do półek. Sam budynek wybudowany w 1991 r. kosztem 144 milionów dolarów jest monumentalny! Na dziesięciu

piętrach mieści się 1 684 810 woluminów, 14 056 tytułów czasopism, 806 900 dokumentów federalnych i stanowych, 4 131 000 mikrofilmów, 214 000 nagrań – wideo, CD-ROM i taśm magneto-fonowych. Półki z książkami i innymi materiałami ciągną się przez 120 km! Z czytelnicy może korzystać jednocześnie 2 500 czytelników.

Ze względu na zawody najbardziej zainteresowałam się książką dziecięcą i młodzieżową. Dział o bajecznie kolorowym wystroju zajmuje ogromne pomieszczenie na drugim piętrze (100x80), stoliki

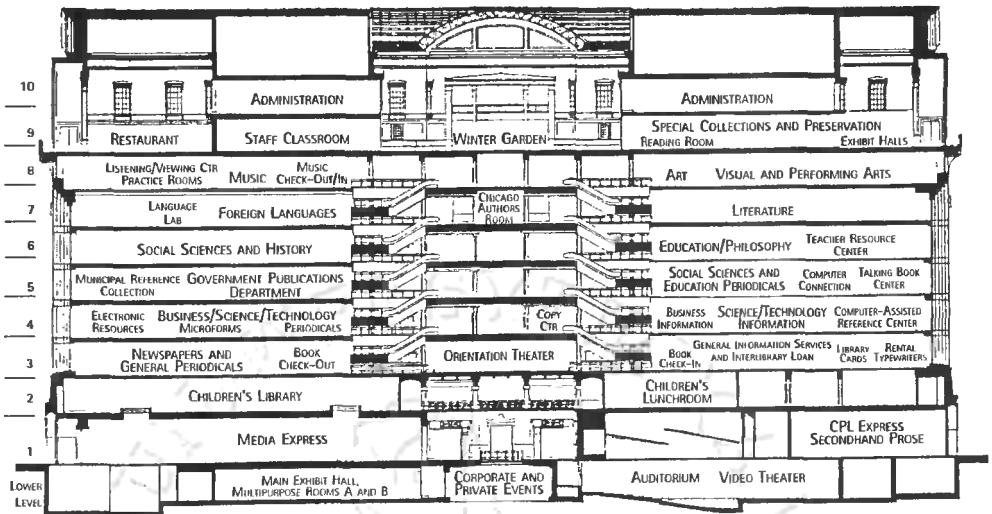


Dział dziecięcy Publicznej Biblioteki w Chicago



Chicago Public Library Harold Washington Library Center

Central Library Directory



i krzesła o zróżnicowanej wysokości, regały z 23 tysiącami książek są w wolnym dostępie. Książki z kasetami magnetofonowymi wiszą również w regałach. Można je przeczytać na miejscu przesłuchać. Są trzy punkty ksero, gdzie dzieci samodzielnie, bez ograniczeń, bezpłatnie odbijają interesujący je tekst i ilustracje. Do przenoszenia książek z regału na stoliki służą metalowe koszyczki na kółkach. Układ książek jest tematyczny, w obrębie działu, oczywiście alfabetyczny.

Tuż przy wejściu do sali-wypożyczalni i czytelnia znajduje się 5 000-stronicowa encyklopedia. Automatycznie regulowana wysokość stolika umożliwia zajrzenie do niej nawet małym dzieciom. Nie ma tu typowych szaf katalogowych, są one zastąpione komputerami. Wszystkie przychodzące dzieci posługują się tym nowoczesnym sprzętem! Jednocześnie 15 chętnych może „kartkować” katalog.

Jest tu również dział książek różnojęzycznych. Polskie były wypożyczone, ale na małego czytelnika czekały bajki rosyjskie, czeskie, żydowskie. Dzieciom pomagają cztery panie, które również komputerowo wpisują wypożyczenia i zwroty.

Jeżeli dzieci odwiedzą bibliotekę w dużej grupie, przeprowadzone przez nauczyciela, przechodzą przez grające drzwi, pięknie ozdobione słonecznikami (wdzięczne porównanie małych czytelników do słoneczek). Wszystkie bardzo się cieszą, zachowują się swobodnie, nawet hałaśliwie, wyraźnie zafascynowane miejscem, do którego przyszły. Po takiej wizycie wszędzie mnóstwo porozkładanych

książek – na stolikach, krzesłach, podłodze... Panie tu pracujące cierpliwie znoszą takie zachowanie, świadczące o zainteresowaniu literaturą, a po wyjściu grupy składają książki i odkładają na miejsca. Fundusze na zakup książek asygnuje miasto. Są to duże sumy, ponieważ książka w Stanach jest rzeczywiście droga.

Ciekawostką jest fakt, że przez okres 9 lat nie zginęła tu żadna książka. Trudno uwierzyć! Może dlatego, że można je zwracać o każdej porze dnia i nocy do dużej skrzynki przed gmachem biblioteki lub w godzinach otwarcia po wejściu na parter.

Na ostatnich piętrach biblioteki (9-10 piętro) znajduje się ogromna czytelnia „Zimowy Ogród”, która udostępniana jest za niebagatelną sumę 5000 dolarów na wesela i imprezy okolicznościowe. To wytworne, bardzo zielone pomieszczenie, zamienia się w elegancką salę bankietową. Już w sierpniu sala była zarezerwowana do końca roku kalendarzowego.

Publiczna Biblioteka im. H. Washingtona jest centrum kulturalnym Chicago. Każdego dnia organizowane są tu imprezy czytelnicze: spotkania autorskie, występy teatralne i muzyczne, wernisaże rozreklamowane w kalendarzach – oferta na każdy miesiąc.

Również każda dzielnica ma swoją bibliotekę – w Chicago funkcjonuje ich 76.

BOŻENA NIEMYJSKA



III Ślubickie Spotkania Bibliotekarzy i Księgarzy

● Z okazji Światowego Dnia Książki, w Ślubicach odbyły się III Ślubickie Spotkania Bibliotekarzy i Księgarzy. Wpisały się one do kalendarza imprez bibliotekarskich i zdobywają uznanie ludzi związanych z upowszechnianiem książki i czytelnictwa. Do udziału w Spotkaniach zostali zaproszeni: bibliotekarze bibliotek publicznych powiatu ślubickiego, bibliotekarze ze szkół ślubickich, dyrektorzy i przedstawiciele SBP z Gorzowa i Zielonej Góry, bibliotekarze z Frankfurtu, księgarze polscy i niemieccy współpracujący z bibliotekami, przedstawiciele Instytutu Kultury w Berlinie i Niemiecko-Polskiego Biura Literackiego we Frankfurcie. Organizatorzy Spotkań: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy i Collegium Polonicum w Ślubicach zaproponowali temat: „Zdobywanie środków pozabudżetowych”. Wykład programowy wygłosił pracownik naukowy Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu Cezary Trosiak. Po cennej dyskusji uczestnicy Spotkań zwiedzili nową piękną bibliotekę Collegium Polonicum. Ważnym punktem bibliotekarskiego święta było otwarcie w bibliotece publicznej wystawy „Ślubice-Frankfurt”. Grono zaproszonych powiększyło się o władze powiatowe i miejskie ze Ślubic i Frankfurtu, przedstawiciele Niemiecko-Polskiego Biura Literackiego, pracowników naukowych i doktorantów Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, media. Interesującą pogadankę nt. współpracy przygranicznych miast wygłosiła Katarzyna Stokłosa – autorka pracy tematycznie związanej z wystawą. Ekspozyty rozmieszczone zostały w całej Bibliotece, na dużej 700-metrowej powierzchni. Na uwagę zasługują przepiękne prace dzieci, głównie makiety i albumy, które wpłynęły na konkurs ph. „Ślubice-Frankfurt i rzeka Odra” ogłoszony przez BPMiG. Wystawa, która pokazuje walory i wspólną powojenną drogę obu przygranicznych miast, była również związana z tematem wiodącym Spotkań, dofinansowana została bowiem przez Unię Europejską ze środków pozabudżetowych w ramach Małych Projektów.

Maria Chilińska – dyrektor BPMiG

Szymborska w bibliotece

● W 2001 r. mija 5 rocznica wręczenia Wisławie Szymborskiej Nagrody Nobla. W związku z tym w dniach 20.04-15.05 br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnobrzegu prezentowana była wystawa „Wisławy Szymborskiej szukanie słowa”. Zasadniczy człon wystawy – zdjęcia, powiększone kserokopie rękopisów, listy – stanowiły materiały wypożyczone z Biblioteki Jagiellońskiej. Uzupełnione były kolażami pochodzącymi z Muzeum Okręgowego w Sandomierzu oraz zbiorami własnymi. Prezentowane materiały ukazywały Noblistkę jako osobę zwyczajną, prowadzącą normalne życie, utrzymującą kontakty ze swoimi przyjaciółmi. Jako przykład może posłużyć eksponowana na wystawie korespondencja – kolaże – z Ludmiłą Marjańską.

W związku z wystawą skierowaliśmy do Pani Wisławy Szymborskiej zaproszenie na spotkanie z czytelnikami. Z powodu nadmiaru obowiązków zaproszenie nie zostało przyjęte, otrzymaliśmy podziękowanie i serdeczne pozdrowienia.

Sylwetkę W. Szymborskiej, atmosferę w czasie wręczenia Nagrody Nobla przybliżył czytelnikom dr Jerzy Illg – redak-

tor naczelny wydawnictwa „Znak”, przyjaciel Noblistki. Spotkanie było okazją do poznania wielu ciekawych momentów z życia osobistego poetki, nigdzie nie publikowanych, znanych tylko w gronie najbliższych Jej osób.

(Stanisława Mazur)

Finisz konkursu „Wiedza o książce”

● W ostatnich dniach imprezy czytelniczej „Bibliomania”, która gościła na ulicach Warszawy (i nie tylko) przez ponad dwa miesiące br., dokładnie 1.06.2001 r. odbyła się w Bibliotece Narodowej uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu „Wiedza o książce” zorganizowanego przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, Towarzystwo Bibliologiczne oraz „Fundację INFO XXI”. W imieniu organizatorów konkursu laureatów powitali: dr Jacek Puchalski, dr Małgorzata Kisilowska oraz dr Michał Zajac. Nagrody wręczał Michał Zajac. Jednogłówną decyzją komisji konkursowej pod przewodnictwem prof. dr hab. Barbary Biełkowskiej przyznano następujące nagrody:



Fot. J. Ch.

- **nagroda I** – Joanna Kurowska, autorka pracy „Książka i biblioteki w średniowieczu i renesansie”, uczennica Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego im. M. Jadwigi Borzęckiej – nagroda wysokości 1000 złotych.
- **nagroda II** – Martyna Bąk, autorka pracy: „Współczesna książka drukowana, a inne nośniki treści”, uczennica XX Liceum Ogólnokształcącego – nagroda wysokości 500 złotych;
- **nagroda III** – Agnieszka Kownatka, autorka pracy: „Biblioteka z której korzystam, a biblioteka moich oczekiwań”, uczennica Liceum Księgarskiego im. S. Żeromskiego – nagroda wysokości 200 złotych;

Dziewięciu pozostałych finalistów konkursu otrzymało dyplomy uczestnictwa w finale oraz nagrody książkowe.

Fundatorem nagród książkowych było Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i firma „Art Papier”. Fundatorem nagród książkowych dla szkół – Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, reprezentowane w czasie tej uroczystości przez dr. Dariusza Kuźmińca.

● W numerze: Lidia Ippoldt: Biblioterapia w związkach z innymi naukami; Ewa Materka: Rola psychologa w rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych; Rafał Cwinkowski: Śmierć jako właściwość ludzkiego życia; Krystyna Biełkowska, Monika Panek: Rozwój zawodowy nauczyciela. Wybór literatury; Wybrana literatura dotycząca arteriopatii osób niewidomych; Franciszek Czajkowski, Irena Borecka. Recenzje Maria Skarżyńska: Przywracanie nadziei, 10-lecie galerii twórczości osób niepełnosprawnych w Toruniu. Cztery fazy ludzkiego życia w poezji polskiej. Starość.

Biblioterapeuta. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, 50-238 Wrocław, ul. Niemcewicza 4, tel./fax 322-2068.

Informator adresowy o bibliotekach powiatowych w Polsce

● Dostępna jest już pierwsza edycja informatora, zawierająca podstawowe dane adresowe o bibliotekach wojewódzkich, powiatowych i bibliotekach pełniących obowiązki bibliotek powiatowych, utworzonych w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 31 grudnia 2000 r. Informator obejmuje 230 bibliotek powiatowych wraz z danymi adresowymi. Według wydawcy – Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – publikacja przekazuje rzetelne i aktualne informacje o bibliotekach powiatowych – najważniejszym ogniwie w sieci bibliotekarstwa samorządowego.

Informator adresowy o bibliotekach powiatowych w Polsce. Edycja 1. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2000 ss. 67.

Zakład Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej w nowej siedzibie

● Nową siedzibę Zakładu Zbiorów Kartograficznych BN uroczystie otwarto 19 kwietnia 2001 r. Dotychczas Zakład mieścił się w Pałacu Rzeczypospolitej w znacznie skromniejszych warunkach lokalowych. W pomieszczeniach nowego obiektu Biblioteki Narodowej Zakład Zbiorów Kartograficznych dysponuje obszernymi magazynami, pracowniami i wygodną czytelnią. O wadze tego wydarzenia mówił w czasie uroczystości otwarcia pomieszczeń dyrektor BN – Michał Jagiello, a osiągnięcia Zakładu zaprezentował Maciej Dąbrowski. Kolekcja kartograficzna Biblioteki Narodowej należy do najcenniejszych w kraju. Liczy obecnie 82 tys. obiektów. Najcenniejsze to: dawne mapy i atlasy (w tym obiekty rękopiśmienne), mapy Polski z okresu I i II Rzeczypospolitej, mapy wykonane w czasach okupacji (w tym plan Warszawy przygotowany dla potrzeb powstania warszawskiego), mapy topograficzne, tematyczne i inne. Cennym darem zakupionym dla Biblioteki Narodowej przez Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych S.A. im. E. Romera w Warszawie jest rękopiśmienna mapa granicy Górnego Śląska, wytyczona po I wojnie śląskiej 1740-1742 między Austrią a Prusami. Uroczystego przecięcia wstęgi do nowych pomieszczeń dokonał minister kultury i dziedzictwa narodowego – Michał Ujazdowski.

Czytelnia kartograficzna mieści się w pomieszczeniu 1108 Biblioteki Narodowej, tel. 608-27-16.

● 9 marca 2001 r. w sali audytorijnej Parnassos odbył się wieczór autorski. Jego gościem był jeden z najbardziej znanych polskich językoznawców i popularyzatorów wiedzy o języku – prof. Jan Miodek.

Profesor urodził się w Tarnowskich Górach w 1946 r. a swoją karierę naukową związał z Uniwersytetem Wrocławskim, w którym pełni funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej. Działalność popularyzatorską rozpoczął w 1968 r., publikując cotygodniowe felietony we wrocławskim dzienniku „Słowo Polskie”. Popularność zyskał jako autor programu telewizyjnego „Ojczyzna Polszczyzna”. Dowodem uznania ze strony widzów było przyznanie prof. J. Miodkowi statuetki Wiktora za wybitną osobowość telewizyjną.

Prof. Jan Miodek jest autorem licznych rozpraw naukowych, książek i artykułów. Do najbardziej znanych należą m.in.: *Rzecz o języku* (1983) *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie* (1987) oraz *O języku do kamery* (1992). „Współczesna polszczyzna czyli jak jesteśmy wygodni” to temat debaty, którą z profesorem poprowadzi młodzież Salonu Literackiego. Rolę gospodarza wieczoru pełnił Gabriela Ociepka z Biblioteki Śląskiej. Tradycyjnie spotkanie poprzedził koncert IPIUM „Silesia” zatytułowany „Rymy dziecięce” Karola Szymanowskiego w wykonaniu Agnieszki Bochenek-Osieckiej (sopran) i Katarzyny Makowskiej (fortepian).

(A. Pethe)

Śląski Wawrzyn Literacki '2000 dla tomu poezji Czesława Miłosza „TO”

● Najnowszy tomik poezji prof. Czesława Miłosza *To*, który ukazał się nakładem Wydawnictwa „Znak”, został uznany przez czytelników skupionych w Klubie Dobrej Książki – Książka Roku 2000 i uhonorowany statuetką Śląskiego Wawrzynu Literackiego. Uroczystość wręczenia Śląskiego Wawrzynu Literackiego odbyła się 30 kwietnia 2001 r. w sali Parnassos w Bibliotece Śląskiej. Podczas spotkania ks. prof. Jerzy Szymik z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił słowo: „Jasności promienista”. O teologii w twórczości Czesława Miłosza. Odbył się koncert muzyki kameralnej „Wiosenne impresje muzyczne” w wykonaniu kwartetu smyczkowego „Da Camera”.

Przyznający Śląski Wawrzyn Literacki Klub Dobrej Książki powstał jesienią 1999 r. Skupia grono wytrwałych miłośników współczesnej literatury spośród 70-tysięcznej rzeszy czytelników Biblioteki Śląskiej – badaczy i krytyków literatury, autorów i wydawców, pracowników naukowych i studentów. Każdego miesiąca jedna z kilku zgłoszonych propozycji nowości wydawniczych otrzymuje nominację do tytułu Książki Roku. W połowie kwietnia wybrana zostaje pozycja najlepsza. W ubiegłym roku, w pierwszej edycji, Śląski Wawrzyn Literacki 1999 otrzymał Tadeusz Różewicz za książkę *Matka odchodzi*.

(A. Pethe)

Wystawa twórców niepełnosprawnych

● 5 czerwca 2001 r. o godz. 12⁰⁰, w Małej Galerii Biblioteki Śląskiej w Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Ceramika i Rysunek”. Eksponowane na wystawie prace zostały wykonane przez młodzież z Warsztatów Ceramicznych funkcjonujących przy Pracowni Szkoleniowo-Rehabilitacyjnej „Unikat” prowadzonej przez Stowarzyszenie Wspomagania Twórczości i Rozwoju Osób Niepełnosprawnych „Unikat”. W tegorocznej wystawie

szczególną uwagę zwraca oszalamiający bogactwem świat wyobraźni młodych twórców oraz różnorodność stylów i technik. Dla tych młodych ludzi praca przy tworzeniu prac ceramicznych to nie tylko wspaniała zabawa, ale i ciężki trud okupiony częstym zmęczeniem, irytacją i zniechęceniem, aż w końcu „coś zaczęło wychodzić”. To „coś” znajdziecie Państwo na tej wystawie.

Wystawa w „Małej Galerii” Biblioteki Śląskiej ul. Ligonia 7 czynna była od 5.06.2001 do 29.06.2001 r. Komisarzem wystawy była Wiesława Szlachta.

(M. Gutowska)

Nowe władze SBP

● W dniach 9-10 czerwca br. odbył się w Miedzeszynie pod Warszawą Walny Zjazd Delegatów SBP, który dokonał oceny pracy organizacji w czasie ostatniej kadencji, uchwalił program działania na lata 2001-2005 oraz wybrał nowe władze. Przewodniczącym SBP wybrano Jana WOŁOSZA, funkcje wiceprzewodniczących powierzono Piotrowi BIERCZYŃSKIEMU i Stanisławowi KRZYWICKIEMU, sekretarza generalnego – Elżbiecie STEFAŃCZYK, skarbnika – Andrzejowi JOPKIEWICZOWI, na członków Prezydium ZG powołano Sylwzię BŁASZCZYK i Ewę STACHOWSKĄ-MUSIAŁ, a do Zarządu Głównego wybrano także: Janusza AMBROŻEGO, Bożenę BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKĄ, Marię JANOWSKĄ, Jerzego KRAWCZYKA, Stanisławę MAZUR, Joannę PASZTALENIC-JARZYŃSKĄ, Witolda SULIMIEKSKIEGO i Ryszarda TURKIEWICZA.

Do Główniej Komisji Rewizyjnej weszli: Maria BOCHAN – przewodnicząca, Lech HEJMAN – wiceprzewodniczący, Janina PATYSIAK – sekretarz, członkowie: Maria BERENT, Irena CZARNECKA, Teresa GAWLIK, Franciszek ŁOZOWSKI, zastępcy członków: Regina SAKRAJDA, Halina ZIELIŃSKA.

Do Głównego Sądu Koleżeńkiego weszli: Janina CYGAŃSKA – przewodnicząca, Bolesław HOWORKA – wiceprzewodniczący, Władysława WASILEWSKA – sekretarz, członkowie: Barbara MURLIKOWSKA, Józef ZAJĄC.

Bibliotheca Magna Perennisque dla bibliotek warszawskich

● Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie i Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna zostały odznaczone przez Stowa-

rzyszenie Bibliotekarzy Polskich Medalem „Bibliotheca Magna Perennisque”. Akt ten wiąże się z dużymi zasługami obu warszawskich bibliotek dla rozwoju nauki i edukacji. Odznaczenia z rąk prezesa dr Stanisława Czajki, odebrali w trakcie Zjazdu Delegatów Krajowych SBP w Miedzeszynie k. Warszawy w dniu 9.06.2001 r. dyrektorzy tych placówek – dr Henryk Hollender i dr Robert Miszczuk.

(J. Ch.)

ZAPROSILI NAS...

- Urząd Marszałkowski w Łodzi, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na uroczystość Dnia Bibliotekarza w województwie łódzkim oraz na uroczystość wręczenia za rok 2000 „złotych ekslibrisów” za najlepszą książkę o Łodzi i Ziemi Łódzkiej. 31.05.2001 r.
- Instytut Słowacki w Warszawie oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach na uroczystość pokonkursowej VIII Biennale Ekslibrisu Dzieci i Młodzieży, Żary 2000 r. 1.06.2001 r.
- Osiedlowy Dom Kultury „Pod Lipami” Biblioteki Raczyńskich na otwarcie wystawy ekslibrisów VIII Biennale Ekslibrisu Dzieci i Młodzieży Żary 2000, organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Żarach. 4.06.2001 r.
- Biblioteka Akademii Medycznej we Wrocławiu na wystawę „Uzdrowiska na dawnych pocztówkach”. Kwiecień – sierpień 2001 r.
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręgu Tamowskiego na spotkanie z okazji 100-lecia urodzin Marii Bielawskiej 1901-1989 założycielki Bocheńskiej Biblioteki. W programie m.in.: Józef Zajac: Moje spotkanie z Marią Bielawską, pionierką niekonwencjonalnych form działalności bibliotecznej; Stanisław Czajka, Zofia Rogowska: Maria Bielawska a Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. 20.06.2001 r.
- Biblioteka Śląska, Instytucja Kultury „Estrada Śląska”, Antena Górnośląska na jubileuszowy wieczór autorski „Język jest też ojczyzną – 75 lat Henryka Bereski”, poety, aforysty, wybitnego tłumacza i popularyzatora polskiej literatury, autora ponad 200 niemieckich przekładów najwybitniejszych polskich autorów. 4.06.2001 r.

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka im. C. K. Norwida w Zielonej Górze organizują w dniach 18-19 września 2001 r. ogólnopolską konferencję nt. **Dziecko – Rodzina – Biblioteka – program edukacyjny**. Koszt konferencji 250 zł. Zgłoszenia – bezpośrednio do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki, 85-077 Zielona Góra, ul. Wojska Polskiego 9.

PODYPLOMOWE STUDIUM BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego zapewnia możliwość podnoszenia i uzupełniania formalnych kwalifikacji bibliotekarskich osób zatrudnionych w różnego typu bibliotekach w ramach Podyplomowego Studium Bibliotekoznawstwa.

Studia trwają dwa semestry, odbywają się w trybie trzydniowych sesji (piątek-sobota-niedziela) 12 razy w roku. Ich zadaniem jest zapewnienie osobom zatrudnionym w różnego typu bibliotekach aktualizacji wiedzy w zakresie współczesnego bibliotekarstwa.

Program realizowany jest w trzech wariantach:

1. Biblioteki w systemie szkoły i oświaty (daje możliwość uzyskania drugiej specjalności nauczycielskiej).
2. Biblioterapii (daje możliwość uzyskania drugiej specjalności nauczycielskiej).
3. Biblioteki w systemie nauki (kurs podnoszący kwalifikacje).

Zajęcia prowadzone są w formie wykładów, warsztatów, ćwiczeń oraz ćwiczeń terenowych w wiodących bibliotekach Warszawy. Wykładowcy są nauczycielami akademickimi i doświadczonymi praktykami związanymi z zawodem bibliotekarskim. Studium kończy egzamin.

Rekrutacja (na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej) odbywać się będzie w terminie 24-25 września 2001 r. Dokumenty można składać do 20 września 2001 r.

Diżury komisji oraz szczegółowe informacje: ul. Nowy Świat 69, III piętro, pok. 311, środy (12⁰⁰-14⁰⁰) i piątki (14⁰⁰-16⁰⁰), do 30.06.2001 r. i od 1.09.2001 r., tel. 826-85-69, 552-02-50 lub w pok. 321 (sekretariat IINSB UW) codziennie (oprócz sierpnia) w godz. 9⁰⁰-14⁰⁰. Koszty: cena semestru do 1100 zł (zależnie od wariantu); 70 zł postępowanie kwalifikacyjne; 20 zł świadectwo końcowe.

Robert Brzóska, Barbara Elżbieta Zybert

WYDAWNICTWO



NA WYRAŹNE ŻYCZENIE CZYTELNIKÓW WZNAWIAMY:

WYDAWNICTWO



1. **Maria Dembowska** – METODA BIBLIOGRAFII POLSKIEJ KAROLA ESTREICHERA (wyd. trzecie)

Po raz ostatni Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wydało książkę prof. M. Dembowskiej w 1970 r. Publikacja dawno wyczerpana a niesłychanie potrzebna wszystkim uczącym się. Jest to jeden z podstawowych podręczników do nauki bibliografii.

Już do nabycia. Zachęcamy do kupna!

Cena 28 zł

2. **Jerzy Maj** – ELEMENTARZ MAK-A DLA BIBLIOTEKARZY

Program MAK został sprzedany do blisko 1000 bibliotek i nadal się rozwija. Jest to książka wspaniale skomponowana pod względem metodycznym a załączona do niej dyskietka bardzo ułatwia pracę. Zachęcamy do kupna!

Cena 30 zł (z dyskietką)

3. **Anna Paluszkiewicz** – FORMAT USMARC REKORDU KARTOTEKI HASEŁ WZORCOWYCH. ZASTOSOWANIE W CENTRALNEJ KARTOTECE HASEŁ WZORCOWYCH

Seria FO-KA zdobyła sobie zasłużone uznanie w gronie bibliotekarzy zaawansowanych w automatyzacji procesów bibliotecznych. Ponieważ grono to rozszerza się bardzo szybko, organizowane są kursy i sympozja – pozycja ta jest wręcz niezbędna.

Cena 15 zł

Magazyn Literacki i Biblioteka Analiz przedstawiają

książki

magazyn literacki

Od maja zupełnie nowy Magazyn Literacki Książki, a w nim:

- Aktualne omówienia nowości wydawniczych
- Lista bestsellerów
- Przegląd wydarzeń na rynku książki
- Analizy rynku wydawniczo-księgarskiego
- Problemy dystrybucji
- Prezentacja najlepszych księgarń
- Ceny książek w hipermarketach
- Książka miesiąca
- i wiele innych materiałów pisanych przez najlepszych autorów

Wydawca:

Biblioteka Analiz

Od maja 2001 Biblioteka Analiz przejmuje „Magazyn Literacki” i tworzy zupełnie nowy wizerunek pisma o książkach. Powstaje nowoczesny miesięcznik dla wydawców i księgarzy, pismo będące pierwszym źródłem informacji o nowościach na rynku księgarskim. Stworzyliśmy jedyny w Polsce newsletter o książkach. Nam możesz zaufać.

Redaktor naczelny:

Piotr Dobrołęcki

Chcemy, aby nasz nowy miesięcznik

był najważniejszym narzędziem pracy polskich księgarzy i bibliotekarzy.

Cena egzemplarza 9,99 zł. Roczna prenumerata w promocji za 99 zł.

Zamawiam roczną prenumeratę miesięcznika „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”

w promocyjnej cenie **99 zł** za **12** numerów.

Firma _____

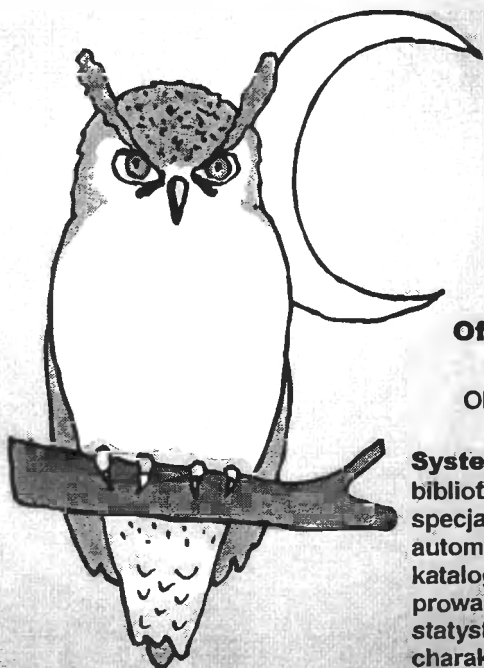
Adres _____

NIP _____

Upoważniam firmę Biblioteka Analiz do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

_____ podpis

Biblioteka Analiz, 01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 15/17 pok. 125, tel./fax (0-22) 632 76 06.
Konto: PKO BP XV Oddz. PKO BP Warszawa, rachunek: 59 10201156 123113163.



SOKRATES
SOFTWARE

60-587 POZNAŃ, ul. Cienista 3
tel./fax 847-57-49, 847-46-90, 841-00-13,
adres do korespondencji: 60-969 POZNAŃ 60, skr. 40

**Oferujemy dwa zintegrowane systemy
biblioteczne: SOWA oraz SOWA2.**

Oba systemy różnią się obszarem zastosowań.

System SOWA przeznaczony jest do obsługi zasobów bibliotek: książek, czasopism (wolumenów), zbiorów specjalnych, w tym m.in. zbiorów muzycznych. System automatyzuje takie procesy biblioteczne jak: katalogowanie, wyszukiwanie informacji, gromadzenie, prowadzenie inwentarzy, udostępnianie (ze statystykami), inwentaryzacja (skontrum). System charakteryzuje się własnym prostym i czytelnym formatem danych oraz umożliwia import i eksport opisów katalogowych w formacie USMARC, MARC-BN i in.

System SOWA2 przeznaczony jest przede wszystkim do katalogów informacyjno-bibliograficznych, faktograficznych, biograficznych oraz nietypowych. System automatyzuje wydruki bibliograficzne np. wydruk bibliografii regionalnej poprzez edytor Word. System umożliwia wybranie formatu danych indywidualnie dla każdej instalacji. Oferujemy formaty USMARC, MARC-BN (BZCZ) oraz własne, stosowane w bibliografiach regionalnych. W ramach jednego katalogu można zastosować różne formaty rekordów i w ten sposób połączyć dane przygotowane w różnych formatach (katalog centralny).

Systemy SOWA i SOWA2 zawierają oprogramowanie w wersji graficznej (dla Windows) oraz na życzenie również oprogramowanie w wersji tekstowej. Obie wersje mogą współpracować w jednej sieci komputerowej, co pozwala na wykorzystanie każdego z systemów równocześnie na starszym (DOS) i nowszym (Windows) sprzęcie komputerowym.

Dla obu systemów przewidziano możliwość współpracy z Internetem poprzez specjalne oprogramowanie **SOWA-WWW** działające w technice klient/serwer. Oprogramowanie umożliwia wyszukiwanie informacji oraz zamawianie i rezerwowanie pozycji poprzez Internet. Specjalny program klienta umożliwia pobieranie gotowych rekordów ze zdalnego katalogu.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej
<http://www.sokrates.pl>

Adres poczty elektronicznej: sokrates@man.oznan.pl

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyszać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW
I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 624 84 24

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczyk, Wiesława Borkowska-Nichthausen, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 822-43-49, 0604-132-264
Sekretarz redakcji: Marianna BANACKA tel. 0604-250-585
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. 827-52-96
Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Współpracują z redakcją: Jadwiga Andrzejewska, Lucjan Biliński, Grażyna Biłska, Lidia Błaszczyk, Seweryn Dobrzelewski, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel./fax 827-52-96
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7
Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

Skład i łamanie: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**poleca:**
William G. Tomck, Kenneth L. Robinson
KREOWANIE CEN ARTYKUŁÓW ROLNYCH
Mechanizmy, modele, przykłady
(Agricultural Products Prices)

Tłum. Danuta Bogocz

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 30, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-13447-X

Niniejsza praca jest obowiązującym podręcznikiem akademickim na wielu uniwersytetach amerykańskich. Służy ona do zajęć z zakresu rynku rolniczego i analizy cen. Składa się z czterech części, w których omówiono następujące zagadnienia: zasady określania cen, zróżnicowanie cen i odchylenia cenowe, instytucje cenowe, empiryczna analiza cenowa. Jego dużym walorem jest właśnie weryfikacja empiryczna, co pozwala stwierdzić, że jest to bardzo dobry podręcznik do studiowania zaawansowanego marketingu. Zważywszy na rangę rynku rolno-żywnościowego w rozwoju gospodarczym Polski oraz na brak podobnej polskiej literatury sądzimy, że praca dobrze będzie służyć rozwojowi wyższego szkolnictwa ekonomiczno-rolniczego.

Rosario Nunzio Mantegna, Harry Eugene Stanley
EKONOFIZYKA**Wprowadzenie***(An Introduction to Econophysics. Correlations and Complexity in Finance)*

Tłum. Ryszard Kutner

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 12, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-13524-7

W ostatnich latach rośnie zainteresowanie możliwościami zastosowania fizyki w naukach społecznych. Ekonofizyka to jedna z takich nowych dziedzin nauki zajmująca się zastosowaniem pewnych metod fizyki statystycznej do analizy rynków finansowych (kapitałowych). W pierwszej części książki Autorzy definiują wszystkie potrzebne do jej zrozumienia podstawowe pojęcia matematyki finansowej i procesów stochastycznych, takich jak: arbitraż, rynek efektywny, centralne twierdzenie graniczne, rozkłady Levy'ego. Dalej analizują korelacje zmian kursów i indeksów giełdowych i próbują budować modele wyjaśniające te statystyki; określają odpowiednie metryki dla rynku kapitałowego stosując teorię macierzy przypadkowych do analizy korelacji między kursami różnych akcji; wprowadzają czytelnika do teorii opcji i teorii Blacka-Scholesa rynku idealnego oraz omawiają rozszerzenie tej teorii na rynki rzeczywiste.

Jan Marek Matuszkiewicz
ZESPOŁY LEŚNE POLSKI
Wyd. 1, ks. nauk., 360+16 na kredzie + mapka, tw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-13401-1

Monografia naukowa stanowi obszerne i wyczerpujące studium zróżnicowania zespołów leśnych Polski w zależności od warunków środowiskowych. Na tle fitosocjologicznej klasyfikacji zespołów omawia ich charakterystyczne cechy, skład florystyczny oraz uwarunkowania siedliskowe. Zawiera liczne tabele frekwencyjne, mapy zasięgów lasów oraz fotografie barwne różnych typów lasów, występujących w Polsce.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa